WYBOR

Nayprzednieyszych w Metropolii Wileńskiey Kaznodźiejòw *to jest*:

KAZANIA.

W Kośćiołach Katedralnym Wileńskim, y WW. Xięży Augustyniaǹow ná Sawicz ulicy, pod czas Solenney Introdukcyi Błogosławionych AUGUSTYNA Nowella, ANTONIEGO ab Amandula, ANTONIEGO ab Aquila przez trzydniową dewocyą.

ODPRAWIONE.

Imieniowi Wielmożnego Jmći Pana

MICHAŁA PODBIPIĘTY

Sędźica Grodzkiego Połockiego

PRZYPISANE.

Roku Panskiego 1761.

W WILNIE
W Drukarni J. K. Mći Akademickiey *Societatis JESU.*
Roku 1761.

Ná He owny Zaſzczyt Prześwietnego Domu

W możnych Ichmośćiow Panow

P O D B I P I Ę T O W.



I.

Co więcey znaczyć mogą nád Kandor ſumnienia?
GOZDAWITOW Lilie, z ſamego weyrzenia,
Stawiają zá Oyczyznę Pierśi Liliowe,
Miłość każe Jey bronić, przeto ſą gotowe.

II.

Niezwiędła ta Lilia w Marſowym upale,
Bo ją pot z czoła ſkrapiał, ják Neptuńſkie fale.
W pòżne niech kwitnie wieki, odor dobrey ſławy
Wydając: dlá Imienia złotego GOZDAWY.

Wielmożny Nasz Osobliwy Mośći Dobrodźieju.

TEn jest naywiększy u ludzi bawiących śię czytaniem y pisaniem umysł, kiedy rzecz jaką z pracy swojey publicznemu do wiadomośći podają światu, onę rozumnym Mężom, *Wielkim w księgach y Pismach gust osobliwy mającym Legistom konsekrują, od ktorych nie tylko rzecz sama zkompendyowana, ale y sami*

Autorowie rzeczy biorą eſtymacyą. Na wybor Kazania nayprzednieyſzych w Metropolii Wileńſkiey Eklezyaſtow pod czas wyrażoney Solennizacyi odprawione, komuż śię barźiey do czytania doſtać miały? jako Tobie Wielmożny Mośći Dobrodźieju, ktòry jako młode lata Twoje w Prześwietney Akademii Wileńſkiey na rò-żnych trawiąc z wielką doſkonałośćią naukach, tak dotąd codźienną w wielkich materyach częśćią Geograficznych, częśćią Statyſtycznych, naybarźiey zaś Filozoficznych, Teologicznych, Kaznodźieyſkich poważnych Autorow bawiąc śię legendą, złotem nieoſzacowaną Kaznodźieyſką pracę Sam doſtatecznie oſzacować możeſz. Na ſtronę pochlebſtwo (bo śię nie godźi), tak jeſteś w naukach wydoſkonalony, w rzeczach ćiekawych do wiedzenia biegły, przeczytanych wiadomośći pamiętny, że wymowa w ſłowach, uſta Twoje perłami taxuje. Słowem mòwiąc: Kawaler jeſteś, jak dyſtyngwowany, tak wyſokim utalentowany rozumem, w zdaniu Senſat, w dyskurśie Statyſta. Y niemaſz racyi dźiwować śię; jeżeli bowiem non procul á proprio ſtipite poma cadunt? zatym idźie, że te wſzyſtkie talenta, roſtropnośći, mądrośći, bojaźni Boſkiey, konwerſacyi w poważnych kompaniach bez naruſzenia cudzego honoru, eſtymacyi każdego, dobrego o wſzyſtkich rozumienia, tak Dźiad Twòy FLORYAN DOBROGOST Ziemſki Wojewòdztwa Połock: jako JOZEF DOBROGOST Oyćiec Grodzki Połocki Sędźiowie Wielmożni PODBIPIĘTOWIE, ktòrzy nietylko Prawa Oyczyſte na pamięć wiedźieli, ſprawiedliwość świętą rożnym Pacyentom, delikatność zachowawſzy ſumnienia, adminiſtrowali: ale też publiczne nie raz odprawując funkcye, przez na-

tural-

turalną generacyą ſwoję w Ciebie Wielmożny Mośći Panie Sędźicu Połocki *nieodrodnego* Potomka *ſwego zupełną wleli influencyą. Pomogła wiele tym extraordynaryinym Przymiotom Twoim* Wielmożna Jmć Pani TERESSA z WOYNOW PODBIPIĘCINA Sędźina Grodzka Połocka, Stáróśćina Linowſka Matka Twoja, *ktòrey jako Maćierzyńſkiemi wykarmiony ieſteś pierśiami, tak żywy Tey na ſobie prezentujeſz Portret. Wielkiey w prawdźie eſtymacyi* z Prześwietnego Imienia, *z przykładnego żyćia, z ſzczodrobliwośći na ubogich, z pomnożenia oſobliwym ſpoſobem chwały Boſkiey, z uſzanowania Swiątnic Pańſkich, z reſpektu na Zakony y inſzych dźieł Chrześćiańſkich godna Dama: lubo powtòrnie Małżeńſkie śluby ſwoje* Wielm: Jmći Panu ANDRZEJOWI WŁADYSŁAWOWI UKOLSKIEMU Ciw: y Podkomorzemu Wojewòdztwa Trockiego *uczyniła, bynaymniey jednak od* Ciebie Wielmożny Mośći Panie Sędźicu Połocki *Maćierzyńſkiego nieoddaliła ſerca. Maſz honor wielki z Antenatòw* Twoich, *pamiętnych wiekami, męſtwem, dźielnośćią, zwyćięſtwem nieprzyjaćioł Oyczyzny wſławionych, ale też niemnieyſzy zlewa śię ná Oſobę Twoję* z Wielmożnego Jmći Pana ANDRZEJA WŁADYSŁAWA UKOLSKIEGO Ciwòna y Podkom: Wojewòdztwa Trockiego, *kiedy* Ten Pan Deputackie *na* Trybunał Głòwny Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego, Poſelſkie *na Ordynaryine y Extraordynaryine* Seymy *odprawując funkcye,* Podkomorſkie *z ukontentowaniem wſzyſtkich expedyując Sądy, podeymując prace y fatygi, z tey racyi, że* Sociam vitæ *ma Matkę Twoję, zdrowie, żyćie, y fortunę dla Imienia Twoiego y potrzeby* Oyczyzny *azar-*

duje. Godźi śię uczynić dygressyą do Wielmożnych Ichmośćiow Panow IGNACEGO Rotmistrza Wojewòdztwa Trockiego, ANTONIEGO z ORZECHOWINSKĄ connubiali fœdere *złączonego*, JOZAFATA w Kawalerskim *jeszcze stanie będącego* PODBIPIĘTOW Sędźicow Grodzkich Połockich *Braći Twoich rodzonych*, Wielmożnych MARCINKIEWICZOWEY Surrogatorowey Ziemskiey y Koniuszyney Powiatu Upitskiego, SUCHODOLSKIEY Pisarzowiczowey Ziemskiey Słonimskiey, *Nayprzewielebnieyszey w Bogu niegdy* BRIGIDY UKOLSKIEY Ciwònowey Wojewòdztwa Trockiego, *teraz w Zakonie Nayprzewielebnieyszych Ichmośćiów Panien Wizytek Klasztoru Wileńskiego* BARBARY, *świat pożegnawszy na usługę BOGU przez Zakonną Professyą poświęconey, Siostr Twoich rodzonych. Jako bowiem naturalną do śiebie maćie relacyą, tak do wszystkich honorow, tytułow, dostojeństwa partycypacyi razem należyćie. Słowem wielka z dawna* Wielmożnych PODBIPIĘTOW Prozapia, w Herbownym Gozdawie, *to jest: w dwòch Liliach białych, nietylko z całym dostojeństwem zostaje konserwowana, nietylko wiekopomney sławy tchnąca zapachem, ale też żeby więcey niżeli* Gordyiskim *mocnieysza była węzłem, złotą związana jest wstęgą*: at genus immortale manet, multosque per annos stat Vestra una Domus, & avi numerantur avorum. *Do Waszey Przezacney Familii* Wielmożni PODBIPIĘTOWIE *należą przez bliską konnexyą* Wielmożni ZENOWICZOWIE *Braćia Stryjeczni, z ktòrych* Wielmożny Jmć Xiądz ZENOWICZ Kanonik Zmudzki z Prześwietney Kapituły Zmudzkiey Deputat in Ju-

dicio

dicio Composito, *Rok już trzeći Sędźiowskie zaśiadał mieysce.* Wielmożni PAKOSZOWIE *Cioteczni Braćia, ktòrych gdyby przyszło piòrem okryślić wszystkie zasługi, honory, godnośći; bo sobie obadwa te Prześwietne Domy zasłużyły na nie, wiele Foliałow zapisaćby trzeba Panegirycznym dźieła uwielbiajac stylem. Nie mało wielkiego zaszczytu w Dom Wasz Przezacny wnieśli* Jaśnie Wielmożni, Wielmożni z Hreczynow WOYNOWIE, POCIEJOWIE, OGINSCY, BRZOSTOWSCY, TYSZKIEWICZOWIE, PUZYNOWIE, OSKIERKOWIE, BIELEWICZOWIE, GORSCY, MARCINKIEWICZOWIE, SUCHODOLSCY, ORZECHOWINSCY, RYSINSCY, CHRAPOWICCY, HREBNICCY, *jako heroiczni na placu Marsowym Mężowie, zasłużeni w* Oyczyznie Statystowie, Senatorowie, Ministrowie, *w rożnych kazusach Waleczni* Rzeczy-pospolitey *Zastępcy;* Quos ego prætulerim Dacys, pulchrisqué Metellis Scipiadas, centumqué Viros bellôqué Togâqué spectandos, *y inni, ktòrych* fortia facta Patrum, series longissima rerum, per tot ducta Viros antiquæ ab origine gentis *dosyć domowe opisały Kroniki. Zebrawszy tedy krotko, jako* in nucleum Illiadis *wspaniałość w szczupłośći zkoncentrowaną zamknawszy, obszernym katalogiem nieopisaną Familią Twoję, konnexyą, bliskość,* Wielmożny Mośći Pánie Sędźicu Połocki y Dobrodźieju, *liczne zostawiwszy zasługi* immortalibus fastis totô legendis ævô *supplikujemy o łaskawe* pro innata benevolentia *tey partykularney akkomodacyi naszey, a nieoszacowaney godnych Kaznodźiejow pracy przyjęćie, ktorą z oświadczeniem powinney*

wdźię-

wdźięczności Prześwietnemu Imiẹniowi Twojemu za odebrane reſpekta konſekrujemy: zaś czego doćiec więcey nie mogliśmy o Starożytnym Domu Twoim, niewyraźiliśmy; lubo ſetnych Dom Twôy jeſt godźien Panegirykow. Niech nadgradza ubliżenie Imieniowi Twojemu ta naſza konteſtacya: Lilia æternum Tibi ſignent ævum, *abyś żył ſetne lata, á ſławą, y honorem w nieśmiertelne czaſy:* Dii Tibi, ſi quid uſquam juſtitiæ eſt, & mens ſibi conſcia recti, præmia digna ferant, *tak uprzeymie życzemy.*

Wielmożnego Wmći Pana Dobrodźieja

Nayuniżeńsi ſłudzy y Boga-modlcy
Xiężą Auguſtyniani Konwentu Wileńſkiego
na Sawicz ulicy.

KAZANIE
Przy Introdukcyi Trzech Błogosławionych AUGUSTYNA Nowella, ANTONIEGO de Amandula, y Drugiego ANTONIEGO ab Aquila Zakonu *Eremitarum Sancti AUGUSTINI* w Kośćiele Katedralnym Wileńskim

MIANE

Przez X. FRANCISZKA CHLEBOWSKIEGO *Scholarum Piarum* Ordynaryinego w teyże Katedrze Kaznodźieję.

Sapientiam Ipsorum narrent Populi & laudem Eorum nunciet Ecclesia. Eccles: Cap: 44. V̸. 15.

MAdrych rozumiem Katolików, ktòrzy poznawszy stworzenia swojego koniec, wszystkiē ná to łożą śiły, sposoby y starania, áby on ośiągneli. Tákowi záś Katolicy nie tylko godni są, áby śię mądrośći ich dźiwowali Narody wszystkie, ále też godni są, áby ją Kośćioł

Powſzechny chwalił y poważał: *Sapientiam ipſorum narrent populi & laudem Eorum nunciet Eccleſia.* Dźięki wielkie y wdźięczność niezmierną Namieſtnikom ná źiemi Chryſtuſowym á Rządzcom naywyżſzym naſzym winni jeſteśmy, że naſtępując nieprzerwanie jeden po drugim, wſzyſcy ták gorliwi, ták pieczołowići byli, że nic zgoła nie omieſzkali, cokolwiek do utrzymania wiary y dobrych obyczajòw należało: żadney oſoby grubą nie pokryli niepamięćią, ktòrą godną być ſądźili chwały y poſzanowania, owſzem wſzyſtkim to oddali Swiętym, czego po nich zaſługi każdego wyćiągały. Jednych między niezwyćiężonych licząc Męczenników, drugich w poczet ſtatecznych kładąc Wyznawcòw, innych zá nienaruſzone uznając Panny. Mòwić mogę rzetelnie, że Papieżow wſzyſtkich to oſobliwe ſtaranie zawſze było, áby wiernym Chryſtuſowym świątobliwość przed oczy ſtawili, á Swiętych wyſtawiali. Znieść nie potrafię nigdy, ják wiele jeſt tákich, ktòrych przyćmioną pamięć wſkrześili, ják wielu z Pogańſkich wydobyli rąk, y wzgardzone wzłoki od nieprzyjaćiół wiary, wielkim nakładem, wſpaniałemi ozdobili Swiątnicami. Tákich Kośćiołowi naſzemu Przełożonych winſzuję, tákich do końca świata zá ſprawą Ducha Nayświętſzego ſpodźiewam śię. Ponieważ ſpamiętać wſzyſtkich á tym barźiey wychwalić niepodobna, Ciebie więc jednego ſzczęśliwie nam panujący KLEMENSIE XIII. á w Tobie wſzyſtkich Poprzedźićielow Twoich wielbię, Imieniem Prześwietnego Auguſtynianòw Puſtelnikòw Zakonu, y całego Imieniem Chrześćiańſtwa. Imieniem pomienionego Zakonu, że, ktòrych On w ćieniach ſwoich wychował,

chował, prawdźiwey świątobliwośći nauczył, Tyś świątobliwość onę całemu objawił światu, y cźćić roſkazał ná pierwſzym Twoim wſtępie ná Apoſtolſką Stolicę błogoſławiąc Trzech Wyznawców, AUGUSTYNA Nowella, ANTONIEGO de Amandula, y drugiego ANTONIEGO ab Aquila. Imieniem całego Chrześćiaństwa, żeś, nadając honor Błogosławionych Trzem Wyznawcom Onym, wzmocnił śiły powierzonego Rządom Twoim Kośćioła. Rzecz albowiem pewna, że im śię więcey pomnaża Swiętych w Kośćiele tryumfującym, tym więcey śił przybywa Kośćiołowi wojującemu. Czego y dowiodę zá pomocą Twoją Wſzechmogący BOZE.

PRawda jeſt wielka, że Kośćioł wojujący doſyćby zkąd inąd był mocny, choćiażby mu Swięći ſłudzy Boſcy pożyteczni nie byli. Sama Nayświętſzego Ducha przytomność táką Kośćiołowi moc ſprawuje, że y piekielne bramy jedności zerwać, świątobliwośći Jego naruſzyć, y do upadku nakłonić nie potrafią. Prawda tákże jeſt, że od wojującego tryumfujący Kośćioł ma wſparćie w tym, iż ſchodzące w łaſce Pana BOGA Duſze zaſtępują te mieyſca w Niebie, z ktòrych BOG pyſznych Anjołòw zepchnął, jako daje znać Izydor Swięty: *Bonorum Angelorum numerus, qui poſt ruinam Angelorum malorum eſt diminutus, ex numero electorum hominum ſupplebitur*; Jednak przy ták wielkiey dźielnośći mòwić nie można, ázeby Kośćioł wojujący pomocy z Swiętych nie miał, ktòrych tryumfującemu pozyſkał Kośćiołowi. Ma zapewna z Nich pożytek, ma śiły tym więkſze, im Ich więcey liczy y wyznaje. Ma

zaś śiły do zbudowania śię z przykładow, do uproſzenia dobrodźieyſtw Boſkich z pośrzednictwa Swiętych do BOGA za nami, do pokonania niezbożnośći Heretyckiey z wyprobowaney wielu dowodami świątobliwośći Sług Bożych. Táki uczyniwſzy podźiał, każdey już w ſzczegulnośći rzeczy dowodzę. A nayprzòd że im więcey liczemy Swiętych w Niebie, tym więcey przykładow do zbudowania śię mamy ná źięmi, pokazuję ták: Z natury niejákoś to do śiebie ludźie mają, że radźi towarzyſtwo ono obierają, ktòre liczniey ſze być widzą; rozumni dlá tego, że gruntowniey uſtanowić y oſądźić wſzyſtko mogą, im więcey mądrych ſentymentow mają; Rycerze, że prędzey nieprzyjaćiela pokonają, im więcey z ſtrony ſwojey Zołnierzy liczą; zli nawet do naymnożſzey partyi przyſtępują, dlá tego: że chući ſwoje beśpieczniey roſpoſtrzenić mogą, im w obſzernieyſzey kompanii zoſtają. Nierozumne á zmyſłami rządzące śię ſtworzenie, kiedy w gromadźie zoſtaje, raduje śię, ſamo jedno od trzody wyłączone tęſkni, pokarmu y napoju brać nie chce, áż w ten czas, kiedy, álbo do oſobnośći przywyknie, álbo głodem zmorzone znędznieje. Ci, ktòrym natura melancholiczny umyſł nadała, na liczne trafiwſzy zgromadzenie, poſępne czoło, ná weſołe częſtokroć zamieniają. A jeżeli w potocznych okolicznośćiach z wielu ludźi złożone towarzyſtwo tyle dokazuje, toć w Duchownych nieròwnie więcey dokazywać muśi. Jakim to być ſpoſobem może? Widźieć można natychmiaſt. Z trudnośćią wielką daymy to przychodzą człowiekowi rzeczy wſzyſtkie, z naywiękſzą jednak przychodźi świętobliwość, ktòra w życiu Katolika wydoſko-

doſkonalá, á po oſtatnim zgonie do ſzczęśliwey wieczności ſpoſobi. Chce kto głęboką umiejętność pozyſkać, rzecz pewna, że nie wprzòd żądze ſwoje uſpokoi, áż pracowitego dołoży ſtarania; ſam atoli zaſzczyt y ſława, ktòrey śię z nabytey umiejętnośći ſpodźiewa, łatwo ná nayuprzykrzeńſze pozwoli trudy, choćiażby towarzyſzòw nie miał, ktòrzyby y jeden z nim ćiężar ponośili, y do wſpolney pracy y ſłowy y przykładem zachęcali. Pragnie kto obfite bogactwa zebrać, być żadną miarą nie może, ázeby krwawego mozołu nie doznał, jednak mu wſzelkie trudnośći ułatwia chęć y przywiązanie do ſkarbòw, tak dalece: Że, gdyby żadnego kompana nie miał, ſam jeden pracować jeſt gotow. Kiedy zaś doſkonały Chrześćiáńſkiey świątobliwośći ſtopień otrzymać kto żąda, pozwolić nie mogę, áby śię w tey mierze bez towarzyſza obſzedł. Albowiem ani zachodzącą od natury trudność przekona, chyba ją kto rozumny odraźi y ohydźi; áni obowiązki wſzyſtkie zmiarkuje, chyba mu biegły kto w prawach wielorakich Boſkich y Kośćielnych one przełoży; ani w drodze doſkonałośći dobrze poſtąpi, chyba go przykładem ſwoim kto nauczy, ják śię rządźić y poſtępować powinien. Nie przeczę, że nas do BOGA łaſka Jego nakłania y wdźięczność za świadczone dobrodźieyſtwa ſłużyć BOGU rozkazuje: krewkość jednak wrodzona łaſkę w nas Boſką częſtokroć tłumi, y nayſprawiedliwſze obowiązki łamie, tak, że już życie Bogoboyne poczynamy, y natychmiaſt w przedśięwźięćiach ośiadamy. Więc do poparćia łaſki y do podźwignienia wdźięczności zá pożyteczny barzo ſądzę wzgląd ná niezliczony poczet kròlujących w Niebie

Swiętych.

Swiętych. Z jedney ſtrony uważając 'chwałę Ich, ochotę do dobrego brać, z drugiey ſtrony myślą rozbieraiąc przykłady, w dobrym naśladować Ich, y możemy y powinniśmy. Wſzakże Wielki Kośćioła Chryſtuſowego Doktor AUGUSTYN S. Manicheyſkich wyprzyśiągł śię błędòw, á Wiarę wyznał Katolicką, náprzòd zá ſprawą Wſzechmogącego BOGA, potym zá radą Ambrożego, y przez obfite łzy Moniki Matki ſwojey, ná oſtatek przez właſne á rozumne rozważanie: *potuerunt hi & hæ, quare non tu Auguſtine?* Mogli ći, mogły te, czemu nie potrafiſz Ty Auguſtynie. ˣDałby nam BOG jednego z Auguſtynem ducha, byśmy toż ſamo zważyli, co On zważył, zważywſzy przedśięwźiął, przedśięwźiąwſzy do końca dotrzymał. Pewny światowy człowiek potomnym wiekòm takowe otworzył zdanie, że nieſzczęśliwemu weſelem jeſt, kiedy ma wielu nieſzczęśliwośći ſwojey uczeſtnikòw. Nieſzczęśliwych rozumiał On tych, ktòrzy zá kradźieſz, zabòyſtwo, lub inne zbrodnie, álbo w niewolniczych jęczeli pętach, álbo pod miecz Katowſki ſchylali karki, jednák do radośći ſkłonność w ich uważał, jeżeli mogli mieć w biedźie ſwojey towarzyſzòw. My Chrześćianie na to śię z weſelem nie odważemy, co nie jeſt w rzeczy ſamey nieſzczęśliwośćią, ále zá nieſzczęśliwość przewròtnie poczytamy. Zaiſte inſza jeſt ſromotną ſzubienicę zá wyſtępki ponośić, Ják zá Wiarę z tylu Męczeńnikami umierać, inſza jeſt zá zbrodnie nędzne więźienie wytrzymywać, ják dlá Chryſtuſa w dobrowolnym umartwieniu z tylu Wyznawcami całe żyćie prowadźić, z niemi dni y nocy ná modlitwie trawić, wzorem ich namiętnośći powśćiągać. Wzbudzeni Swiętych

Bożych

Bożych przykładami Trzey Błogosławieni Wyznawce, do ktòrych pierwsze dźiś w tuteyszym Mieśćie nabożeństwo poczynamy, wstąpili niegdyś w kroki Poprzedźićielòw swoich, y przez to wiekuiste z niemi towarzystwo zjednali; wstąpmy y my, á w jedney śię chwale domieśćiemy. Jeżeli nam z serca y myśli wypadli przykłady dawnych sług Boskich, niechay świeże Trzech dźiśieyszych Błogosławionych One w nas odnowią; niechay nam żywym będźie przykładem AUGUSTYN Nowellꝯ do wzgardy świata, godnośći, y dostatkòw, ktòry będąc Kròla Sycyliyskiego Manfreda Kanclerzem, służąc Jemu wiernie w czas woyny y pokoju, ná ostatek w Zakonnych skrył śię ćieniach; jednym, áby powołaniu czynili dosyć, jeśli ono maja, drugim áby w pokorze bez żadnego przywiązania z całośćią sumnienia urzędy sprawowali; niechay nas pociągnie do naśladowania śiebie, y wszystkich spòł towarzyszòw swoich ANTONI ab Amandula, ktòry w całym żyćiu naśladując innych, osobliwie do naśladowania wybrał Swiętego Mikołaja z Tolentynu, y Jego statecznie naśladował; Niechay nam wraźi uprzeyme ku Ukrzyżowanemu CHRYSTUSOWI nabożeństwo ANTONI de Aquila, ktòry w nim wszystkie swoje pokładał nadźieje, ktòrego mocą nadprzyrodzonych dźieł dokazywał. Wyćiąga po nas tego śił naszych nieudolność, ktore nás same przez śię wydoskonalić nie potrafią; wyćiąga skuteczne zá nami do BOGA pośrzednictwo, bez ktòrego obeyść śię nie możemy, o ktòrym wedle przyrzeczenia mòwić powinienem *powtòre.*

Nie

Nie wątpię, że śię zá nami wstawiają do BOGA Swięći, y wątpić żadną miarą nie mogę. Wiem to, że sam BOG jak jest nieskończenie łaskawy, ták jest łatwo przystępny, ále też wiem, że nietylko sam przez śię, ále też y przez wierne sługi swoje chce być błagany, áby pokazał, że Ich szacuje, y honor im u świata zjednać pragnie. Mowić nie mogę, że Swięći Pańscy sami z śiebie możni są do świadczenia nam dobrodźieystw Boskich; bo zbłądźiłbym ćięszko przećiwko BOGU y Kośćiołowi Jego: przyganiać mi żaden nie powinien, co rzetelnie wyznam, że Swiętych Pańskich proźby możne są, á możnieysze, im śię więcey ich za nami do BOGA przyczynia. Ze możne są, dochodzę tego z ustaw Kośćioła, y z Kośćielnych Nauczyćielow. Kośćioł wielbić Swiętych y o przyczynę prośić rozkazáł pokilkakroć Ikonokláftow potępił, ktorzy honor Swiętym uwłaczali, y Obrazy Ich rozmaićie hańbili, toć Swiętych proźby skuteczne być muszą. Doktorowie Kośćielni do pomocy Sług Boskich zawsze śię udawali, ktorzy ich śmierćią uprzedźili. Ták Hieronim Swięty do Pauli częstokroć wołał: *Vale o! Paula & cultoris Tui ultimam senectutem juva, fides & opera Christo Te sociant, præsens quod postulas, faciliùs impetrabis.* Zostaway z BOGIEM o Paulo y modlitwami Twojemi szędźiwość moję wspieray, Wiara y obyczaje już Cię z CHRYSTUSEM złączyły, więc przytomna Jemu będąc o co prośisz, łatwo wszystko wyjednać potrafisz. Ták Grzegorz Nazyanzeński Bazylego Brata swojego prośił niegdyś: *Tu Basili ex alto nos respice, & carnis stimulum suis siste precibus, aut fortiter nos ferre persvade.* Ták rożni do rożnych Swiętych modlitwy

swoje

ſwoje układali, á to dlá tego, że o ważnośći pośrzednictwa Ich zawſze dobrze rozumieli; ktòrych to Doktorow jeżeli ſłowom wierzemy, y uczynkom wierzyć powinniśmy. Że zaś mężnieyſze ſą, im więcey Swiętych liczemy, miarkuymy z tąd. Ukochał BOG niegdyś Noego z żyćia pobożnego, y dlá niego ludźi wſzyſtkich potopem do ſzczętu nie wygładźił, ulubił Abrahama, y dlá niego Narod wſzyſtek pobłogoſławił, Upodobał Jozefa, y dlá niego świat od głodu zachował; nigdyby Sodoma y Gomorra ſtraſzliwym ogniem nie ſpłonęła, gdyby Lot więcey podobnych ſobie w pobożnośći naydował Mężòw. Staro y Nowo-Zakonni Swięći wielcy ſą Kochankowie Boſcy; więc Błogoſławieńſtwa przez Nich Boſkiego ſpodźiewać śię nieomylnie mamy, tym więkſzego, im więkſzą Ich liczbę zawiera Niebo. Zátym ćieſzy śię Kośćioł wojujący z Waſzego do komputu Swiętych przybyćia Trzey Wyznawcy dźiśieyśi; bo lubo miał dawnych doſyć, nowych jednák śił przez Was ſpodźiewa śię y do poparćia powierzoney ſobie trzody zbawienia y do poſkromieniá bijących na Wiarę Chryſtuſową przećiwnikòw. O czym kròtko gdy cokolwiek przełożę, rzecz przedśięwźiętą wykonam.

Prawda jeſt że y wielkie y niezliczone ſpoſoby mamy, ktòremi odſzczepieńcòw konwinkować możemy, jednak do potłumienia błędów Ich, świątobliwość Sług Boſkich pomaga nam niezmiernie. My Wiarę bez dodatku y ujęćia utrzymujemy od czasòw CHRYSTUSA, Oni w kilaſet albo w tyśiąc z gòrą lat po CHRYSTUSIE wymyślone y nieroſtropnie y

przewrotnie wyznają Artykuły: My jednostaynie twierdziemy, że jedna Wiara jest Katolicka, ktòra przy dobrych obyczajach zbawić może, á wszystkie inne Sekty potępiamy; Oni ná swojey wierze zbawienie pokładają, ták jednák, że naszey ganić nie śmieją: My tylu Swiętych liczemy w pośrzodku Kościoła naszego; oni z pomiędzy siebie doczekać się nie mogą jednego, á jakże siłom naszym wystarczą? Sami Swięci błędy ich w Wierze, bezbożność w obyczajach wytykają. Słudzy Boscy ledwo nie palcem skazują, iż żaden z nich miedzy Męczenników policzonym być nie może, ponieważ pieszczoty ciała szczęśliwością sądzą, żaden w komput Wyznawcòw nie weydzie, ponieważ ściśle przymierze zrywają, ktòre Wiara z obyczajami mieć powinna, żaden się z niewinnemi nie pomieści Pannami, ponieważ rady Ewangeliczne przyćmić y potłumić usiłują. W prawdzie nie pozwalają ná to áby Swięci mògli być, ktòrychby czcić wolno było, ále to sposob nikczemny, sposob nierozważny, ná ktòry nayprostszy człowiek łatwo zdobyć się może. Nic albowiem łatwieyszego nie ma, jako powiedzieć, jakich ja ludzi wystawić nie mogę, tákich drugi mieć w zgromadzeniu swoim nie może. Rościągać mowy nie chcę, kròtko powiádam, iż wymyślili błędy w Kościele Chrystusowym bezbożni, utrzymują one bezbożni, schodzą z tego świata bezbożnemi. Wynalazł Wiarę Katolicką Swięty nieskończenie, utrzymują Swięci, umierają Swiętemi, jeżeli nie wszyscy, przynaymniey po większey części. Wiem ja z nauki Kościoła, że się z cudzey niedoli chełpić nie godzi, y własnemu szczęściu dowierzać nie potrzeba, ále tę kocham Wiarę moję uprzeymie,

á prze-

á przećiwników jey nienawidzę, Kośćiołowi mojemu dźiś powinszować, á odszczepieńcom błędy wyrzućić poniewolnie muszę. Wstydzćie śię odszczepieńcy, że giniećie marnie z wynalazcami swojemi, wspomnieć was mile chyba z serdecznym łkaniem nie możemy; Weselmy śię Katolicy, honor nasz nie upada, bo każdego wieku tryumfującemu Kośćiołowi Swiętych, á nam śił coraz większych przyczyniamy. Radbym przytomny był, z jaką radośćią Naywyższy Kośćioła Chrystusowego Rządca KLEMENS XIII. dźiśieyszych Trzech Wyznawców, w poczet Błogosławionych wpisywał, radbym śię do serca Twego dobrał Jaśnie Wielmożny Pasterzu nasz z jáką powolnośćią do otwarćia pierwszego w tuteyszym Mieśćie nabożeństwa Błogosławionym Onym przystąpiłeś. Z twarzy, czoła, y całego ułożenia dochodzę, że śię dostatecznie nasyćić nie możesz, Jaśnie Wielmożny Sufraganie Wileński, kiedy pierwsze nabożeństwo do Nich w tym wspaniałym przybytku poczynasz. Zbieram z Was jawne wesołośći znaki Jaśnie Wielmożni Prałaći, Kanonicy, tudźież całe przytomne tey Uroczystośći Duchowieństwo; rozumiem też niezawodnie, że y Wy wszyscy licznie na to mieysce zgromadzeni Słuchacze od radośći rozpływać śię muśićie. Y barzo sprawiedliwie; niebylibyśćie albowiem kochającemi Synami Matkę swoję Kośćioł Powszechny, gdybyśćie śię z pomnożenia Swiętych nie radowali. Tego zaś pospolitego wesela przyczynę zwalam ná Ciebie Prześwietny Augustynianów Pustelników Zakonie, doskonałość Tobie wszelką przyznaję, chwalę niezmiernie, żeś ták Zacnych Chrześćiańskiemu światu wystawił Mężow; Zyczę Ci

ſercem üprzeymym nayłaſkawſzego od Zwierzchnośći Kośćielney względu, od BOGA łaſk wſzelkich y Błogoſławieńſtwa, od Wiernych wſzyſtkich czći wielkiey y poſzanowania. Mnie zaś y Wam wſzyſtkim życzę także, ábyśmy, których Pana BOGA darow zá przyczyną Trzech Błogoſławionych dźiśieyſzych nabędźiemy, w tych zá ſprawą Onychże żyli długo y ſtatecznie, y umierali łatwo y ſzczęśliwie, AMEN.

KAZA-

KAZANIE

W Dźień Solenney Introdukcyi Błogosławionych Wyznawcòw AUGUSTYNA Nowella, ANTONIEGO z Amanduli y ANTONIEGO z Akwili Zakonu Eremitòw Swiętego Oyca AUGUSTYNA w Kośćiele tegoż Zakonu na pierwszym Nieszporze

MIANE

Przez Xiędza JACKA STRUMIŁŁĘ S. T. L. Filozofii Professora w Konwenćie Swiętego Ducha Ordinis Prædic.

A. A. A. Domine, ecce nescio loqui. *Jerem:* 1.

A. A. A. Panie, oto nieumiem mòwić.

DO tegoż przyszła teraźnieyszych opłakanych czasow Kaznodźieyska funkcya, że nie już od głębokich Tajemnic Pisma Swiętego, nie od ukrytych w Starym Testamenćie Figur, nie od dźieł przed Niebem y źiemią chwalebnych, Mężow niegdyś podług serca Bożego na świećie żyjacych, ale od prostego Abecadła, jak dla wierutnych nieukow, duchowną przychodźi poczynać naukę A. A. A. Jakoż darmo

mo widzę wyſokie o rzeczach Niebieſkich przekładać kweſtye tym, ktòrzy ſercem myślą y przywiązaniem czołgając śię po źięmi, w ſamych tylo doczeſnych świata marnośćiach zanurzeni zoſtają, darmo wyſoce o BOGU mòwić tym, ktòrzy ani duchowney myśli, ani ſerca, ani pobożnego ku BOGU nienakierują weſtchnienia, á do źięmſkich opłakanych na tym padole płaczu, kleją śię affektow: *terram terra colit*. Darmo o wzgardźie świata, o umartwieniu ćiała, o poſtępku z cnoty w cnotę, o doſkonałośći Chrześćiańſkiey kazać tym, ktòrzy w ſzkole Chryſtuſowey, w zbawienney nauce ani Be, ani Me, wierutni proſtacy, y trzech przeliczyć nie trafią. Toć już jak widzę nie z Expozytorow y Tłumaczow Piſma Swiętego, nie z Korneliuſza *á lapide*, do ſerc kamiennych mòwić, nie z jakiego Kommentarza, lecz z Elementarza, proſtą zaczynać naukę od abecadła Jeremiaſza Proroka *A. A. A.* Y lubo pewien jeſtem tego, że śię to światu niepodoba, co mòwię; przećież mi z urzędu mego prawdę w brew mòwić należy; imaginują ſobie światowe ſubjekta, byſtrolotne rozumki, biegłe w przewrotnośći zdania: że coraz świat mędrſzy, coraz biegleyſzy y politycznieyſzy, á ja mòwię: jaki świat, takie y zdanie, jaka biegłość y mądrość, taki y ſentyment onego. Z kąd tam mądrość? gdźie w ſercach panuje bezbożność? *In malevolam animam non intrabit Spiritus ſapientiæ*. Zkąd fundament mądrośći być może? gdźie ſamych początkow duchowney mądrośći y nie znają, y nieumieją; bo początek mądrośći jeſt to głęboko w ſerce wrażona bojaźń Boſka: *Initiū ſapientiæ timor Domini. Pſal*: 110. A że ani bojaźni Bożey, ani na śćiſły ſąd y ſprawiedliwość Boſką

ſką niemaſz pamięći; więc y mądrośći duchowney pewnie nie pytać, wierutna tylo zoſtaje proſtota, podług zdania Doktora Narodow Pawła Swiętego: *Sapientia hujus mundi ſtultitia eſt.* Nigdy bowiem świat ſwoją mniemaną mądrośćią nic niedokazał u BOGA, ile razy tylo chćiał śię popiſać; bo im barźiey czego ćiekawie dośćigał, tym barźiey mu rozum tępiał: *Non cognovit mundus DEUM per ſapientiam.* Bo mądrość świata za świadectwem Zbawićiela Pana w Rewelacyach S. Brigity na tym zawiſła: mòwić kſztałtnie, á czynić bezbożnie, zwać śię Chrześćianinem, á uczynki y dźieła pogańſkie na ſobie wyrażać: *Hæc eſt eorum ſapientia; loqui pulchrè, & agere malè, ſimulare ſe meum eſſe, & agere nequiter contra me.* Więc ſłuſznie dźiśiay nieukowi światu duchowne przełożyć należy z Jeremiaſza abecadło; ponieważ za wyrokiem Doktora narodow w rzeczach duchownych tak mądry, jak ſadło. Lecz wątpię, gdyby śię y tego proſtak nauczył, ile że barźiey do złego, jak do dobrego ſkłonny; y gdy to czynić zamyślam, na tychmiaſt reflektuję śię, co mię dźiś za urząd na tey Ambonie potyka? Zda mi śię, że nie jeſtem Przepowiadaczem ſłowa Bożego, nie Kaznodźieją, nie Miſſyonarzem, ale tylo farnym Bakałarzem, bo więc proſtaka abecadła uczyć muſzę A. A. A. Ktòre ſam BOG Wſzechmogący przy ſchyłku niemal, zaſtarzałego w złych nałogach świata, z Prześwietnego Zakonu Eremitow S. Oyca AUGUSTYNA wybrawſzy naycelnieyſzy świątobliwego żyćia alfabet Błogoſławionego AUGUSTYNA Nowella, ANTONIEGO z Amandůli, y ANTONIEGO z Akwili trojakie A. Imion Błogoſławionych Wyznawcow, proſtakowi do pojęćia

podał

podał; á mnie z tey Ambony, dla nieuká przełożyć zdyſponował. A.A.A. Ma w prawdźie y świat, choć nieuk, ſwoje reflexye, ale na złe; mianowićie, gdy mu ktòry Kaznodźieja, gorliwie przekłada ſtraſzny Sąd Boży, wieczność nieſzczęśliwą, tortury, katownie, y męki piekielne, animując do poprawy żyćia, to mòwią: że nabożne Kazanie. Jeżeli ktòry z Ducha Swiętego inſtynktu, dotknie kogo, w brew prawdę wymòwi, złe uczynki zgani; to mòwią: że paſzkwile na Ambonie gada, á czy też ma złe akcye na Ambonie chwalić? Jeśli ktòry *in ſimplicitate cordis*, co mu Duch Swięty Nauczyćiel podyktuje, niemając względu na żaden ſłòw wybor, o ſam tylo Duchowny Słuchacza pożytek śię ſtara, to twierdzą że Kaznodźieja y trzech przeliczyć na Ambonie nie umiał. Odważę śięż Ja dźiśiay z abecadła założonego Trzech liczyć dźieła, á gdy Swięte, chwalebne, Niebu przyjęmne, całemu światu dźiwne, AUGUSTYNA Nowella, ANTONIEGO z Amanduli, y ANTONIEGO z Akwili, Zakonu Prześwietnego Eremitòw Oyca Swiętego AUGUSTYNA, Błogoſławionych Wyznawcòw, wyliczę pochwały, przyrzekam: ze śię komuś y czwartemu doſtanie Panegiryk. A cokolwiek powiem, niech to będźie *Trino DEO, & ſimplici*, ktòry jeſt Alpha & Omega, ku więkſzey czći y chwale, na wyſławienie Błogoſławionych Wyznawcòw, nam po prożnych, á czaſem bezbożnych światowych zabawach, choć na kròtką Duchowną zabawkę.

Ave MARIA.

Tać

TAk Przezorna od wieków Boska Opatrzność, że, gdy przeyrzała świat ninieyszy być zastarzały w bezbożnych akcyach, niechcąc jeszcze ostateczney sprawiedliwego gniewu zemsty, y słuszney kary na Rebellizanta dopuszczać, á widząc, co przedtym w Duchownych rzeczach, przy pierwiastkach swoich umiał, gdy nieustanne w Starym Zakonie, Ofiary Całopalenia, Stwòrcy swojemu offiarował, na znak wiecznego poddaństwa Panu Nieba y źiemi; przenikając też y to, że w początkach Wiary Swiętey Katolickiey Rzymskiey niegdyś był wersat, gdy wszelką symetryą dźieł y dobrych uczynków na wzor samego Zbawićiela składał, dopiero czy przez starość *inveteratus dierum malorum* zapomniał? Czyli zdźiećiniały nietrwałe uganiając czaczki, á czas na pròżnowaniu y marnośći trawiąc, postępku w Duchowney mądrośći żadnego nie czynił? aż sam BOG Wszechmogący sposobiąc do duchowney mądrośći podał z żyćia pobożnego Błogosławionych Eremitów Zakonu S. Oyca AUGUSTYNA światu początki. Ucz śię świećie mądrośći; *disce sapientiam.* A Ja ći ten Alfabet z Imion Błogosławionych Wyznawców przełożę, y od pierwszego A. duchowną zaczynam naukę, gdy żyćie chwalebne, żyćie pobożne, żyćie BOGU, y Niebu miłe, Błogosławionego AUGUSTYNA Nowella dla pojęćia składu cnot świętych, y pobożnych uczynków, na tey Ambonie przesyllabizuję. Trudna zaiste tym ludźiom do pojęćia nauka z żyćia Błogosławionego AUGUSTYNA, u ktòrych dawno dumny Alfabet we łbie, wyniosła ambicya, pròżna nadętość y niepomiarkowany humor w umyśle, á o tych, duchownym postępku nie masz y nadźiei; ponieważ samych

mych Rudimentòw y fundamentu doſkonałośći Chrześćiańſkiey nie maią, albowiem ſkładu pobożnośći, y cnotliwego żyćia fundamentem jeſt S. pokora:*humilitas eſt mater omnium virtutum.* Na tym fundamenćie Błogoſławiony AUGUSTYN Novellus Pierwſzy w Swiętym Zakonie założył poſtępek, gdy będąc urodzony z wyſokiey Familii Hrabiow Sycylbyſkich, u ſamego Monarchy Manfreda na Dworze Kanclerſką ozdobiony godnośćią, oboyga Prawa będąc Doktorem, patrzćie jak mądrze ſobie niepodług mądrośći świata, w zbawienney poradźił potrzebie, od Jaſnoświetnych Tytułow, od Imion zkolligowanych,od nadętośći świata unikając,BOGU ſłużyć w Swiętym zakonie umyślił;á co większa,z głębokiey pokory niechcąc wyjawić od BOGA daney ſobie mądrośći, Habit Braći Konwierſzow (chcąc tym łacniey ſłużyć BOGU) przyjął: y w jednym momenćie, ſamego tylo mając w ſercu, y pamięći, BOGA, nietylo właſney krwi, nietylo świata roſkoſzy, ale y wyſokiego zapomniał urodzenia, iż mu to prawie ſłuży,co niegdyś S. Salwiuſzowi Biſkupowi Albigen: przypiſano: *Mundum reliquit, & ſe inter clauſtra concluſit; ubi omninò oblitus eſt,qualis in præſenti ſæculo fuerat. Elog: S. Salvii.* Y lubo razem z przyjęćiem Zakonnego Habitu wſzelkiey doſkonałośći Chrześćiańſkiey ukazywał probę, lubo cnot świętych świecąc wzorem, y doſkonałym Zakonnikom,doſtatecznym pobożnego żyćia był przykładem,lubo łaſk y faworow Niebieſkich obfite zebrał ſkarby; przećięż im barźiey śię w cnotach, y pobożnych uczynkach pomnażał; tym barźiey u śiebie ſamego chćiał być wzgardzonym: *Magnitudo ſanctitatis, nunquam ingeſſit Illi oblivionem*

vionem humilitatis, & quo magis Eum Cœlum elevabat; Eo magis se se submittere conabatur. Houdry. Uważże nadęty świecie: jak ći z tąd łatwa wynika nauka S. pokory, ktòrey podobno jedney odrobiny w sobie nienaydźiesz. AUGUSTYN wysokiego urodzenia, pełen cnot y dobrych uczynkow, naypodleysze w Zakonie Swiętym czyni posługi, naymnieysze przełożonych skinienia ochoczo pełni, wysoką mądrość przed światem kryje, á świat nieznający początkow, ani Abecadła duchowney mądrośći, coraz śię dumnie wynośi nietylo z mniey godźiwych, ale nawet y z bezbożnych dźieł y uczynkow częstokroć śię chełpi. *Exultant in rebus pessimis. Cum malè fecerint gloriantur.* Ucz śęiż świećie duchowney mądrośći, bierz od A. początki AUGUSTYNA, żyćie mając przed oczy ucz śię pobożnośći składu *disce sapientiam.* Còż mam mòwić daley świątu do pojęćia o inszych cnotach Błogosłàwionego Wyznawcy? Jeżeli o nienaruszoney czystośći Jego co namienię, toć pewnie dostatecznie nieokreślę; tę bowiem cnotę w Zakonnym żyćiu chcąc uśilnie zachować, niefolgował w pieszczotach wypielęgowanemu ćiału, grubą rebellizujące gromił włośiennicą, śćistemi á ustawicznemi, o chlebie y wodźie, martwił postami, bezsenne nocy na modlitwie trawił, ostrą dyscypliną aż do krwi rozlania trapił, na wzor ubiczowanego dla okupu narodu ludzkiego Zbawićiela, á niedufając własnemu męstwu y śiłom w zwyćiężeniu pokus, BOGA na pomoc wzywał, w Jego pomocy wszelkie pokładając nadźieje. Znać w owey zawźiętey woynie z domowym nieprzyjaćielem ćiałem, co moment o pomoc wołał, w własnych ułomnych śiłach żadney niemając u-

 fnośći,

ſnośći, od okazyi grzechu,jak od gadźiny y węża: *Quaſi à facie colubri* unikał, á z tąd pewnie to mu ſprawiedliwie ſłużyć może,co uczony namienił Houdry: *Sanctus hic excelluit in ſui diffidentia, & confidentia in DEO, nam etſi Cœlitus à DEO eximio caſtitatis munere donatus fuiſſet, noluiſſet ſeſe vel leviſſimo periculo objicere.* Powiedźćież mi dopiero nocne ptaſzęta, światowi niedoperze, jak też czyſtośći u Nieba eſtymowaney, u BOGA wźiętey poſtrzegaćie? kiedy o wás bez hamulca wſtrzemięźliwośći na wſzyſtko złe roſpaſanych, to śię prawdzi, co Piſmo święte o ſtarodawnych namienia haydamakach: *Coronemus nos roſis, fruamur vinô, nullum ſit pratum, quod non pertranſeat luxuria noſtra.* niemaſz zaiſte w mieśćie Wilnie żadney ulicy, nie maſz kamienicy, gdźieby na wſzyſtko złe rozpaſana rozpuſta do BOGA nie wołała o pomſtę. Powiedzćie pieſzczone delikatnie w wygodach ćiała światowe Wertykordie, ſerca pobożne od BOGA y zbawienia powabą waſzych piękrzydeł odwracające, jak też w delikatnych świata pieſzczotach czyſtość pielęgujećie? y uczćiwego zachowania ſzczyćićie śię pozorem? Wiemći Ja w prawdźie, jak Swięći Pańſcy cnotę czyſtośći zachowali, nie między świata roſkoſzami, nie w puchowych y miękkich betach,nie w plezyrach, korwetach, jedni odludnie żyjąc na puſzczy, drudzy po jaſkiniach y ſkałach, inni w śćiſłey klauzurze: Seraficzny Franćiſzek nagi między ćierniem zraniony lilią czyſtośći w krwawą dobrowolnego męczeńſtwa zamienił rożę. A jakże świat proſtak y w duchownych rzeczach niewerſat tak wielkiey (wdając śię w złe okazye) chce dokazać ſztuki? Mowi w prawdźie nie jeden świata

Holdo-

Hołdownik. Còż? choć śię zdarzy być w okazyi, Anjoł mię Stròż mòy ſtrzeże; lecz wiedz o tym bezbożny poufalcze, że ći Anjoł Stròż pewnie nie chłopiec; Rzuć śię tylo dobrowolnie z trzećiego piątra deſperacko na bruk, pewnie ćię nie wſtrzyma, ſkocz proſto w pałający pożar, pewnie nie zabroni, puść śię w głąb morſkich nurtow, pewnie nie wyratuje, wday śię w złe okazye dobrowolnie, pewnie ćię oślep na lep lecącego gwałtem nie oderwie, choć inſtynkt do ſerca poda; bo więc na ten czas mniey maſz rozumu, jak leśne ptaſzęta, te bowiem, gdy jedno z nich w lep ulgnie y trzepietać śię zacznie: wſzyſtkie ulatują: Ty zaś wiedząc y widząc, że nie jeden w głąb piekła ulgnął, nie jeden zatonął, tam jednak nierozſądnie dążyſz, gdźie zguba ćię czeka: *Illic vadis, ubi vidiſti plurimos cecidiſſe.* Bierzże, bierz ſkład, alfabet y początki mądrości duchowney świećie z żyćia AUGUSTYNA y Jego wſpòł-Błogoſławionych Wyznawcòw, bo cokolwiek w żyćiu pobożnym czynili, to światu na przykład y duchowny zoſtawili pożytek. *Ne credatis Sanctos hos vobis inutiles eſſe, excitando vos ad virtutem, facta enim majorem habent ad perſvadendum vim, quàm verba. Houdry.* Pòdzmyż w dalſzy Alfabet duchownego pojęćia, ktòry z żyćia Błogoſławionego ANTONIEGO z Amanduli Zakonu Prześwietnego Eremitòw Oyca Swiętego AUGUSTYNA pobożnym aplikantom przełożę. Ten Błogoſławiony Wyznawca nieukowi światu dał łatwą do pojęćia naukę, gdy przyjąwſzy Zakonny Habit, z pokorną prożbą Przełożonych upraſzał, áby za Ich wolą mògł w Tolentynie Zakonne prowadźić żyćie, nie z inney przyczyny, tylo aby Swiętego Mikołaja z Tolentynu

tegoż

tegoż Zakonu Wyznawcy cnot chwalebnych, uczynkow pobożnych, dźieł heroicznych mógł być naśladowcą, ktòre ſobie za pierwſzy początek duchowney doſkonałośći obrał, jakoż tak pilnie S. naśladował, że niemal widźieć było w ANTONIM Tolentyńſkiego Mikołaja, á w Mikołaju Amandulańſkiego ANTONIEGO cnoty. Tak bowiem Swiętego Mikołaja pobożnośćią ścigał, że kroku w naśladowaniu nie uſtąpił, á z tąd bierzćie pochop naśladowania Swiętych Pańſkich światowi ludźie, gdy wam tak łatwą wierni ſługi Boſcy pobożnym żyćiem dają naukę. Nie było tego chwalebnego dźieła, ktòregoby niewykonał, nie było tey cnoty, ktòreyby w żyćiu nie miał, niebyło togo uczynku, ktòregoby dla Nieba y BOGA zaniedbał, oſobliwie miłośćią Boſką tak pałał, że śię mògł z Doktorem narodow temi odezwać ſłowy: *Vivo ego, jam non ego, vivit verò in me CHRISTUS*: Zyję ja, już nie ja, żyje zaś we mnie CHRYSTUS. Milczenie śćiſłe zachowując chyba co o BOGU, albo dla BOGA pobożnie y ſkromnie mòwił, ponieważ za głośnobrzmiącą chwałę Boſką milczenie ſobie poczytał: *Niſi charitas ex ipſius ore aliqua extorqueret, nunquam loquebatur, ſciebat ſilentium eloquentem eſſe formam laudandi DEUM. Houdry.* Słowem wſzelkich cnot poſłuſzeńſtwa, ſkromnośći, umartwienia ćiała, y śćiſłey (choć bez grzechu) pełen był pokuty, iż Amandulańſkiemu ANTONIEMU to przypiſać ſłuſznie należy, co Zakonu mojego przypiſano Antoninowi: *Ejus obedientia prompta erat, Angelica modeſtia, jugis mortificatio, auſtera abſtinentia, profunda humilitas, invicta patientia, pœnitentia incredibilis.* Tak chwalebne ANTONIEGO żyćie, BOG

Wſzechmo-

Wszechmogący oprócz wieczney zapłaty, niemałemi cudami raczył wsławić na ziemi, gdy powracającego z Tolentynu do Amandulańskiego Klasztoru same dzwony Kościelne bez ludzkiey pomocy głosiły świątobliwość, y głośno na przywitanie Sługi Bożego brzmiały. A tu mi niech się godzi Przedwieczny BOZE nikczemnemu prochowi do ciebie Stwòrcy moiego uczynić przedmowę, na cóż Wszechmocny Panie cudownym sposobem ANTONIEGO ogłaszasz świątobliwość? Wszak nie tayna Tobie y całemu Niebu, nie tayna Swiętych Anjołow Orszakom, nie tayna światu, nie tayna wszystkim ludziom Sługi Twojego pobożność, raczey na popełnioną obelgę Majestatu Twojego, na każdą ciężką obrazę, niechby Kościelne zabrzmiały spiże, niechby żałośnie dzwięk wydały dzwony, pobudzając grzesznika do czynienia pokuty, lecz co mòwię? Dawnoby podobno w tuteyszym Mieście żadnego szmata dzwonow nie stało, dawnoby ucho ludzkie po Kościołach żadnego nieusłyszało dzwięku, gdyby każde przestępstwo Przykazań Twoich ogłosić musiały. Nie milczą wszakże, brzmią dopiero po Ambonach jak dzwony Kaznodzieje, wołają na nieprawość, animują do poprawy życia, do naśladowania Wiernych Sług Twoich, ktòrych w tych zapamiętałych wiekach, na wzòr przewròtnemu światu, niby duchowne Abecadło zjawić raczyłeś, á cóż w sercach zakamiałych sprawują? Rwą piersi na Ambonie, ostatniego dobywają głosu, żądając pożytku w duszach, alić względem słuchacza głos Kaznodzieyski *Vox, vox prætereaq̃ nihil.* O ściany się tylko Kościelne, y o uszy, á nie o serce obija. Mòwić co o zbawieniu, toć prawie jak o żelaznym

znym wilku, mówić o Naśladowaniu CHRYSTUSA Pana, y Swiętych Sług Jego; to jak o potopie świata, mówić o umartwieniu ciała, o pościech, dyscyplinach, y innych mortyfikacyach, to rzeką: á wszakże tych wymysłow w Paryżu, lub też w Warszawie nie znają. Ale też prawdę mówiąc tych delikatow y w Niebie nie znają: *Non coronabitur, nisi qui legitime certaverit.* Rzućcież na ostatek ciekawe oko, jeżeli żądacie postępku w duchowney nauce, na życie Błogosławionego Wyznawcy ANTONIEGO z Akwili, przeyrzyćie pilną uwagą w życiu sługi Bożego Nieba godne dzieła, zpenetruyćie osobliwszą w nim BOGA y bliźniego dla BOGA miłość, ktòra tak w życiu Onego jaśniała; iż żyć na tey niźinie zdał się nie sobie, ále BOGU y bliźnim: bo miłość szczera ni o co swego nie stoi, ani o possessye, ani o dziedzictwa, ani o dostatki, á nawet y o własne życie: *Charitas non quærit, quæ sua sunt.* 1. *ad Corin:* 13. Tę cnotę za fundament świątobliwego życia Błogosławiony ANTONI de Aquila założywszy, tak się w miłości bliźniego exercytował, że nietylo w Powiećie Akwileyskim, ale też w odległych krainach Hiszpanii, Francyi, we Włoszech, Kompostelli, bliźnim dla BOGA w ich potrzebach ochoczo służyć nie zaniedbał, będąc bowiem w lekarskiey nauce doskonałym, nie dla wźiątku jakiego, nie dla znikomego zysku, nie dla zbioru doczesnego, ale dla zbioru cnot świętych y skarbow Niebieskich, zchorzałym kalekom z samey tylo miłośći (lecząc onych paroxyzmy) służył, a nietylo co do pozyskania zdrowia doczesnego lekarskie dawał preskrypcye, aleteż co do zdrowia dusznego skuteczne przepisywał śrzodki. Nie wprzód bowiem cielesne zaczynał

leczyć

leczyć defekta,aż pierwiey znakiem Krzyżá Swiętego chorego przeżegnał, y duſzney onego niemocy poradźił,animując chorego do świętey pokuty,do pojednania śię z BOGIEM,do przyjęćia Nayświętſzego SAKRAMENTU: jakoż nie jednemu ſchorzałemu na ćiele,á barźiey na duſzy zaślepionemu,Ten Błogoſławiony lekarz duſzne otworzył oczy, y przez zbawienne reflexye,do pierwſzego na duſzy y ćiele przyprowadźił zdrowia, barźiey zaſługą ſwoją u BOGA, niżeli lekarſtwami ludzkie defekta lecząc: á że w całym żyćiu ſwoim miłośćią BOGA y Bliźniego dla BOGA nieuſtannie pałał, BOG go też wzajem ukochał, y Oycowſkiey miłośći ſwojey oczywiſty dał dowod, gdy go z pośrzod zawiſnych nieprzyjaćioł,na żyćie czuwających,cudownie wſzechmocną wyrwał Prawicą;bo duſze ſprawiedliwych miłośćią Boſką pałające w Jego Wſzechmocney pielęgują śię Ręce, gdźie ich żadne nie dotkną złośći: *Juſtorum animæ in Manu DEI ſunt;& non tanget illos tormentum malitiæ.* Jeżeli więcey o pobożnośći y chwalebnych dźiełach ANTONIEGO de Aquila wiedźieć chcećie Katolicy? przypatrzćie śię tym Błogoſławionego Wyznawcy poſtępkom, ktòrych na wſparćie chudoby, na wſpomożenie uboſtwa, świątobliwie wynaydować umiał, aby śię w miłośći bliźniego coraz więcey á więcey ćwiczył y pomnażał, á tym ſamym ſkarby wieczne dla śiebie zbierał; bo ten pewnie naywięcey zbiera,kto dla BOGA ſzczodrze rozpraſza: *Colligit opes, qui DEO diſpergit. S. Fulgen:* Gdy bowiem możnieyſzych y majętnieyſzych z ſamey miłośći Chrześćiańſkiey leczył, żadney dla śiebie nie żądał nagrody, ale tylo dla wſparćia oſtatniey nędzy ubogich charłakow,o ſzczodrą u-

praſzał jałmużnę, y niby ją ſam ſwoją ręką dźielił, gdy za właſne poſługi lekarſkie, ubòſtwu jałmużnę obmyślał: á przeto cząſtkę wieczną z ſprawiedliwemi y Niebo w nagrodę pozyſkał: *Diſperſit dedit pauperibus, juſtitia ejus manet in ſæculum ſæculi.* Inne dźieła chwalebne, uczynki pobożne y przykładne akcye, wyborne cnoty, Trzech Błogoſławionych Wyznawcòw Prześwietnego Zakonu Eremitòw Oyca Swiętego AUGUSTYNA ten chyba zliczy, kto gwiazdy na Niebie zregeſtrować potrafi: *Qui numerat multitudinem ſtellarum. Pſal*: 146. Ja zaś gdybym chćiał liczyć, ważyłbym śię gwiazd liczbę na Niebie, lub piaſku na brzegach morſkich określić mnogość; dawno bowiem one już zliczyło Niebo, ſzczęśliwa zregeſtrowała wieczność, BOG ſprawiedliwy wieczney chwały uwięczył Koroną: *Reddidit juſtis mercedem laborum ſuorum. Sap:* 10. Mnie tu na oſtatek nic więcey nie zoſtaje, tylo śię ſpytać nieuka świata: jeżeli też choć odrobinę początkow doſkonałośći Chrześćiańſkiey z żyćia Błogoſławionych Wyznawcòw pojął? jeżeli z BOGIEM złączonych dźieł Chrześćiańſkich wraźił w pamięć Alfabet? rzecz barzo wątpliwa. Bo zatopiony w źiemſkich ponętach, przyklejony do znikomośći omylney, o poprawie żyćia, o końcu oſtatecznym, o własnym zbawieniu y pomyślić przykrzy. Ey poſtrzeżśięż leniwcze, niedarmo BOG dla ćię tych zjawił Błogoſławionych Wyznawcòw; tylo żebyś z Ich żyćia miał do dobrego początki, nie trzeba wiele Nauczyćielow, Kaznodźiejow, kto chce w duchowney doſkonałośći uczynić ochoczy poſtępek; bo daymy to, gdyby wſzyſcy Kaznodźieje zamilkli, ſame pobożne dźjeła Sług Chryſtuſowych wyraźną do was czy-

nią

nią perorę, że cokolwiek w życiu chwalebnego czynili, to na wzor y przykład á oraz duchowny postępek światu zostawili, podług zdania uczonego Houdrego: *Vobis exhibent, quod fecerunt; dum in hoc mundo versarentur, adhuc vobis loquuntur actibus suis, vos bonis operibus erudiunt, ut faciatis quod illi fecerunt; & faciendum docuerunt.* Uczśięż świećie, ucz duchowney z żyćia sług Bożych mądrośći, poymuy żywą pamięćią y naśladowaniem, ten chwalebnego żyćia Alfabet czyli Abecadło, gdybyś przed Niebem nie był iak sadło: *Disce sapientiam*. A tu gdy śię reflektuję, czegom śię dźiśiay ważył; wyznać muszę, że nad śiły moje, podjołem śię dźieła, świat rozumu czyli duchowney mądrośći uczyć; wszak dawne przysłowie, że wilkiem nie orac. Sam BOG Wszechmogący dokładał starania, aby świat przewròtny do dobrego nakłonił, dawał nieukowi częstą chłostę y ćięszkie plagi, karał naprzòd generalnym potopem, karał Sodomę ogniem z Nieba spuszczonym, karał Egypt ròżnemi plagami, karał domowemi woynami, karał nie raz powietrzem, karał głodem: á świat jak był ladaco, tak też żadney po sobie nie pokazał poprawy. Więc darmo śię widzę mnie porywać, bo co śię łyso rodźiło, łyso y zginie. Tylo że mã rozkaz wyraźny naypierwszego Kaznodźiei Doktora narodow: *argue, obsecra, increpa, in omni patientia & doctrina*, mòwić, upominać, nauczać, muszę, choć wiem, że nic niewskuram; bo daymy to, że przekładałem żyćie pobożne, świątobliwe, chwalebne Błogosławionych Wyznawców, jak Alfabet nieukowi światu do naśladowania; świat y na to znaydźie zarzuty; niejeden bowiem rzecze: trudno nam do tey przyiść doskonałośći, trudno krok w krok naśladować

Swiętych ſług Boſkich;inna bowiem rzecz jeſt, oddalonemu od wſzelkiey okazyi,pod Zakonną klauzurą zaſługować u BOGA; inna zaś na świećie w uſtawnych okazyach y pokuſach będącemu poſtępować w cnotach; rzecz nierówniе trudnieyſza: dobrać to w prawdźie exkuza y wymówka: ale podług mądrośći świata, á Ja tak odpowiadam: á kiedyż chcącemu uniknąć światowych okazyi, Klaſztorne forty były zawarte? Zawſze ſą otworem; byle na to ſwobodna wola dała śię namówić, byle ſerduſzko affekćikami do ſkaźitelney przyklejone lepianki,dało śię oderwać, byle zbiór bogactw y zyſk znikomy, nie był na przeſzkodźie; á chcącemu nie maſz nic trudnego. Rzeczećie podobno jeſzcze świata hołdownicy:łatwiey ſługom Boſkim było pod zakonną umbrą,nieprzy-Jaſno świetnych tytułach,w śćiſłym zamknięćiu nie na wolney ſwobodźie BOGU ſłużyć, niżeli nam światowym ludźiom, odpowiadam krótko: toć więc raczey y wy BOGU ſłużćie,nie światu; bo świat omylny y wſzelkiey pełen obłudy,od którego unikać należy, podług przeſtrogi Swiętego AUGUSTYNA: *Ruinoſus eſt mundus, caveatur corruptor.* Na reſztę myslićie podobno ſobie: że śćiſłe Zakonu uſtawy,nocne na modlitwie czućia y Zakonny Kaptur, do tey Sług Bożych przyprowadźił świątobliwośći, á wſzakże y świat już śię przyſtroił w Kaptury, ale pobożnośći nie pytać, cnot świętych y dźieł chwalebnych nie zoczyć, śćiſłych uſtaw y reguły żaden jeſzcze ani czytał,ani widźiał,á przeto tez łamiąc Prawa Boſkie, á ſwoich nie mając *ſine lege vagantur.* Pożyteczniey zaiſte nie z odźienia Zakonnego,lecz z obyczajow pobożnych brać wzorki, naśladowaniem żyćia,nie zewnętrznym ubiorem,śćigać prawdźiwych

wdźiwych

wdźiwych sług Boskich, ktòrych obyczaje y święte dźieła dość są dostatecznym światu przykładem, y dobrym, á pobożnie żyjącym, duchowną poćiechą: jakoż maćie śię z czego ćieszyć Katolicy, że y w tych bezbożnych wiekach, w ktòrych tak ćięszkie, tak szkaradne dźieją śię excessa, BOG łaskawy jeszcze dla ubłagania sprawiedliwego gniewu swojego, Trzech Błogosławionych zjawił Wyznawcòw; ktòrych przed BOGIEM przyczyna za Miastem tuteyszym, y Jego Obywatelami nader potrzebna; zasłużyłeś nie raz podobno na srogą karę Boską, Litewska Metropolio Miasto Wilno; jakoś y dotąd zasługiwało, karał ćię BOG Wszechmogący w przeszłym Roku straszliwym pożarem, karał w tym Roku wod z brzegow wylaniem, karał niegdyś mieczē, powietrzem y niezliczonemi prawie ogniami, ktòż wie, może ćię jeszcze większemi za twoje grzechy, za nocne huczki, za lubieżność nieszczęsną, sprawiedliwie karać zechce plagami, maszże dopiero Trzech Błogosławionych do majestatu Boskiego Przyczyńcow, do Nich skwapliwie upokorzonym sercem spiesz śię prosząc o przyczynę. Wiem dobrze, że Ci Błogosławieni Wyznawcy swojey nie ubliżą pomocy, ktòrzy pobożnym żyćiem chwalebny cnot Chrześćiańskich wam dali przykład. Tak S. Oćiec za Synow swoich przyrzeka AUGUSTYN: *Aderunt illi, qui præbuerunt exemplum, ut præbeant auxilium.* Zasługujemy podobno y codźiennie na nowe sprawiedliwośći Boskiey plagi, bezbożnym żyćiem, wyuzdaną na wszelką nieprawość swobodą, obrzydłą BOGU y Niebu lubieżnośćią: ktòż wie, może nieròwnie surowsza kara Boska czeka? Nie czuiemy w prawdźie przerażającego głosu Boskiego, lecz kto wie, jeśli y na

to

to Miásto z surową nieodgraża się karą: jak niegdyś odgrażał się: *Ezech: Cap:* 14. *Extendam manum meam super eam, & conteram virgam panis ejus, & immittam in eā famem, & interficiam de ea hominem & jumentum.* Wyćiągnę prawicę moję, y skruszę rószczkę chleba jego, y dopuszczę nań głod y zabiję człowieka y bydlę. Weyrzyćież w wasze sumnienia tuteyśi Obywatele, jeżeli za wasze grzechy nie tylo tey kary, ale y sroższey niegodni? godni zaiste podobno y tyśiąc piekłów, y tysiącznych katowni; jeszcze to nas do tych czas Oycowska BOGA sprawiedliwego łaskawie karząc dotykała Ręka, lecz gdy zbrodnie, excessa, y nieprawośći przebiorą miarkę, może ostatecznie zgubić, y zatraćić sprawiedliwie zechce: ta tylo dla nas zostaje nadźieja, że dla zasług Trzech swoich Błogosławionych Wyznawców, miłośćiwie odpuśćić y darować raczy, jako samże przyrzekł: *Si fuerint Tres Viri Isti in medio ejus, ipsi justitia sua liberabunt animas, ait Dominus exercituū. Ezech:* 14. Jeżeli będą Ci Trzey Mężowie Oni sprawiedliwośćią y zasługą swoją u BOGA zastąpią y zasłonią od gniewu Boskiego y kary obronią: *Justitia sua liberabunt.* Pod Wasząż tedy opiekę y obronę garniemy śię Błogosławieni CHRYSTUSOWI Wyznawcy, sprawćie to swoją przyczyną, abyśmy daley na gniew Boski nie zasługowali, ale żyjąc pobożnie y po Chrześćiańsku, á Was w życiu naśladując, mogli z Wami BOGA oglądać w chwale Jego świętey na wieki, AMEN.

******

++++

****

TRZEY SĄ
Ktòrzy świadectwo dają
W Niebie y na źiemi
A z Tych
JEDEN JEST *
BŁOGOSŁAWIONY SŁUGA * BOZY

AUGUSTYN NOVELLUS

Przy swojey y Błogosławionych Kollegow swoich
ANTONIEGO ab Amandula, y ANTONIEGO ab Aquila
WYZNAWCOW Zakonu Eremitow AUGUSTYNA S.

BEATYFIKACYI

W Kośćiele Wileńskim WW. XX. Augustynianòw Tegoż Zakonu,
Solennym Kazaniem Dnia pierwszego ná Summie

UWENEROWANY

Przez Jmći X. JANA FELIXA BRZEZINSKIEGO Wikaryusza
Katedry Wileńskiey
Roku Swiadka Niebieskiego na źiemi
1761. *Dnia* 7. *Junii.*

* 1 *Joan*: 5. * *Luc*: 12. *Beati Servi.*

Si TESTIMONIUM HOMINUM accipimus,
TESTIMONIUM DEI majus EST:

Hoc eſt Teſtimonium, quoniam TESTIFICATUS EST DE FILIO:

Et hoc eſt Teſtimonium, quoniam VITAM ÆTERNAM DEDIT DEUS.

S. Joan: in ead: Ep.

TROYCA z Nieba wyświadcza, że AUGUSTYN w Niebie:
ON też Swiadkòw Dwòch ſtawi, y Trzećiego Siebie
BOSKICH Prawd. Tak wzajemnie świadczący o Sobie,
Doſkonałą nadźieję dają Człecze tobie.
O małą tylko idźie: Trway w koniec cnym czynem,
CHRYSTUS ćiebie upewnia, * będźieſz z AUGUSTYNEM!

* *Matt: 10. Qui perſeveraverit &c.*

KAZANIE

Beati Servi. Luc: 12. Błogosławieni Słudzy.
Słowa Swiętey Ewangelii.

Tres sunt, qui testimonium dant in Cælo: Et Tres sunt, qui testimonium dant in terra, & Hi Tres Unum sunt.

Trzey są, ktòrzy świadectwo dają na Niebie: Y Trzey są, ktòrzy świadectwo dają na źiemi, á Ci Trzey jedno są. Słowa wyjęte z pierwszego Listu Jana S. w Rozdź: 5.

BOGU nieśmiertelnemu nieskończone dźięki! że po wszystkie wieki w każdym czaśie, y na każdym mieyscu dawać nam raczy wiecznych Prawd, y wiecznego żywota

F Swiad-

Swiadkòw y Apostołòw: Ktòrzy nam o Nich świadcząc słowy, toż samo uczynkami (że nie wspomnę cudow) potwierdzają, stawszy się cnot wszystkich przykładem: *Sunt qui testimonium dant*. Oto y ná dniu dźiśieyszym w tym tu Stołecznym Xięstwa Litewskiego Mieśćie, daje nam Trzech Apostołow, Swiadkow swoich, y Sług Błogosławionych: AUGUSTYNA rzeczonego Nowella, ANTONIEGO przezwanego *ab Amandula*, y drugiego ANTONIEGO zwanego *ab Aquila*, Ktòrych w Kraju naszym gdy raz naypierwszy czćią Błogosławionych, wenerować zaczynamy: z żyćia Ich nayświątobliwszego, z cnot przykładòw, z Apostolskich maxym y cudow, o innym lepszym y nieskończonym żywoćie, o innych większych y trwalszych dobrach, y o innym chwalebnieyszym świećie uczemy śię: *Tres sunt, qui testimonium dant. Beati Servi!* Dali albowiem to świadectwo żyjąc z nami na źiemi, dają y teraz w Niebie żyjac z BOGIEM na wieki; dali wszyscy Trzey, dał y każdy z osobna: *Tres sunt, qui testimonium dant in Cœlo: Et Tres sunt, qui testimonium dant in terra; & Hi Tres unum sunt.* A ponieważ że dźiś *Tres unum sunt*, gdy dźień dźiśieyszy, tylko ku czći Błogosławionego AUGUSTYNA Nowella jest destynowany, jako dwa następujace ku osobliwszey czći Błogosławionych Kollegow Jego, z osobna są naznaczone: *Tres, unum*; Zaczym materya mowy mojey będźie, że: *Błogosławiony AUGUSTYN Novellus, przyświadczył Boskiey prawdźie, świętym Życiem na źiemi: á BOG Błogosławieństwu Jego przyświadcza wieczną Chwałą w Niebie. Tres sunt, qui testimonium dant in Cœlo: Et Tres sunt, qui testimonium dant*

in

in terra; & Hi Tres unum ſunt. Beati Servi! O tym świadectwo moje będźie ku czći BOGA w TROYCY Swiętey Jedynego, w Trzech Neo-Beatyfikowanych Naybłogosławieńſzego, za Twoją Benedykcyą Jaśnie Wielmożny Biſkupie Celebranśie.

LIczyć Prawd Boſkich niezamyślam, aczkolwiek wielka potrzeba, ale czas niepotemu. Doſyć mi będźie, gdy rzeczą ſamą jednę ukażę y do niey wſzyſtkich zachęcę: á ta jeſt JEZUS CHRYSTUS Przedwieczna BOGA Prawda, mówiący w Swiętey Ewangelii: *Qui perſeveraverit in finem, hic ſalvus erit.* Kto wytrwa w dobrym do końca, zbawionym będźie. To tu barźiey admiruję y uważam, że pochodnią słońcu przyświecać, á Boſkiey prawdźie ludzką powagą przyświadczać, zdaje śię rzecz nieprzyzwoita. Jednákże *Joan:* 1. mówi Piſmo S. że człowiek jeden ná imie Jan, był posłany od BOGA, aby przyświadczał (jákoby to przyświecał) Swiatłośći Przedwieczney Prawdźiwey, Jednorodzonemu Boſkiemu: *Fuit homo miſſus à DEO, cui Nomen Joannes, hic venit in teſtimonium, ut teſtimonium perhiberet de lumine. Erat lux vera,* y tam daley. Co niegdyś Jan Swięty Chrzćićiel, to we trzynaśćie po nim Wiekow uczynił Błogosławiony AUGUSTYN Novellus. Stał śię ów Swiadkiem y Marſzałkiem niestworzoney Prawdy: ten będąc Marſzałkiem między Trzema dźiś Błogosławionemi, owſzem całego ſwego Zakonu jáko naywyżſzy Jego Generáł, że nie wſpomnę Kanclerſkiey Jego ná świećie godnośći, ktorą w Krolestwie Sycyliiſkim miał naywyżſzą; dał świadectwo CHRY-

STUSOWEY prawdźie,naychwalebnieyſzym ſwym żyćiem, zá wieku ſwego: *Venit in teſtimoniū,ut teſtimoniū perhiberet de lumine.* Co ábym jaśniey pokazał,uważam śliczną Analogią między żyćiem Janowym á AUGUSTYNOWYM. Jan S. od dźiećińſtwa Puſtelnik. Błogosławiony AUGUSTYN, Ozdoba Zakonu Puſtelniczego, do dźiećinney na puſzczy przychodźi niewinnośći. Jan Swięty oſtre na puſzczy w poſtach, w pokućie świętey, odźiany włośiennicą, żyćie prowadźi. Błogosławiony AUGUSTYN áni tey wolnośći,ktòra być może na puſzczy, ſobie pozwalając, pod Zwierzchnośćią Zakonną w puſtelniczey zawiera śię celli: poſtnego pośiłku nieprzyimując do woli, w purpurę krwi od gęſtych dyſcyplin y rozlicznego dobrowolnego umartwienia, pod Zakonną odźiany ſukienką, ſurowie pokutuje! Jan Swięty na brzegu Jordanu chrźći lud pokutujący. Błogosławiony AUGUSTYN we krwi Zbawićielá ſwego, świeckie na wyſokiey doſtoynośći prowadzone obmywa żyćie. Jan Swięty cud pokory, dlá ktòrey Go Sam CHRYSTUS wychwala w Ewangelii: *Cośćie* (prawi) *wyſzli widźieć? czy człowieka pyſzno ſtroynego? czy trzćinę* wyſoko wzdartą, *wiatrami* świeckiemi *ſkołataną?* y tam daley. Błogosławiony AUGUSTYN áby tym barźiey ná ſobie wyraźił pokornego Chryſtuſa, bywſzy wprzòd naymędrzſzą w świecie Oſobą, naygodnieyſzym, jáki być może,Kròleſtwa Sycyliiſkiego Urzędnikiem, przytym będąc z ſtarożytney Hrabiòw Sycyliiſkich de Terrano Familii, y w naywiękſzych jákie bywać zwykły przy Kanclerſtwie doſtatkach, ták śię głęboko poniżył, iż w Zakonie Puſtelniczym AUGUSTYNA Swiętego

Braći-

Braćiszkiem został nayniższym, á jákoby liter y pisma naynieumiejętnieyszym, poki BOG cudownym prawie sposobem, utajoney mądrośći Jego, świátu nie objawił. Co jáko śię stało, wiedźieć y powiedźieć tu niezawadźi. Kiedy cudownym żyćiem Janowym wzruszeni Faryzeuszowie, y Panowie wielcy Izráélscy, przychodźili do niego ná pokutę, rzekł do nich surowie: O jaszczurce plemie, kto was nauczył ućiekać od przyszłey Sądów Boskich surowośći! *Progenies viperarum, quis demonstravit vobis fugere á ventura ira?* O jaszczurkach pospolite zdanie, że przez wygryźione matki rodzą śię wnętrznośći: Są zatym *symbolum* wszystkich wydźierców Funduszowych, bo jákoby wnętrznośći matki swojey Kośćioła gryzł y wydźierał, gdy jey poświęcone dobra wydźierając, spanoszyć śię chce y pańskie życie zacząć. *Progenies viperarum!* Tak to jest dawny excess, że jeszcze zá życia Błogosławionego AUGUSTYNA Nowella y daley, praktykował śię. Uwiodł śię chćiwośćią Pan jeden możny ná imie Pagliarezy, dobr Kośćioła y Zakonu Augustyańskiego Rozyańskiego: á dufając podobno, w prawną (ják mowią) choć niesprawiedliwą sprawę, w wykręty, korrupcye, promocye swoje, y zapozwał do Stolice Apostolskiey tychże Augustynianow. Strach wielki oblećiał y trwoga nieźmierna Zakonnikow, mało nawet świadomych sposobu bronienia śię ták potężnemu Uzurpatorowi. Widźi długą konsternacyą, á prawie desperujących swoich AUGUSTYN: wzruszony natchnieniem Boskim, prośi Prokuratora Zakonnego, o pioro y kałamarz z papierem. Zdumieje śię ten, iż Braćiszek nieznający pisma áni liter, śmie go

o ta-

o to prośić, y surowie odprawi. Zwyćiężony jednak; kilkakrotnym jego pokornym naleganiem, pozwala mu nakoniec, o co prośił. On dopiero krótkiemi słowy wyraża dowody Augustynianów tak rzetelnie y skutecznie, że sam Pagliarezy przeczytawszy one u Sądu, zawołał od zdumienia: *Albo te dowody są od djabła, albo od Anjoła, albo od Mateusza de Terrano na woynie zabitego*; bo śię ták niegdyś ná świećie Błogosławiony AUGUSTYN nazywał, y to było o nim rozumienie. Rzecze zatym Prokurator: *Te dowody są od człowieka nieznającego liter ani pisma wyrażone*. Odpowie Pagliarezy: *Ten mąż ktożkolwiek jest, naydoskonalszy w prawie jest, póydę y obaczę go*. Stało śię tak, przyszedł aż do Klasztoru Braći onych Eremitów, á poznawszy w AUGUSTYNIE, że to był Mateusz de Terrano w mniemaniu jego na woynie zabity, zalał śię srodze łzami, y serdecznie żałował, że tak barzo Klasztor on wexował, rzekłszy do Zakonników: *Strzeżćie tego mądrośći y cnot skarbu, nád który droższego świat nie ma*! O bodayby wiekow naszych wszyscy wydźiercy dóbr Kośćielnych, do takiey przychodźili pokuty! O bodayby y Sędźiowie tak sprawiedliwą (jako w tey sprawie była) ferowali sentencyą, pamiętając na to wszyscy którzyśiękolwiek do złey sentencyi przykładają skutecznie, do jak wielkiey restytucyi wszyscy razem, y każdy z osobna *in defectum* drugich, są obligowani! którey poki nie czynią, o jak ćięszkie przeklęctwo na duszę swą y Sukcessorow swoich, y na same nawet substancye zaćiągają! Niech to za moralizm stanie, w Kazaniu przyzwoity, co powiadam: Nie masz większego grzechu w świećie, na któryby z ambon

Ká-

Kaznodźieje codźień wołać powińni. Wolałbym ze złego obieraiąc, aby kto był świętokradcą, kazirodcą, obżercą, y cokolwiek innych jeſt grzechow na świećie: oprócz krzywdy bliźniego na honorze lub ſubſtancyi á to naybarźiey przez Sądy. Co za racya? Bo lubo to pewná że każdy grzech zabija y potępia duſzę, z tym wſzyſtkim łatwieyſza poſpolićie bywa, przy łaſce Pana BOGA, za inne grzechy pokuta; doſyć czaſem uderzyć śię ſerdecznie w pierśi w ſkruſzonym ſercu, y zbawienie otrzymać. Ale wydźierca, ale źli Sędźiowie, y ktożkolwiek jeſt, co do nieſprawiedliwego dekretu pomagaią, uſługują ſkutecznie: niechay śię tyśiąc razy jak naymocniey w pierśi biją, niech dwa tyśiące y milliony ſpowiedźi czynią, darmo to wſzyſtko, zginąć koniecznie potrzeba, poki należytey nie uczynią reſtytucyi; ktorá że częſtokroć jeſt arcy-trudna, bo wielka z wielu ſpraw źle oſądzonych, á czaſem ledwo całym życiem nadgrodzona, z tąd ludźi tego gatunku iak naywięcey ginie, y między millionowemi prawie przykładami ode mnie czytanemi, ieden tylko o złym Sędźim znalazłem, co krzywdy za ſądy ſwoje nadgradzał. Kto nie ma ſkuteczney woli nadgradzania krzywd honoru lub ſubſtancyi bliźniego, może beśpiecznie o zbawieniu deſperować. Nie mowię tego, ubroń BOZE, do żadney w świećie oſoby, áni do żadnego ſądu; bobym ſam już był w grzechu podobnym. Nie mowię, że to w kraju naſzym jeſt albo było: ale wołam żeby nigdy nie było tak ſtraſznego ogonatego grzechu! Bo to jeſt ow ſmok nayſtráſzliwſzy, ktory ogonem ſwoim trzećią część gwiazd źiemſkich śćiąga z Nieba na przepaść: á nawet y

ſamych

ſamych Duchow Niebieſkich honoru BOGU uymujących, *Apoc:* 12. Zamykam już moralizm y oraz z nimże hiſtoryą, z ktòrey widźieliśmy jaſny dokument, nieporòwnaney á Janowey prawie pokory w AUGUSTYNIE, ktòry niezmierną mądrość ſwoję y talenta, tak głęboko utaił, iż zdaje śię, że potrzeba było BOGU tak ſtraſzną na òw Klaſztor dopuśćić przećiwność, aby głęboko ukryty ſzacunek jego świátu był objawion. Jan Swięty Chrzćićiel jedyna ſmutku konſolacya! zaſmuconych Rodźicòw z niepłodnośći, Familią z uſzczerbku, ſąśiadow z użalenia, świat cały z oczekiwania Pana CHRYSTUSA, gdy go ukazał y gdy śię ſam ukazał, zawſze wſzyſtkich niezmiernie uweſelił. Podobne jakieś niezmierne dary, odebrał od Pana BOGA Błogoſławiony AUGUSTYN do konſolowania ſmutnych: z ktòrych (że jednego wſpomnę) Proboſzcza Salambeńſkiego z okazyi śmierći Matki melancholią ſtrapionego, tak niezmiernie y ſkutecznie poćieſzył, że ten rzekł: *Gdyby Matka moja teraz zmartwychwſtała, nigdybym nie miał tyle konſolacyi, wiele mam od AUGUSTYNA!* Cudowne było Jana Swiętego z żywota Matki ná ſwòy urząd powołanie, dość cudowne y Błogoſławionego AUGUSTYNA do ſtanu Braći Eremitòw. Bo gdy po przegraney woynie (na ktòrey jako wierny Miniſter, Kròla, lubo tamże zabitego, ſekundował) rozważając odmienność ſzczęśćia ludzkiego, na Dworze Niebieſkiego Kròla ſłużyć poſtanowił: udawſzy śię w gòry Sycyliiſkie na Duchowne rozmyślania, á na nich w Zakonie Dominika Swiętego ſłużyć BOGU umyśliwſzy: wyſyłał po trzykroć ſługi, aby mu Braći Dominikanow dla informowania

śię

śię o regułach ſprowadźili: ale ći za zrządzeniem Pana BO-GA, mniemając, być Dominikanow, zawſze mu Auguſtynianòw ſprowadzali. Kazał potrzećikroć prośić do śiebie Przeora Dominikańſkiego, ale ſludzy ſami śię niepoſtrzegli, jako mu znowu Przeora Auguſtyniańſkiego ſprowadźili. Tu już zdumiały Błogoſławiony Hrabia, poznawſzy wolą Pana BOGA, upadł do nog Przeora, otwierając mu wſzyſtkie myśli ſwoje, y proſząc pokornie o przyjęćie do Zakonu, co też y otrzymał. Mòwi o ſobie ſam Swięty Chrzćićiel, że był głoſem wołającego ná puſzczy. Błogoſławiony AUGUSTYN, echo był głoſu tego, jedynym do doſkonałośći Zakonney wſzyſtkich excytarzem. Nie z ochoty, ale z roſkazu Boſkiego Jan Swięty na ſwôy Urząd poſtąpił. Gdyby nie roſkaz poſłuſzeńſtwa przyćiſnął Błogoſławionego AUGUSTYNA, nigdyby śię na Urząd Kapłańſki nie dał namowić. Z pracy rąk ſwoich żył na puſzczy Swięty Prorok. Błogoſławiony AUGUSTYN,niewſpominając Zakonnych naypodleyſzych uſług, MIKOŁAJA IV. CELESTYNA V. BONIFACYUSZA VIII. Papieżow będąc Spowiednikiem, od oſtatniego z nich przez dwadźieśćia lat oraz poſelſtwo do Seneńczykòw ſprawował. Stronił Błogoſławiony Chrzćićiel od honorow świeckich,a nawet y Swiętych, bo gdy przyſłali Fáryzeuſzowie z pytaniem do niego, jeśliby on był Chryſtuſem? nietylko niearrogował ſobie doſtoynośći tey, ále y niegodnym śię rozwiązania trzewikòw u Nog Chryſtuſowych oſądźił. Błogoſławiony AUGUSTYN, choć mu powielekroć nalegano, żadnego jednak doſtojeńſtwa

Kośćielnego, jáko to Biſkupſtwa, ani Arcy-Biſkupſtwa nie przyjął, obrany nawet Generałem całego Zakonu, w Rok ſobie u Oyca Swiętego uwolnienie uprośił, ani ſamego więcey ſpowiednictwa Papieſkiego (że śię nieco zdáło mieć powagi) nie przyjął, kwapiąc śię jedynie do oſobnośći puſtelniczey, ná ktòrey odtąd lat kilkanaśćie przemieſzkał. Dał na koniec Jan Swięty świadectwo życiem y głoſem CHRYSTUSOWI Panu, gdy go wytknął palcem do śiebie przychodzącego, mòwiąc przed Uczniami: *Oto Baranek Boży, oto ktòry gładzi grzechy świata!* Błogosławiony AUGUSTYN fundowawſzy Zakon *Hoſpitaliorum Sanctæ MARIÆ*, nietylko przed Uczniami ſwojemi, ale w każdey mowie przed wiernemi Chryſtuſowemi naygorętſzey, dawſzy głoſem świadectwo Chryſtuſowey prawdźie, dał y żyćiem niepokalanym, o ktòrymeśćie ſłyſzeli. W tym jedynie ròżny od Jana Chrzćićiela, że òw w Mieśćie umarł w więźieniu, á AUGUSTYN na puſzczy Seneńſkiey. Ow przy Męczeńſkiey śmierći Katòw miał y oprawcòw, przyczyńcòw śmierći Męczeńſkiey: Błogosławiony zaś AUGUSTYN, umieraiąc śmiercią Swiętych Pańſkich, ſamego obecnie CHRYSTUSA Pana, y Swiętych Anjołòw widomie Go do Niebieſkiey Oyczyzny wzywających, mieć zasłużył. O ják droga w oblicznośći Pańſkiey śmierć AUGUSTYNOWA! Takie było żyćie, takie w dobrym wytrwanie, takie świadectwo Prawdy CHRYSTUSOWEY trwającym w dobrym do końca! jáka śmierć Jego, jákie Błogosławieńſtwo y zbawienie wieczne! *Qui perſeveraverit in finem, hic ſalvus erit. Fuit homo miſſus à DEO, ut teſtimonium perhiberet de lumine.* Waſza to ozdoba,

waſza

wasza edukacya Błogosławieni Oycowie Augustyniani! Każdy z was tchnie sercem AUGUSTYNA, á cóż zá dźiw, że u was wielu jest Augustynów? Oćiec słońce Doktorów, sercem pała ku BOGU ognistym: á cóż za dźiw, że Synowie *Aquilinæ subjecta*, od pieszczoney miłośći Boskiey *Amandulcni*? Inne *Instituta* po jednym Swiętym do Kośćioła tryumfuiącego y woiuiącego przykładaią, ale Wy po Trzech razem, aby doskonalsza wasza nad wszystkich pochwała była. Inni starych Swiętych y dawnych Oycow zaćiągaią, u was wszystko *Novellæ Plantationes*, choćiaż *in senectute* naydawnieyszego Zakonu: jakoby też was wszystkich razem beatyfikować należało! Już niedźiwuję śię, co o waszym Zakonie zda śię mówić z zadumieniem Bazyli Swięty: *O Eremus, ubi victor dæmonum, socius efficitur Angelorum! Eremus! Paradisus deliciarum, ubi spirant ornamenta virtutum!* Racya? ktorą daje Swięty Eucheryusz, bo: *Vita beata sæculi beatitudinem spernere*, życie błogosławione, wzgardźić błogosławieństwem świata. Niechże was wzgardą świata ubłogosławionych Błogosławiony wasz AUGUSTYN przemieni w Cudotwornych dla nas Antonich, abyśmy tak was wszystkich czćili, jako dni następujących, dwóch ANTONICH waszych czćić y chwalić będźiemy.

Co do drugiey częśći, że BOG Błogosławieństwu AUGUSTYNA przyświadcza chwałą w Niebie, króćiey nad mniemanie, ale dostatecznie mówić będę. *Eccl*: 45. Mówi Pismo S. *Similem illum fecit in gloria Sanctorum.* Podobnym go uczynił Bóg w chwale Swiętych swoich. Co tam litera Pańska mówi o

Moyżeſzu, to co do litery więcey ják przyzwoićie pełni śię na Błogosławionym AUGUSTYNIE. Jego bowiem Przedwieczny Rząd Boſki poki zupełnie w poczet Swiętych Kanonizowanych nie policzy, dźiś *ſimilem* tylko *illum fecit in gloria Sanctorum*, podobnym go uczynił w chwale Swiętych Kanonizowanych: gdy początkowym Kanonizacyi Dekretem, albo jako świątobliwie zeſzły Oćiec Swięty wytłumaczył: *per actum directum ad Canoniſationem*, Ubłogosławionego AUGUSTYNA, ku czći nam na Ołtarzach wystawiać pozwala: *Similem illum fecit in gloria Sanctorum.* Hugo Kardynał tłumaczy to mieyſce Piſma S. tym ſpoſobem *Similem illũ fecit Sanctis, in operatione miraculorum & ſignorum.* Podobnym Go uczynił Pan BOG Swiętym, w dźiełach cudòw y znakòw przedźiwnych. U grobu AUGUSTYNA dwòch umarłych żyćie odebrało, głuśi słuch, niemi mowę, chorzy, od wężòw obrażeni, y jakożkolwiek ułomni zdrowie odnośili, á to y do tych czas począwſzy od ſzczęśliwey śmierći Jego: á niemamże o nim rzec: *Similem illum fecit Sanctis, in operatione miraculorum & ſignorum*? Podobnym Go uczynił BOG Swiętym ſwoim naycudownieyſzym, w mocy cudow y znakow przedźiwnych? A nie jestżeto świadectwo Boſkie, że GO BOG w Niebieſkiey Oyczyźnie chwałą wieczną y doczeſną na źiemi beatyfikuje? *Similem illum fecit in gloria Sanctorum!*

O Naybłogosławieńſzy AUGUSTYNIE Nowellu ubłogosławiłeś BOGA na źiemi y Ziemię Włoską z Zakonem Twoim, błogosławionym żyćiem y cnotami Twojemi. Dałeś świadectwo

ctwo Prawdźie CHRYSTUSOWEY, iż każdy kto wytrwa do końca tak,jako Ty, w żyćiu świętym; wiecznego zbawienia doſtąpi: *Venit in teſtimonium ut teſtimonium perhiberet de lumine. Erat lux vera &c.* Ubłogoſławił Cię BOG wzajemnie, y dał świadectwo Błogoſławieńſtwu Twojemu wieczną chwałą w Niebie, *in gloria Sanctorum, in operatione miraculorum* ! Jeżeliż przy tryumfalnych aktach naypierwſza chwała każdego naybarźiey kontentuje: niechże Cię wzruſzy do interceſſyi za nami naypierwſzy ten honor, ktòryć dnia dźiśieyſzego, przy Twojey u nas Beatyfikacyi niźiuśieńko wyrządzamy: abyśmy cnot Twoich naśladując w żyćiu, cząſtki chwały Twojey w Błogoſławieńſtwie wiecznym uczeſtnikami zoſtali. Czego z ſerca wſzyſtkim y ſobie życzę AMEN.

KAZA-

KAZANIE

Pierwszego Dnia po Introdukcyi Trzech Błogosławionych Wyznawców AUGUSTYNA Nowella, ANTONIEGO de Amandula y ANTONIEGO de Aquila Zakonu AUGUSTYNA S. Pustelnikòw w Kościele tegoż Zakonu. W Niedźielę na cześć Błogosławionego AUGUSTYNA Nowella w Wieczor

MIANE

Przez X. MICHAŁA OSTROWSKIEGO S.T.M. Diff: Prov: Zakonu Karmel: A.R.O.ad Ædes OO.SS. *mieszkającego.*

Dilectus DEO & hominibus, cujus memoria in Benedictione est, similem Illum fecit in gloria Sanctorum. Eccl: 45. c.

Miły BOGU y ludźiom, Ktòrego pamiątka jest w Błogosławieństwie, podobnym Go uczynił w chwale Swiętych.

BOG Wszechmogący lubo we wszystkich dźiełach Opatrzności swojey jest zawsze dźiwny, w stworzeniu jednak naturą ludzką zaszczyconym nieròwnie jest dźiwnieyszy. Nie mòwię o pierwiastkowym człowieka uistoczeniu, jako

tenże

tenże człowiek wszechmocnośćią Boską z niczego stworzony, y nayszlachetnieyszymi duszy śiłami, rozumem, wolą, y pamięćią obdarzony, nad wszystkie inne stworzenia prawem zwierzchnośći został wywyższony. To tylko sobie za punkt wielkiego zakładam podźiwienia; że tenże BOG Wszechmogący w rozumnym stworzeniu, nawet y w ten czas, gdy przez grzech pierworodny wszystkie swoje wnętrzne y powierzchowne zkaźiło ozdoby, nie przestał być dźiwnym, kiedy w Kośćiele prawowiernym mocą ramienia swojego, y z zepsowaney przez grzech natury ludzkiey przedźiwne wybranych swoich do wszelkiey pobożnośći wystawia przykłady. Y gdyby Kośćioł Prawowierny (mòwię tu o Kośćiele w powszechnośći, ktòry wysoką godnośćią swoją wszystkie inne przechodźi religie) Boskiey nad sobą Opatrznośći innych nie miał dowodow, mym zdaniem, dośćby mu na tym jednym, że Go BOG Wszechmogący, od samych Wiary początkow, Swiętemi y wybranemi swoimi nieprzerwaną do tych czas prowidować raczył sukcessyą. Nie masz albowiem tego w Tyśiącach lat wieku, nie masz tego w każdym wieku, Roku, ktòregoby Pan BOG Kośćioł Prawowierny Elektami swojemi Wiarą, y żyćia pobożnośćią znacznemi nie miał opatrzyć. Zacząwszy od początku świata aż do tych czasow naszych, miał BOG zawsze, ma, y mieć będźie Swiętych y wybranych swoich, od ktòrych Kośćioł Prawowierny, ma wielki zaszczyt, okrasę, pomoc y ozdobę. A lubo samemu tylko Bogu liczba wybranych jego jest wiadoma, on bowiem jeden jest, ktòry zna Elektow swoich, jednak y przed nami ludzmi świątobliwość wybranych Boskich nie może śię ukryć,

ukryć, osobliwie w ten czas, gdy ją powaga Kościelna publicznym ogłoszeniem jawną czyni, to jest: gdy kogo między Swiętych policzy. Te zaś publiczne świątobliwości wybranych Boskich ogłoszenie, które z obyczaju Kościelnego wźięto Imie albo Beatyfikacyi, albo Kanonizacyi: jeszcze w Starym Testamenćie niejakie miało początki: Pokazuje się to z Kśiąg Eklezyastyka, gdźie w Rozdźiale 44. tenże Eklezyastyk publiczney Kośćielney czći, poszanowaniu, y pamiątcę podaje tych Mężow, Ktòrzy Wiarą, y żyćia pobożnośćią znaecznemi byli; *Wystawiaymy Mężow chwalebnych y Oycow naszych w rodzaju swoim: Wszyscy ći w rodzaju narodu swojego sławę otrzymali, á za dni swoich byli w pochwaleniu. Madrość ich niech powiadają narodowie, á chwałę ich niech opowiada Kośćioł.* Poty Pismo. Niemògłby mòwić Eklezyastyk, aby chwałę ich miał opowiadać Kośćioł, gdyby ich tenże Kośćioł Staro-Zakonny w poczet Swiętych nie miał policzyć; To w powszechnośći: w szczegulnośći zaś, tenże Eklezyastyk wylicza daley wszystkich z osobna Oycow, Kapłanow, y Prorokow, gorliwośćią, mądrośćią, Wiarą y żyćia pobożnośćią sławnych, y każdemu dystyngwowane z osobliwośćią ich przymiotow przypisuje Panegiryki: Między innemi gdy przyszedł do Moyżesza Zakono-dawcy; tak go chwalić zaczyna: *Dilectus DEO & hominibus Moyses, cujus memoria in Benedictione est, similem illum fecit in gloria Sanctorum.* Miły BOGU y ludźiom Moyżesz, ktòrego pamiątka jest w Błogosławieństwie, ròwnym go uczynił w chwale Swietych. Ktòż tu nie widźi razem y Beatyfikacyą y Kanonizacyą Moyżesza? bo còż jest mieć pamiątkę w Błogosławieństwie? jeżeli nie to

samo

ſamo, co być Beatyfikowanym? *Cuius memoria in Benedictione eſt?* być równym w chwale świętym, cóż jeſt? jeżeli nie to ſamo, co być Kanonizowanym? *Similem Illum fecit in gloria Sanctorum.* Jeżeli w Starym Teſtamenćie była uroczyſta y ſławna SS. Kanonizacya, y Beatyfikacya, dalekoż barźiey w Nowym Teſtamenćie te Kośćielne Obrządki y Ceremonie muſzą być ſławnieyſze y uroczyſtſze. Tu już wynurzam przedśięwźięćie moje: z okazyi wprowadzenia do tuteyſzey Swiątnicy Wielkich Sług Bożych AUGUSTYNA Nowellego, ANTONIEGO Jaſno-świetnego, y ANTONIEGO Turianiego, w Roku przeſzłym od ſzczęśliwie nam panującego Naywyżſzego Paſterza KLEMENSA XIII. w Poczet Błogoſławionych policzonych, gdy mi przychodźi chwalić z tych Trzech Błogoſławionych Mężow pierwſzego AUGUSTYNA Nowellego, nie mogłem dźielnieyſzey na pochwałę Jego wynaleść maxymy, nad tę, którą Ekłezyaſtyk o Beatyfikacyi y Kanonizacyi Moyżeſzowey napiſał. Cóż albowiem? jeżeli jako namienił, tak Swięći Nowego Zakonu jako y Kanonizowanie Ich y Beatyfikowanie jeſt świętſze nad Swiętych Staro-Zakonnych; toć naſzemu nowo-Błogoſławionemu AUGUSTYNOWI Nowellemu to barźiey przyznać potrzeba, że był miły y BOGU y ludźiom, że Jego pamiątka jeſt w Błogoſławieńſtwie, że Go BOG równym uczynił w chwale świętym. *Dilectus DEO & hominibus, cujus memoria in Benedictione eſt, ſimilem Illum fecit in gloria Sanctorum.* W tym jednak chcę mieć nienaruſzone wielkie przymioty y oſobliwośći Moyżeſzowi od BOGA dane, ani czynię we wſzyſtkim AUGUSTYNA Nowellego równym tak wiel-

kiemu Zakono-dawcy, bo ja ten jeftem, ktòry honor każdego Swiętego nienarufzenie chcę piaftować, ale tylko z niektórych okoliczności właśnie ftofujących się do życia y Beatyfikacyi Nowo-Beatyfikowanego AUGUSTYNA, te między Nim y Moyżefzem czynię porównanie: że jako Moyżefz tak y AUGUSTYN Nowelli był miły y BOGU y ludźiom, jako Moyżefza, tak y AUGUSTYNA pamiątka jeft w Błogofławieńftwie, bo Go równym BOG uczynił w chwale Swiętym: *Dilectus DEO & hominibus, cujus memoria in Benedictione eft, fimilem fecit in gloria Sanctorum.* To tylko ofobliwie w tym texćie uważam, że Błogofławieńftwo kładźie się względem do czafu teraźnieyfzego, *in tempore præfenti, cujus memoria in benedictione eft.* Swiątobliwość zaś śćiąga się do czafu przefzłego, *in tempore præterito, fimilem Illum fecit in gloria Sanctorum.* Mogę tu ćiekawość ukontentować, gdy fpytam: á możefz kto być pierwiey Swiętym niż Błogofławionym? fam na to odpowiem, gdy to na teraźnieyfzym Kazaniu powiem: że Błogofławiony AUGUSTYN Nowelli, z tąd, że był miłym y BOGU y ludźiom, był pierwiey Swiętym niż Błogofławionym.

Ad M. D. G.

NIemała rozumiem w punkćie propozycyi mojey wielu bierze ćiekawość, jako to być może? być pierwiey Swiętym niż Błogofławionym? ale nie jeft to jakie *paradoxum*, albo kweftya niezrozumiana; bo nie tak się to ma rozumieć, że kto przez publiczne Kośćielne ogłofzenie miał być pierwiey Kanonizowanym, á potym Beatyfikowanym, bo wiedźieć trzeba, że

Kano-

Kanonizowanie nie czyni Swiętym, ale tylko oznaymuje, że ten, ktòrego Kośćioł Kanonizuje był y jeſt Swiętym. Tak mòwi Kardynał Gotty Zakonu Dominikańſkiego w Tomie 16. Summy Teologiczney: *Wiele albowiem jeſt takich Swiętych, ktòrych my ludźie za Swiętych nie mamy, á przećież oni w świątobliwośći y życia pobożnośći wielu Swiętym Kanonizowanym mogli wyròwnać, albo ich y przeſzli; á jednak my ludźie uroczyſtey o nich nie obchodźim pamiątki, czemu? bo nam jeſzcze Kośćioł nie oznaymił o tym, że ći Swięći byli y ſą w takim świątobliwośći ſtopniu.* Może tedy kto być pierwiey Swiętym niż Błogoſławionym, y owſzem koniecznie potrzeba, żeby kto pierwiey przyſzedł do wyſokiego świątobliwośći ſtopnia, aby potym mògł być Kanonizowanym, lub Beatyfikowanym. W tym rozumieniu y o naſzym AUGUSTYNIE Nowellim to mòwię, że był pierwiey Swiętym niż Błogoſławionym, á teraz tego dowodzę, jako ten Sługa Boży był miłym y BOGU y ludźiom, y na czym śię poprzedzająca Beatyfikacyą Jego funduje świątobliwość. W czworakiey ròżnośći żyjących na świećie ludźi upatruję: Jedni tak żyją, że ani BOGU, ani ludźiom nie ſą mili, á jako mawiamy: *ani do BOGA, ani do ludźi*; to cale nie po ludzku, lepieyby śię takim ludźiom nie rodźić, aniżeli tak zyć. Drudzy ſą mili y podobają śię ludźiom tylko á nie BOGU; to obłudnie, niechwalebnie, bo mòwi Piſmo, że przyjaźń taka BOGU nieprzyjazna: *Amicitia hujus mundi inimica eſt DEI. Jacobi 4.* Nieprzyjazna Wierze, Ewangelii, nauce CHRYSTUSA, nieprzyjazna Chrześćiańſkiemu powołaniu, nieprzyjazna Swiętym y Niebu. Inni ſą, ktòrzy śię tylko BOGU podobają á nie ludźiom;

dźiom; to chwalebnie, przykładnie, y świątobliwie; ale to tylko w tym rozumieniu brać trzeba, w ktorym Paweł Swięty o sobie mowi: *Si hominibus placerem, CHRISTI servus non essem. Ad Gal:* 1. Czyli ja, powiadam, szukam; abym śię ludźiom podobał, jeślibym śię ludźiom podobał, nie byłbym sługą CHRYSTUSOWYM, z kąd śię jawnie pokazuje, że podobać śię ludźiom nie jest rzecz naganna, ale szukać tego aby śię przypodobać ludźiom, to w sobie y w innych gani Apostoł. Może to być, y zapewnie bywa, że śię kto podoba z pobożnośći y żyćia dobrego, á tak już nie on, ale BOG, ktory w nim tę pobożność sprawuje, podoba śię ludźiom: *Quid enim nobiliùs, quid feliciùs esse potest eo, qui diligitur à DEO & hominibus?* Pyta *Delamines*, jakoby chćiał mowić, że nad to nic nie masz ani szlachetnieyszego ani szczęśliwszego. Tak szlachetny, tak szczęśliwy był miły y BOGU y ludźiom AUGUSTYN Nowelli; á z kądże to poznać to w nim szczęśćie y szlachectwo? Co go czyniło miłym BOGU y ludźiom, *dilectus DEO & hominibus*; *Cornelius á Lap:* na ten text kommentując tak mowi: *Dilectum DEO facit DEI amor, oratio, contemplatio; Dilectum proximo, facit proximi amor, cura, beneficia cum scilicet quis proximo succurrit & opitulatur.* Miłym powiada BOGU, czyni miłość BOGA, modlitwa y bogomyślność; miłym bliźniemu, czyni miłość bliźniego, staranie o nim y dobroczynność, kiedy kto ratuje bliźniego y przybywa mu ku pomocy. Właśnie jákby po większey częśći opisał żyćie dźiśieyszego AUGUSTYNA Nowellego: Bo naprzod jeżeli miłym BOGU czyni miłość BOGA, modlitwa y Bogo-myślność, te cnoty były w

AU-

AUGUSTYNIE nad ſamo podźiwienie więkſze. Wzmagały śię w nim te tey miłośći Boſkiey płomienie, podczas mianey Mſzy S. z uſtawicznego uważania, własnośći y przymiotow Boſkich, ktòre on w każdym upatrywał ſtworzeniu, á po ſkończoney Mſzy Swiętey ażeby wſzelkiey uſzedł z ludzmi konwerſacyi w celi Zakonney zamykał śię; przetoż doznał z Dawidem: *In meditatione mea exardeſcit ignis. Pſal: 37.* Że w Bogo-myślnośći zaymował śię ogień, tak dalece, że z twarzy jego wychodźiły płomienie, ſerce zaś tak mocno biło w nim, jakoby pragnęło z pierśi wyſkoczyć. Jakiemi przez całe żyćie ſwoje ſeraficznemi affektami gorzał ku BOGU, oſtatni przy śmierći dał dowod, kiedy prezencyą ſame, o CHRYSTUSA Pana y Anjołow Swiętych Jego, do społecznośći Niebieſkich Duchow wzywających, był uweſelony. A ponieważ jakom namienił, że miłość Boſka y Bogo-myślność, czyni miłym BOGU, toć przyznać trzeba, że Błogosławiony AUGUSTYN Nowelli był miły Panu BOGU: *DileЄtum DEO facit amor DEI, oratio, contemplatio.* Jeżeli zaś y miłość bliźniego ſtaranie o nim, y dobroczynność, miłym czyni ludźiom: *DileЄtum proximo, facit proximi amor, cura, beneficia.* Jeſt y w tym chwalebny Błogosławiony AUGUSTYN, że bliźnim ſwoim przybywał na pomoc w każdey potrzebie, o tym jeſt pełne żyćie Jego: Gorzał prawie miłośćią bliźnich ſwoich, kiedy publiczne y prywatne ich potrzeby Majeſtatowi Boſkiemu polecał; wſzakże nie bez ſkutku, kiedy podźiękowawſzy pokornie zá Biſkupią godność ofiarowaną żył w Klaſztorze z Braćią na puſzczy Seneńſkiey, długi czas, ſłużąc Panu BOGU y bliźnim, czego

tylko

tylko po nim wyćiągała miłość bliźniego, częśćią wspomagając ubogich, częśćią smutnych ćiesząc, już pociechą duchowną, już radą: Wielebnemu Proboszczowi Salabeńskiemu, ktòremu gdy Matka umárła, wpadł w ćięszką melancholią, Błogosławiony AUGUSTYN tak doskonale wyperswadował, że przyszedszy do zmysłow, przyznać muśiał mòwiąc: *Gdyby Matka moja teraz zmartwych wstała, tylebym nie miał konsolacyi, jako mam od AUGUSTYNA Sługi Bożego.* Wiele innych czynił cudow z jedney miłośći ku bliźniemu; uzdrowił kalekow, podzwignął z chorob, słuch drugim przywracał, dwa zmarli ludźie odebrali żyćie, jako Legenda żyćia jego świadczy. Mòwćież tu, jeżeli ten jest miły ludźiom, ktòry im dobrze czyni, ma o nich staranie, jest ku nim dobroczynny, *Dilectum proximo, facit proximi amor, cura, beneficia.* Jakże nie miał być miły ludźiom AUGUSTYN Nowelli, kiedy im tak wielkie świadczył dobrodźieystwa? chybaby śię ludźie z przyrodzenia wyzuli, gdyby tak wielkiego Dobrodźieja nie kochali. Był tedy AUGUSTYN Nowelli miły BOGU y ludźiom: *Dilectus DEO & hominibus.* Y dla tey jedney przyczyny był pierwiey Swiętym, niż Błogosławionym; bo jeszcze za żyćia swego już był Swiętym, á Beatyfikowanym w przeszłym został Roku.

Wam winszuję zupełną uprzeymośćią Wielkiego w Kośćiele Bożym Doktora AUGUSTYNA Swiętego Synowie, że Zakon Wasz Matka szczęśliwa, takie przedźiwnego żyćia w Kośćiele Chrystusowym rodźi przykłady. Nie wkraczam w granicę niezliczonych innych ozdob waszych, bo te wszystkie chwalić, jest

to

to nad zamiar, y drobne śiły moje; dość mi natychmiaſt powinſzować Wam miłego BOGU y ludźiom AUGUSTYNA Nowellego, jeſzcze za życia za Swiętego od wſzyſtkich mianego. Niechże śię w Was podobne przedźiwney świątobliwośći pomnażają przykłady y jak naywiękſzy wzroſt biorą. Trzy niegdy wyliczył powinnośći Zakonnika każdego Aſceta: Kochać BOGA, chwalić BOGA, dać dobry przykład bliźniemu,co nic nie jeſt innego, tylko być miłym y BOGU y ludźiom: Widźi każdy w ſzczegulnych Oſobach Waſzych jak nayprzykładniey te powinnośći zachowane; niechże śię y o was w potomnych wiekach to prawdźi, żeśćie byli pierwiey Swiętymi,niż Błogoſławionemi.

Y wam życzę Katolicy, żebyśćie wſzyſcy byli Swiętemi, albo jeżeli nie Swiętemi; to przynaymniey świątobliwemi, ale czemuż my y Swiętemi nie mámy być? izaliż Pan BOG nie tenże ſam jeſt teraz, ktòry był y przedtym? izali Swięći nie takiemi ludzmi byli co y my? czy nie tę ſamą mieli naturę ludzką do grzechu ſkłonną, ktòrą y my mamy? a czemuż my tak jako y oni nie możemy być Swiętemi? wſzak ći to pewna, że nam wſzyſtkim trzeba być w Niebie, toć nam koniecznie trzeba śię ſtarać o tak wyſoki świątobliwośći ſtopień, ktòryby wyrównał chwale y mieyſcu w Niebie, tak, jako śię ſtarali Swięći, tak, jako śię ſtaral Błogoſławiony AUGUSTYN Nowelli.

Wiem, co wy myślićie: abo to Swięty jeſzcze za żyćia, bo ten ſzczerze kochał Pana BOGA; Katolicy! tedyć wy takim

ſpoſo-

ſpoſobem jawnie pokazujećie, że wy nie wiećie ſtanu y obligacyi ſwojey: *Sancti eſtote, quia ego Sanctus ſum.* Swiętemi bądźćie, bo y ja jeſtem Swiętym, mòwi Pan BOG do nas wſzyſtkich. Ach wſtydźie naſz! jako my o tę rzecz naypotrzebnieyſzą cale nie dbamy, właśnie, jak byśmy ſami dobrowolnie nie chćieli być w Niebie. Przeminie to wſzyſtko, co was na tym świećie utrzymuje, y honory waſze, y bogactwa waſze, y przyjaźni waſze, wſzyſtko to przeminie; Jeden tylko BOG żyje y żyć będźie na wieki; jedno tylko Niebo z Swiętymi ſwoimi trwa, y trwać będźie na wieki! Ey ſtaraymy śię o dobre żyćie, á będźiemy mili y BOGU y ludźiom; ſtaraymy śię o cnoty, á będźiemy w Niebie Swiętemi: tak dobry, tak hoyny, tak ſprawiedliwy jeſt BOG Chrześćiańſki. Dopomoż nam w tym poważną przed BOGIEM przyczyną nowy świątu dany Patronie, miły y BOGU y ludźiom, pierwiey Swięty niż Błogoſławiony AUGUSTYNIE. Co zaś z ſtrony mojey jeſt, odpuść mi chwalebny CHRYSTUSOW Wyznawco, żem Cię tak, jako należy, chwalić nie potrafił, wſzakże y tego cokolwiek nieudolność moja mogła wyſtarczyć, uczyń pomiar z dobrey woli mojey, bo ja tego jedynie pragnę, abyś był od wſzyſtkich z przedźiwnego żyćia Twego, jak naylepiey chwalony, y BOG w Tobie na wieki pochwalony, AMEN.

KAZA-

KAZANIE

Pod czas Solenney Introdukcyi Trzech Błogosławionych, to jest: AUGUSTYNA Nowella, ANTONIEGO ab Amandula y ANTONIEGO ab Aquila Wyznawcow Zakonu Eremitow AUGUSTYNA Swiętego

MIANE

W Kościele WW. XX. Augustynianow tegoż Zakonu: Dnia drugiego na Sumie, to jest: Osmego Czerwca przez Xiędza FAUSTYNA à S. Alexandro Karmelitę Bos:

Beati. Luc: 12. Vos estis lux mundi. Math: 5.
Błogosławieni. Wy jesteście światłem świata.

Cieſz śię Kościele Boży, raduy śię Powſzechna ludu wiernego Matko, że ćię BOG nieſkończoney dobroći, coraz większą światłośćią oświeca, kiedy Błogosławionych ſwoich wieczney w Niebie zażywających światłośći dla ozdoby twojey święte y świetne błogosławi zasługi: *Beati Vos &c.* Nie możeſz już z olśnionym na ćieleſne oczy Tobiaſzem żałośne nućić treny, że Niebieſkiego nie widząc świa-

 tła

tła w okropnych zostajesz ciemnościach: *Quale mihi gaudium est, cum in tenebris sedeam & lumen Cæli non videam. Tob: 12.* Kiedy dla większey członkow twoich na tym padole płaczu zostających duszney pociechy, a tym samym dla ciebie coraz większey á większey z Swiętych Pańskich przybywa światłości; *Lux venit in mundum. Joan: 3.* Spełnił się o tobie ów Prorocki Tobiasza wyrok, że coraz większą będziesz jaśniał światłością, y adorować cię będą, wszystkie krainy świata. *Luce splendida fulgebis & omnes fines terræ adorabunt te. Tob: 13.* Oto y teraz nowa dla ciebie krescytywa światłości przybywa, kiedy nowo Błogosławieni Trzey Wyznawcy Synowie twoi, á Prześwietnego Augustyniańskiego Zakonu nieposlednie ozdoby, między liczne Błogosławionych Orszaki policzeni jaśnieją. *Lux nova prospero fulsit ævo. Sallus:* Raduycie się wszystkie Kościola Boskiego członki. *Exultate in lætitia Jacob. Jer: 15.* Ze te wa luminarze mistyczne, w posępnych świata tego umbrach, Swiętym y świetnym będą przyswiecać życiem, abyście widzieli, y wiedzieli, jako do wieczney Nieba światłości stosować y kierować swoje kroki macie. *Ambulate dum lucem habetis ut filii lucis sitis. Joan: 12.* Abyście z owemi zgubionemi nienarzekali ludzmi, ktorzy u Sapienta Pańskiego desperackiemi mowili słowy: *Ergo erravimus & lumen non luxit nobis. Sap: 5.* Weselcie się wszyscy; *gaudete in Domino semper, iterū dico gaudete. ad Phil: 4.* ale daleko większym raduy się weselem y tryumfuy: *Clara Numinum Propago.* Prześwietny Augustyniański Zakonie, że dla ciebie obfitszey łaskawe Nieba przysposobiły ozdoby. Ma dosyć Niebo y Kościoł Boży, jasnych luminarzow, z

umbr

umbr Zakonnych twoich, ktôre słońca Doktorow AUGUSTYNA Swiętego, świątobliwe dźiedźicząc splendory, jasne niegdyś w Kośćiele Bożym cnot świętych rozśiewały promienie. Aby do miłośći Boskiey ozięble zagrzewały serca; *Quid volo, nisi ut accendatur. Mat: 6.* Oto ći jeszcze Prześwietny Zakonie więcey przybywa chwałę, zaszczyt, przynoszącey światłośći, kiedy już dawno *in splendoribus Sanctorum* w Niebie przemieszkiwający Trzey Zakonu twojego Wyznawcy, od szczęśliwie krôlującego KLEMENSA tego Imienia XIII. Papieża *in album* Błogosławionych ingrossowani jaśnieją. *Nova lux illuxit vobis. Ecc.* Niegdyś Izraèlskiemu ludowi zdało śię, że im nowa światłośći weszła Jutrzeńka, nowa radość, honor, y wesele: *Judæis autem nova lux oriri visa est gaudium, honor, & tripudium.* Ty to Prześwietny Zakonie z nowo Błogosławionych Wyznawcow, nowe masz dla śiebie światło, nową radość, nowy zaszczyt y wesele; nie ważę się w niedostępney Trzech tych nowo weszłych Luminarzow zatapiać umysł światłośći, abym nie był od ich pogrążony chwały, według owego wyroku: *Scrutator Majestatis opprimetur à gloria. Prov: 25.* Jednego tylko przy dźiśieyszey Jego uroczystośći, Błogosławionego ANTONIEGO z Amanduli światłość lustrować będę, ktòry świątobliwym żyćiem jaśniał w Kośćiele Bożym, BOGU dla większey chwały, Zakonowi swemu dla większego zaszczytu, wszystkim zaś nam, dla zbawiennego przykładu. *Beati. Vos estis lux mundi &c.* Cień to będźie, co rzekł, atoli jednak na chwałę niestworzoney światłośći; *DEUS lux est* pod domowym Oyca mego hasłem, *pro Domino DEO exercituum.*

NIe wszystkie błyszczące się w oczach ludzkich światełka są godne pochwały, *non omnia omnibus placent*. Widziemy częstokroć, y między prawdziwe liczemy ognie latające po powietrzu Fenomena ogniste, ktòre niestateczne w światłości swojey, jak się prętko wznieca, tak niedługo świecą, *In puncto desinunt splendescere uno. Mantua*: Y między światłemi Luminarzami Nieba znaydują się *erraticæ stellæ* błądzące gwiazdy nazwane, pono że w biegu swoim błądząc do należytego nie zmierzają kresu. Jaśniał niegdyś w onym to Jasno-świętnym Empirze *in sede Beatorum* Wielki òw Nieba Luminarz Lucyper nazwany, ktòry z tym się odzywał: wywyższę Tron mòy nad gwiazdy, *exaltabo solium meum super astra. Isai*: 14. Ale ach prze-BOG ta to światła gwiazda, niedługo w zmrok wiecznych ciemności zaszła, *neq; locus inventus est amplius in Cœlo. Apocal*: Pyta się przyczyny tak prętkiego upadku Luminarza tego, Izaiasz Prorok: *Quomodo cecidisti Lucifer qui mane oriebaris. Isai*: 14. Nie pytay się Proroku Swięty dla czego ten to Swięty oraz y świetny spadł z Nieba Luminarz, znalazła się w nim grzechowa zmaza, ktòra w Niebie mieysca mieć nie może: *Nil coinquinatum intrabit in Regnum Cœlorum.* Bo nie chwały Boskiey, ale własney y nieprzyzwoitey dla siebie szukał exaltacyi. *Exaltabo solium meum & similis ero altissimo.* Ey dla BOGA ktożkolwiek jaśniejesz, czyto honorow doczesnych, czyto świątobliwego życia y cnot Swiętych światłością; niewynoś się z tego, abyś wieczną utraciwszy jasność, z wyniosłym Lucyperem, do wiecznych nie wpadł ciemności; *Cecidisti, qui oriebaris. Is*: 14. Kocha Bòg cnotę, kocha świątobliwe życie,

ćie, y wieczną płaći nagrodą: *Merces vestra copiosa in Cœlis.* Ale tylko te, z ktòrey BOG chwałę, ludźie przykład mają, napomina Nas Apostoł Swięty, iż cokolwiek czyniemy, abyśmy jedynie dla chwały Boskiey to wszystko czynili: *Quid quid facitis, omnia ad gloriā Dei facite.* 1. *ad Cor:* 10. Wszakże y Faryzeusz o ktòrym wspomina Ewangelia, miał dobre uczynki, cnotliwe niby prowadźił życie, posłuchaymy, jak mòwi o sobie: oto dwa razy poszczę na tydźień, Dźieśięćiny punktualnie wypłacam, nie jestem zdźierca, łakomcą, czudzołożnikiem jak inni, *Jejuno bis in Sabbatho, decimas do omnium, quæ possideo, non sum sicut cæteri homines. Luc:* 18. Przećięż nie był pochwalony od Chrystusa Pana, owszem jest odrzuconym od Niebieskiey światłośći; według CHRYSTUSOWEGO świadectwa. *Qui se exaltat humiliabitur: Luc:* 18. Kto się wynośi, oprze się w Erebie, bo żaden pyszny nie ma mieysca w Niebie. Obròćmyż już oczy, na jasny życia świątobliwośćią, cnot świętych przykładnośćią, mistyczny Luminarz, nowo-Błogosławionego ANTONIEGO z Amanduli prawdźiwego AUGUSTYNA Swiętego Syna, á uyrzemy że Jego życie było światłe, bez naymnieyszey wyniosłośći umbry, postępek codźienny, bez wszelkiey niedoskonałośći ćienia. Mogą się o nim owe Eklezyastyka Pańskiego rzeczywiśćie słosować słowa: Jako gwiazda poranna w pośrzodku mglistey zasłony, jako mieśiąc w pełni swey świeći, jako słońce w południowey porze jaśnieje, tak Ten rozjaśniał w Kośćiele Bożym: *Quasi stella matutina in medio nebulæ, quasi luna plena in diebus suis lucet, quasi sol refulgens, sic iste refulsit in Templo DEI,* jako gwiazda poranna, bo od pierwszego wschodu swego na

świat,

świat, iuż w nim świątobliwośći pokazywała śię światłość. Jako mieśiąc w pełni swey świećił, bo pełen dobrych uczynkow, pełen łask Boskich, pełen Cudow w doyrzałym wieku jak mieśiąc niemający odmiany, świećił coraz większey przyczyniając Darow Boskich jasnośći. Jako słońce w południowey porze jaśniał, bo gorącym miłośći Boskiey promieniem, ludzkie do chwały BOGA nayoźiembleysze zapalał serca: widźieć było Błogosławionego Wyznawcy, w młodośći wieku, niewinnego Anjoła, w dalszych zaś lećiech, cnot świętych Mistrza, w żyćiu Zakonnym, gorliwego Apostoła, wszystko wszystkim śię stawał, aby wszystkich BOGU pozyskał: *Omnibus omnia factus, ut omnes Christo lucri faceret.* 1. *ad Cor*: *c*. 9. Jaśniał doskonałą Swięty Wyznawca cnot świętych w Kośćiele Bożym jasnośćią, ale tą; nie swojey lecz Boskiey tylko pragnął, y szukał chwały. *Omnia ad gloriam DEI.* Oświadczał śię z tym niegdyś Psalmista Pański, że do BOGA zawsze miał swoje obrócone oczy, *ad Te levavi oculos meos, qui habitas in Cœlis. Psal*: 24. O gdybyśmy wszyscy zanurzone w świećie nie już ćielesne, ale barźiey duszne ku Niebu y BOGU podnieśli oczy, pewnie byśmy lepiey pamiętali o nim, nie takbyśmy zapamiętale na BOGA, na zbawienie dusz naszych żyli na świećie. Ach jakaż to teraz niepamięć w sercach ludzkich na BOGA. Z tąd że dusznych ocz naszych nie podnośiemy ku Niebu. Woła już na nas Przedwieczna Prawda, *respicite & levate capita vestra Luc*: 21. Oglądayćie śię na ostatni wasz koniec, obracayćie oczy ku niemu, á przećie tak mało, zá tak świętą idą CHRYSTUSA radą. W próżney chwale wielu wlepiło oczy, niepamiętając na to, że wszelka nasza

chwała

chwała ſamemu należy BOGU. *Soli DEO honor & gloria in ſæcula ſæculorum.* 1. *ad Tim*: *c.* 1. B. ANTONI z Amanduli zawſze ſerdeczne oko obracał do BOGA, Pſalmiſty Pańſkiego odzywaiąc śię słowy, *ad Te levavi oculos meos, qui habitas in Cœlis. Pſ*: 24. Cokolwiek czynił, to wſzyſtko Bogu przypiſywał jemu dźięki czynił, w wyſokiey cnot świętych doſkonałośći nayniżſzym y nayliżſzym w oczach ludzkich prezentując śię człowiekiem. Słowy CHRYSTUSA Pana o ſobie mowiąc: Robak jeſtem, á nie człowiek, wzgardą narodow y odrzutek ludzki: *Vermis ſum, & non homo, opprobriũ gentium & abjectio plebis. Pſ*: 21. Odzywał śię y innemi Miſtrza Niebieſkiego słowy: *Non quæro gloriã meam, ſed honorifico Patrem meum, qui in Cœlis eſt. Joan*: 8. Niech zginie u świata chwała moja, nie ſzukam Já jey, ále cokolwiek czynię, czynię to dla chwały mojego Oyca, mojego Stworcy, ktory jeſt w Niebie. O jaſny w doſkonałość wſzelką, Luminarzu Nieba, ktory tak wielką cnot świętych w Kośćiele Bożym świećiłeś jaſnośćią, aby więcey jaśniała chwała Pana BOGA, *ut honorificetur DEUS, &c.* Oto że w twoich wyſokich y heroicznych cnotach, nayliżſzym czyniłeś śię człowiekiem, owę CHRYSTUSA P. pełniąc naukę; *cum omnia feceritis, dicite ſervi inutiles ſumus*: *Luc*: 17. Teraz Bog Przedwieczny, ktory objawia wſzelkie ſkrytośći, *qui revelat abſcondita de tenebris*: Wſzyſtkie twe cnoty, twe heroiczne dla BOGA Akty, do tychczas pod kortyną niewiadomośći ukryte, całemu objawia światu: *Revelat abſcondita de tenebris. Job*: 12. Chćiałeś śię z twojey świątobliwośći ukryć jaſnośćią, ale tẽ, ktorego ty całym ſercem, całym żyćiem, całemi śiłami twojemi, promowowałeś honor, już ktorą

rą

rą masz w Niebie, teraz na ziemi twoje objawia chwałę, abyś według obietnicy CHRYSTUSA, jakeś się poniżał, był podwyższony y Błogosławiony: *Qui se humiliat exaltabitur. Mat:* 24. Podobnym Cię BOG uczynił w chwale świętym swoim: *similem fecit in gloria Sanctorum; Ecc:* 48. bo jego starałeś się zawsze promowować honor. Już Cię Błogosławionym opowiadać będą wszystkie narody: *Beatũ Te dicent omnes generationes. Luc:* 1. za to że cię uczynił wielkim w cnocie, wielkim w życia świątobliwości, Ten ktory możnym jest y święte Imie Jego: *Fecit mihi magna qui potens est & Sanctum nomen ejus. Ibid:* Wielkać tu wielka z tąd chwała wynika twoja Swiętego AUGUSTYNA Prześwietny Zakonie, jeżeli według Prowerbialisty Syn mądry, jest wesele y zaszczyte Oyca, *Filius sapiens, lætitia est Patris, Prov:* 14. o jakiż twoy honor, jaki twoy zaszczyt, jaka twa ozdoba z Błogosławionego twego Syna ANTONIEGO, ktory nie ziemską za głupstwo poczytaną od BOGA; *Sapientia hujus mundi stultitia est &c.* ale Niebieską był napełniony mądrością. Wiedział że jest stworzony na ten koniec aby BOGA kochał, chwalił, potym z nim wiecznie krolował, jakoż samym skutkiem wypełnił to wszystko. Kochał BOGA z całego serca, bo oprocz BOGA nic więcey nie kochał, niechciałby być y w Niebie, gdyby BOGA oglądać, z Jego widzenia cieszyć się nie miał, z Psalmistą Pańskim protestując się: *Quid mihi est in Cœlo, aut quid volui super terram, Deꝰ pars mea in æternum. Ps:* 72. Chwalił go całym sercem, bo wszystko czynił dla większey jego chwały, á zatym wieczną tak w Niebie, jako y na ziemi, ma z BOGIEM wiekuistą chwałę. Masz tedy wielką Prześwietny S. Augustyna Zako-

nie

nie z twego Błogosławionego Wyznawcy ozdobę, ktòry tobie cały świat przyznaje że jesteś *Palestra Sanctorum.* A zatym weseli się y tryumfuy żeś jest tak wielkim ozdobiony SS. Pańskich splendorem. My zaś Chrześćianie wierni, ktòrzy tu jesteśmy obecni, przy tak światłey świątobliwego życia Błogosławionego ANTONIEGO jasności, ćiemności obaczmy nasze y obrzydźmy, dał nam BOG SS. swoich y Błogosławionych abyśmy z nich przykład mając, świątobliwe, onym podobne prowadźili życie. Tak bowiem do nich mòwił przez Ewangelistę swego: *Luceat lux vestra coram hominibus ut videant.* Widźieliśmy światłość świątobliwego życia ANTONIEGO z Amanduli, ktòrą jaśniał w Kośćiele Bożym BOGU na większą chwałę, Zakonowi swemu na większą ozdobę, nam na świątobliwy y zbawienny przykład, mòwi do nas Wyznawca: *S. exemplum dedi vobis, ut quemadmodum ego feci ita & vos faciatis,* dałem wam przykład abyśćie jakom Ja czynił y wy czynili, á czyż jest świątobliwego życia w sercach naszych choć jedna iskierka. Mòwi Pismo S. że przed stworzeniē światła, była źiemia nikczemna y pròżna y ćiemnośći były na obliczu przepaśći, *Gen:* 1. ach jakże wielkie w sercu naszym pustki, jak wielkie grzechowe ćiemnośći, w ktòrych pono całe rezyduje piekło. O jasny Luminarzu Nieba, Błogosławiony ANTONI, spraw to przyczyną twoją, abyśmy przykładem twoim oddaliwszy grzechowe ćienie z serca naszego, doskonale pilnowali światła wiary y Przykazań Boskich, á potym po schodźie naszym z tego świata światłość wieczną mieli z tobą w Niebie, gdźie ty Ubłogosławiony jaśniejesz na wieki, AMEN.

KAZANIE

Drugiego Dnia po Introdukcyi Trzech Błogosławionych Wyznawców AUGUSTYNA Nowella, ANTONIEGO de Amandula, y ANTONIEGO de Aquila Zakonu AUGUSTYNA S. Pustelników nazwanego do Kościoła Wileńskiego Ichmościow XX. tegoż Zakonu, w Poniedźiałek na Uroczyste Nabożeństwo y cześć B. ANTONIEMU de Amandula wyznaczony, po Niedźieli Czwartey po Swiątkach w Wieczor

MIANE

Przez X. JUWENALISA CHARKIEWICZA S. Teologii w Konwencie Wileńskim Professora Ord: Min: S. P. Francisci Reg: Obs.

Docebat de navicula turbas relictis omnibus secuti sunt Eum. Luc: 5.

Uczył rzesze z łodźi wszystko opuściwszy szli za Nim.

Ten

TEn w Ewangelii S. na wczorayſzą Niedźielę Czwartą poSwiątkach przypadającey z łôdkiPiotrowey mòwiący Kraſomòwca, za ktòrego nauką Apoſtołowie Swięći porzućiwſzy wſzyſtkie ſwoje dobytki poſzli, nietylko mądrego y dowćipnego Nauczyćiela, co wielu z ludźi przyzwoito jeſt, zawiera przymioty, ale też ſam w ſobie, co żadnemu niepozwolono, jeſt owey doſkonałośći, że cokolwiek nauką do wierzenia podaje, przedźiwną mocą czyni, y ſtwarza. Jego to bowiem wielmożnośći dźieło, że bez żadney materyi Niebieſkie ludzkim niedośćigłe okiem wykſztałtowane ſą machiny: Jego dźielnośći ſkutek, że z ćiężarem ſwoim w pośrzodku świata na jednym ſłowie zawieſzona źięmia, bez wrzuconego pierwiey naśienia, za roſkazem tylko, drzewa, owocy, kwiaty y naymnieyſze żywioły z śiebie wyrzućiła, żywośći ſztukę mocą właſną ruſzającą śię w nayſzczupleyſzym robaczku ukazała, y cokolwiek pod zmyſły y poznanie naſze podpadać może, bądź widome, bądź niewidome rzeczy, tego to Nayświętſzego Miſtrza jeſt ſztuką. A do tego pomieniony Nauczyćiel oraz Sprawca rzeczy tak jeſt dobrym, że wſzyſtkie uczynione od śiebie ſtworzenia nie dla śiebie, nie dla pożytku ſwojego, nie dla jakiey przynagloney potrzeby, bo jeſt ſam w ſobie doſtatecznym, pełno-mocnym, y naybogatſzym, ale dla wygody człowieka ſporządźił: tak jeſt miłośćiwym, że tegoż człowieka, ktòrego według Pſalmiſty Pańſkiego (*Pſal*: 8.) *mało co umnieyſzył nad Anjoły*, ową śćiga miłośćią, jakiey wſzyſtkiemi ſtworzonemi w kupę zebranemi rozumami granic nie naydźiemy. Obraża go? przepuſzcza mu: ućieka od niego? uprzedza go łaſkami

ſkutecznemi do powrotu mile bez naruſzenia woli jego przywodząc: powraca do niego? przyimuje do łaſki zapominając wyſtępkow przećiw ſobie pierwey popełnionych, przytula do ſerca, pieśći śię z nim jako Oćiec dobrotliwy: zaprzedaje śię czartu? wykupuje go z okropney niewoli Krwią ſwoją Naydrożſzą: ſłuży mu? obfitą pojęćie przechodzącą na wieki nadgradza zapłatą. O Chrześćianie! ktożby z nas tak wielkiego Pana oraz Nauczyćiela nie chćiał ſłuchać, y woli Jego wypełniać? á ten jeſt CHRYSTUS JEZUS Człowiek razem y BOG z naturą ludzką ſpojony, Naywyżſzy Nieba y źiemi Stworzyćiel, ktory w nauce zbłądźić nie może, bo Iſtotna Prawda jeſt, w obietnicy niezawiedźie, bo wierny ieſt, ktoremu ſłużyć krolować jeſt, ktoremu nie ſłużyć, jeſt oczywiśćie zguby ſwey pragnąć. Nauka Jego na Prawdach wiecznych gruntuje śię, *chronić śię złego, á czynić dobrze* (*Pſal*: 36. *V*. 27.) Wierząc weń jako w jedynego między BOGIEM y ludźmi Pośrzednika. Do takowey prawdy poznania wzywał on niewiernych przez wyroki Prorokow na ſobie ziſzczone, zmacniał wiernych przez przykłady, y cuda naturę przechodzące. A ktorzy za nauką Jego poſzli, dał im moc burzliwego Oceanu nieugłaſkane wały Krzyżem Swiętym uśmierzać, ſuchą ſtopą po rozkołyſanych falach morſkich chodźić, choroby w Imieniu ſwoim leczyć, umarłych wſkrzeſzać, językami rożnych Narodow mowić, po Zmijach, Gadźinach, Padalcach, nieodźianą bez obrażenia nogą deptać, y tam daley, *jako o tym wſzyſtkim czytamy w Piśmie S*. Skutek zaś nauki naſzego Miſtrza tak śię rozćiągnął, że nie maſz tego narodu, nie maſz tego wieku, z ktoregoby y w ktorym

rym nie miał prawdźiwych Sług ſwoich, naśladowcow Ewangelii świętey. Dopieroż gdy po CHRYSTUSIE Panu pod słońcem wiek Trzynaſty y Czternaſty czas wymierzał, tego, ktòrego przed wieki przeyrzał, y do chwały wiekuiſtey przeznaczył, Błogosławionego mòwię ANTONIEGO de Amandula Prześwietnego Zakonu AUGUSTYNA S. Puſtelnikòw nazwanego na świat wydał, wydanego do Wiary Swiętey powołał, powołanego łaſką Ducha S. poświęćił, poświęconego uſprawiedliwił, uſprawiedliwionego ninieyſzych czaſow na źiemi w Poczet Błogosławionych Sług ſwoich przez Oyca S. dopiero nam ſzczęśliwie panuiącego KLEMENSA XIII. policzył, *quid ergo dicemus ad hæc* (mòwię z Pawłem S. *ad Rom*: 8.) *ſi DEUS pro nobis, quis contra nos?* Jeśli BOG z nami, ktòż przećiw nam? Który mocen jeſt wybranych ſwoich w oſtrych pokuſach utrzymywać y bronić od natarczywośći duchow nieczyſtych, potęgą ſwą zaſłaniać, dobrodźieyſtwa przez nich ludźiom okazywać, niedośćigłemi drogami świata tego prowadźić, aż ich wiecznie zbawi. Co z B. ANTONIM de Amandula chćiał uczynić, y uczynił. Poſzedł on za powołaniem CHRYSTUSOWYM, uſłuchał nietylko nauki, ale y rady Ewangelii S. dla tego chćiał przez niego wiele łaſk wyświadczyć ludźiom, jakich mniemam wſzelkiemu przeſzłemu w podobnych okolicznośćiach złożonemu nie uczynił narodowi *Non fecit taliter omni nationi* (*Pſal*: 147.) bo dał mu moc do czynienia cudow, łaſkę do uzdrowienia chorych, ſtateczność w znieśieniu Zakonnych oſtrośći, pilność ku zbawieniu duſz ludzkich, na oſtatek dał mu w zapłaćie wiekuiſtą w Niebie chwałę. Dobryż, zaiſte

dobry

dobry Pan naſz Chrześćianie! jeśli tak obfićie ſługom ſwoim płaći. Idźćież dopiero, idźćie wſzelkiego gatunku ludźie na naukę CHRYSTUSOWĄ, wzywa on was w tym Kośćiele przez przyczynę nowo Błogoſławionego Sługi ſwego ANTONIEGO de Amandula do pokuty, do żalu za grzechy, do Spowiedźi y Kommunii S. udźielając z zaſług jego z Męką ſwoją złączonych oſobliwſzych łaſk. A niech wam nie będą przykre dla BOGA prace y trudy, bo zapłata waſza jako y tego Swiętego obfita jeſt w Niebie, ktòrą żebyśmy tak jako y B. ANTONI de Amandula otrzymali, niedość nam zacząć żyć dobrze, ale y do końca w dobrym żyćiu dotrwać należy; jako dobrze zaczął y ſkończył Błogoſławiony ANTONI de Amandula. *Ta będźie Pierwſza Część Kazania.* Aże żyćie dobre y wytrwanie w nim do końca wſpiera śię na łaſce Pana BOGA, dla przeſtrogi naſzey przełożę niektòre ſkryte ſpoſoby, ktòremi nas BOG do żyćia Chrześćiańſkiego y wytrwania w nim do końca wzywa, ktòrym Boſkim powołaniom Błogoſławiony ANTONI de Amandula mocno był poſłuſznym. *Ta będźie Druga Część.* Niech to wſzyſtko idźie na więkſzą cześć y chwałę BOGA w Swiętych ſwoich uwielbionego, á naſzę naukę. Za Twoim Błogoſławieńſtwem MATKO BOSKA *Ave MARIA.*

PIERWSZA CZĘSC.

WYrok Pańſki jeſt, przeto niezbitey prawdy *qui perſeveraverit usq; in finem hic ſalvus erit* (*Matth:* 10. ℣. 22.) Obiecuje Pan BOG zbawienie, obiecuje y wieniec chwały, ale

ktòrym?

ktòrym? *kto dotrwa do końca, ten zbawion będźie.* Właśnie jakby Pan ſłudze ſwojemu powiedźiał, jeśli dobrze y wiernie mnie ſłużyć będźieſz, dobr moich uczynię ćię dźiedźicem. Obiecuje mu dziedźictwo, ale pod kondycyą, ktòrey jeśli ſługa niewypełni, y Pan nieobowiązany jeſt do ziſzczenia obietnicy, ani też ſługa ma prawo do dźiedźictwa Pańſkiego. Tak y nam nic nie pomoże dobrze zacząć, ani też dobrze w powinności Chrześćiańſkiey poſtępować, jeśli przyſtoynie w łaſce Bożey żyćia niezakończemy, bo inſzy nieodbiera chwały tylko ten, kto wytrwa aż do końca. Toż ſamo w objawieniu Jana S. w Rozdz: 2. CHRYSTUS Pan mòwi: *Eſto fidelis usq; ad mortem, & dabo tibi coronam vitæ, bądź wiernym aż do śmierći, a dam tobie wieniec żywota.* Y Apoſtoł 2. *ad Timoth:* 2. potwierdza mòwiąc: *non coronabitur, niſi qui legitimè certaverit.* Jakoż ſłuſznie wierności ſtateczney po nas BOG wyćiąga; bo czy zaſługuje na pochwałę Zołnierz, alboliteż odbiera wdźięczności nagrodę od Kròla ten, ktòry lubo mocno raz y drugi zwarł śię z nieprzyjaćielem, nie kiedy też go z placu mężnie uſtąpić przymuśił, jeśli na oſtatek ſromotnie tył poda, y nieprzyjaćielowi z łupow korzyſtać dopuśći. Jako ten żołnierz ſprawiedliwie śię nie potyka, tak y Katolik, ktòry wſzedſzy na drogę doſkonałośći Chrześćiańſkiey, opuſzcza ją, abo naygrawającemu śię nieprzyjaćielowi na pokuſy zezwala, y przeſtąpiwſzy Prawa Boſkie, zwyćięſtwa nieprzyjaćielowi Chryſtuſowemu uſtępuje. Słuchay tedy co mòwi Mędrzec Pańſki (*Eccl:* 5.) *Eſto firmus in via Domini. Bądź mocnym w drodze Pańſkiey.* Y daley (*Eccl:* 10. ℣. 4) *Si ſpiritus poteſtatem habentis aſcenderit ſuper te,*

locum

locum tuum ne dimiſeris; *jeśli duch moc mającego natrze na ćię, mieyſca twego nie opuſzczay*. To jeſt: jeśli duch nieczyſty podnietą grzechu mdłe zapali ćiało; jeśli pokuſami lękliwe ſkołace ſumnienie: jeśli niegodźiwych zyſkow chęćią wątły zaraźi apetyt, y panować nad tobą zachce, ſtatecznym bądź w dobrym przedśięwźięćiu, z ſtanu łaſki ani na krok nieuſtępuy, *tene quod habes, & nemo accipiat coronam tuam* (*Apoc*: 3.) Mòw mu, przeklęty od BOGA Oycze kłamſtwa, ta niegodźiwa roſkoſz ktòrą mi obiecujeſz w przemijającym świećie, w znikomey młodośći ćiała mojego długoż trwać będźie? na moment: á czy będęż za to pokutował? nie wiem: á czy pozyſzczęż łaſkę utraconą, y czyli przejednam gniew Boſki? nie wiem: ach jakże mię ſtraſzliwie oſzukiwaſz! Ja, ja, prawowierny Katolik wodą Chrztu S. obmyty, Krwią CHRYSTUSA Pana napojony, Ciałem Jego Nayświętſzym pośilony, tyśiącznemi dobrodźieyſtwy obdarzony, mam obrażać Pana mojego, y naylitośćiwſze ſerce Oycowſkie włocznią za mnie przeſzyte zbrodniami jętrzyć? przebog na Rany CHRYSTUSA zaprzyśięgam nie przeſtąpię Prawa Boſkiego! woley raczey ćiało śmiertelne, ktòre przy oſtatnim zmartwychwſtaniu doſtatecznie pozyſzczę na rozmaite oddać choroby, katownie y męki, aniżeli ſzkodę łaſki Boſkiey y zgubę duſzy ćierpieć na wieki: bo co pomoże człowiekowi, choćby świat cały pozyſkał, á duſzę ſwą na wieki utraćił, *Quid prodeſt homini, ſi mundum univerſum lucretur, animæ verò ſuæ detrimentum patiatur* (*Matth*: 16. ℣. 26.) Jakoż wiedzćie o tym Chrześćianie, że BOG nieprzyjaćielowi dla naſzey zaſługi kuśić dopuſzcza, ale nie dopuſzcza nas pokonać,

Fidelis

Fidelis DEUS, qui non patietur vos tentari ſupra id quod poteſtis, mówi Paweł S. 1. *Cor*: 10. Jeſt ći w prawdźie żwawa utarczka ćiała przećiw duſzy, duſzy przećiw ćiału: *Caro concupiſcit adversùs ſpiritum, ſpiritus adversùs carnem* (*Galat*: 5. ℣. 17.) pożądliwość ćiała, ktòra jeſt podnietą grzechu rokoſz podnośi przećiw woli duſzy: owe to upały zepſowaney natury, cholery, gniewu, bojaźni, popędliwośći, nieumiarkowane ćiała wzruſzenia: owe ślepe nieprawośći zaſmakowanie, do grzechu rozum uprzedzające porywczośći, krwi młodey nieugłaſkane gorączki, pomieſzanych humorow nieſkładne *temperamenta*, ktòre mężnym czaſem w bohatyrſtwie ſłużby Bożey ludźiom ſtateczny umyſł wyśilają, walczą z nami, biją na nas, ach jak wielka woyna y potyczka! jednak: *fidelis DEUS, qui non patietur vos tentari ſupra id, quod poteſtis*; y owſzem przy wſparćiu łaſki Bożey w naſzey jeſt mocy pokonać one, abo być pokonanemi: w naſzey mocy zezwolić na nie, abo dać wſtręt onym, tak nas BOG upewnił *Gen*: 4. *Sub te erit appetitus tuus, & dominaberis illius.*

Ale to naſze nieſzczęśćie (uſkarża śię Bernard S. piſząc *in c.* 15. *Job*:) *Ze wiele ludzi z początku barzo piękne kwiaty nawrócenia ſwego do BOGA pokazują, lecz uſtając w dobrym za niedotrwaniem do końca, do owocow doyzrzałych nie przychodzą.* Codźienne naś w tym uczy doświadczenie, że w dźiećinnym wieku młodźieniaſzkowie kiedy jeſzcze Duch Boży w nich ma mieyſce, jak ſą nabożni, jak pokorni, jak ſkłonni do dobrego, trudno wymòwić: do Kośćioła uczęſzczają, Rożańce, Koron-

ki z wielką pilnośćią MARYI Pannie odmawiaja; owo zgoła, jak Piotr S. sami śię w sobie pzzed Chrystusem Panem oświadczają: *& si oportuerit me mori tecum non te negabo?* Ale gdy po chwili wiatry próżnośći, pokusy acz lekkie, pożądliwośći, (ach gdyby za niepodaną okazyą!) zawieją, natrą, przyćisną, przed jedną Matroną BOGA śię wyrzekaja, Przykazanie Jego przestępujac: *non novi hominem illum* (*Matth*: 26. ℣. 72.) Przypomniymy sobie dźiećinne wieki, jaka w nas była gorliwość do służby Bożey, jakie postanowienie chronić śię grzechu, jak miłość Boska w sercu naszym pałała, jednym tylko ćiałem od stanu niewinnośći różniliśmy śię: namiętnośći były podbite rozumowi, aby bez przepisow jego sprawiedliwych za granicę słusznośći niewybiegały, straż zmysłow czuyna, chronienie śię powodow nieprzystoynych ustawiczne; dopiero to wszystko za nawyknieniem do grzechu ustało: zgasła ochota do modlitwy, wybiła śię z serca bojaźń Boża, pamięć na ostateczne rzeczy ostygła. Ach zguba duszy jak wielka! mylisz śię, mylisz, jeśli śię spodźiewasz Nieba? BOG zbłądźić nie może, ktory przyrzekł, *kto dotrwa do końca, ten zbawion będzie.*

Ci ktorzy nietrwają w dobrym do końca, ale w drodze zbawienney ustàją, podobni są do posąga Nabuchodonozora, o ktorym księgi Danielowe *w Rozdź.* 2 wspominają. Tego głowa była złota, pierśi srebrne, á nogi częśćia żelazne, częśćią gliniane. *Głowa złota,* znaczy miłość prawdźiwą BOGA, *pierśi srebrne,* już niższą odmianę tey miłośći; ale srebro owe przemienia śię w miedź y żelazò, kiedy człowiek powoli ustając od miło-

miłośći Pana BOGA twardym śię ſtaje do poprawy, y nieużytym na rady zbawienne: na reſztę cały śię obraca w błoto, kiedy roſkoſzy całego śiebie oddaje; y ktòry zaczął od ducha, na ſproſnośći ćieleſney ſkończył. Còż daley Hiſtorya święta mòwi? jeden kamyczek z gòry ſpadł, y całą ſtatuę ſkruſzył, czemuż? bo nogi były gliniane. O człowiecze! pracuy całe życie na Niebo, czyń krwawe dyſcypliny, oſtre umartwienia, wyſokie Bogomyślnośći, á niedotrway w łaſce Bożey do końca, wſzyſtko to zginęło. Co pomogło Judaſzowi, że na wyſokim w kole Apoſtolſkim był ſtopniu, Krew y Ciało Pańſkie z Rąk CHRYSTUSOWYCH pożywał, jeśli przy końcu zaprzedawſzy CHRYSTUSA między Niebem y ziemią obieſzony Apoſtata zginął? Co pomogły jednemu ze Czterdźieſtu Męczennikow (o ktòrych Brewiarz Rzymſki 9. Martii wſpomina) znieśione przez czas niejaki lodowate w zmrożonych wod nurtach źimna, kiedy niedotrwawſzy w nich do końca CHRYSTUSA śię wyparł. *In Chriſtianis (DEUS non adeo exigat) initia quàm finem, Paulus malè cœpit, ſed benè finivit: Judæ laudantur exordia, ſed finis proditione damnatur.* mòwi Hieronim S. Koniec dźieło koronuje. Staraymy śię o wytrwanie w dobrym do końca, á BOG odda nam obiecaną w Niebie zapłatę.

O ktòre wytrwanie w dobrym do końca jak śię ſtarał B. ANTONI de Amandula trudno wypowiedźieć; zaczął od świątobliwośći życie y zakończył na teyże. Bo od ſamey młodośći, kiedy drudzy światu dogadzają, on umartwiwſzy członki ćiała, duchowi je tak dobrze podbił, że bynaymniey zdaniom ro-

zumu zbawiennym nieſprzećiwiały śię. W dalſzym zaś wieku chcąc niewinność z pierśi Maćierzyńſkich wyſſaną do śmierći nienaruſzoną zachować, umyślił całe umknąwſzy od świata Zakonną ją obwarować uſtawą: y gdy na ten koniec zá Boſkim natchnieniem wſtąpił do Zakonu AUGUSTYNA S. Puſtelnikow nazwanego w Mężów gorliwych ſłużby Bożey, y w dźielność duchowną znakomitego, jużże tam nietylko ją zachował, ale prawie zgorzał od miłośći Boſkiey. Cieſzyła śię Amandula Miaſto rodowitośći z poſtępkow Bogomyślnośći, obfitowało w weſele Ankonitańſkie Margrabſtwo z pożytkow duchownych, Zakon cały brał pochop, do uśiłowania cnot bohatyrſkich, wſzyſtkie na koniec Włochy pożytkowały z cudow przezeń czynionych. On tam nieumiejętnych przy Sakramentalnych Spowiedźiach nauczał, chorych nawiedzał, niemocnych leczył, niewiadomym dawał radę, bojaźliwych w nadźiei ukrzepiał, nad ubogiemi miał politowanie, wyſtępki gromił, cnoty wſzczepiał, gniewliwych jednał, zwadliwych przyprowadzał do pokoju. Mogę mówić! wzniećiła śię w nim łaſka wiary w wielu ludźiach umorzona, wykonanie śćiſłośći Zakonney od rozwięzleyſzych oſłabione. Ty, ty, Oycze Swięty jeſteś w miłośći Boſkiey wſkrzeſzony AUGUSTYN, w czynach przedźiwnych Cudotworny Grzegorz, w oſtrośći Zakonney ſtarodawny Bazyli. Twoją świątobliwość y Anjelſkie żyćie kiedyś z Tolentynu do Amanduli powracał, mocą Boſką wzruſzone dzwony bez pomocy ludzkiey ogłaſzają. Tobie rozległe Niebioſa powietrze, y wody ſą poſłuſzne, kiedy na moc modlitwy twojey dla wygody ludzkiey deſzcze lub pogody ſprowadzały.

Ale

Ale co ja obfite dary Bofkie w B. ANTONIM wyliczam, ktòre byłyby jefzcze y niepożyteczne, gdyby cnota Swiętego jak złoto w ogniu doświadczona przez niedotrwanie do końca polor fwòy ftraćiła y cenę; o famey raczey ftateczności życia mòwić należy, ktòra bez przećiwności jak doznana być nie może, tak w przećiwnośćiach zniewolona na pochwałę nie zafługuje. Dla tego B. ANTONI im barźiey w dofkonałośći Chrześćiańfkiey poftępował, tym uśilniey nieprzyjaćiele dufzni na niego naftąpili: z jedney ftrony świat wygody, doftatki, doftojeńftwa, ktòre go względem darow przyrodzenia czekały, przed oczy ftawił, z drugiey czart pokufami uwodźił, z trzećiey ćiało umartwieniu przećiwne rokofz podnafzało. Lecz jako śiła nieprzyjaćielfka na wybranych Pańfkich jeft walnieyfza, tak łafka Bofka nieròwnie więkfza y dźielnieyfza im śię daje, ktòrą, widząc wfpártego B. ANTONIEGO de Amandula nienawiśni dobra ludzkiego duchowie, tego na nim dokazali, co bodzce ćierniowe z ròżą ukłoćiem fwym wonnieyfzą y nadobnieyfzą ją czyniąc: co ogień ze złotem, świetniezfzy y rumieńfzy kolor upaleniem fprawując. Jeśli mnie nie wierzyćie, niech za mnie powiedzą Zakonne cele jak po zwyćięftwie duchownym świętfzym śię ftał y dofkonalfzym oftrośći życia przymnażajac, jak nieprzeftannie wzdychaniem prawie Niebo przerażał: niech wyświadczą Kośćielne Ołtarze, jak z płaczem przy ftrafzney Ofierze BOGU śię polecał: niech ogłofzą Klafztorne pofadzki umartwiającym ćiało klęczeniem utarte, jak zajęty miłośći Bofkiey ogniem na modlitwie od zmyftow wychodźił: niech na oftatek zeznają cały

Prze-

Prześwietny Augustyniański Zakon, prawnie wyszłe przy Beatyfikacyi inkwizycye, ściśłe przez Sąd Kościelny o życiu Jego badania, zaprzysiężone świadectwa, w jak wysokim stopniu cnot bohatyrskich, y doskonałości Chrześciańskiey życie zaczął, prowadził, y zakończył. Dość nam między wszystkiemi jednego dowodu że za życię świątobliwe Błogosławionym go ogłosił Kościoł Swięty, ktòry zbłądzić nie może.

Słyszyćie to Chrześciánie, y podobno w myślach waszych mòwićie, o gdyby nam BOG podobne dał łaski jako temu Swiętemu, chćielibyśmy Jemu ròwnie służyć! nie rozumieyćie tedy żeby y wam BOG nie dał łask dostatecznych do żywota wiecznego y nie chćiał was mieć Swiętemi, chce zaiste, y woła was tajemnemi powodami do doskonałośći Chrześciańskiey y wytrwania w niey do końca, przyłączenia woli waszey do łask swoich czekając; posłuchayćie tylko proszę.

DRUGA CZĘSC.

PEwna jest rzecz, że jako wiele jest drog Pana BOGA niedośćigłych, ktòremi prowadźi człowieka do zbawienia, tak wiele jest, ktòremi prowadźi do życia dobrego, y wytrwania w nim do końca. Mòwi AUGUSTYN S. (*Tom: 8. in Psal, 102.*) *Powoływa BOG zewsząd do poprawy życia, powoływa do pokuty dobrodźieystwy stworzenia, powoływa użyczając czasu życia, powoływa przez czytanie, powoływa przez myślenie, powoływa przez bicze napomnienia, powoływa przez miłośierdźie poćieszenia.* Y

S.

S. Bonawentura piſząc na owe ſłowa Piſma S. *Ego ſto ad oſtium & pulſo*, mòwi (*Serm: 4. in dieb: Rogat:*) *Weyśćie ſerca, jeſt wolne zdanie człowieka, do ktòrego kołace BOG drzewem Krzyża, klekotką przepowiadania ſłowa Bożego, młotem bojaźni potępienia wiecznego.* Jednak z Oycow Swiętych niektòre nam wiadome ſą ſpoſoby gruntujące śię częśćią na objawieniu Piſma Swiętego częśćią na podaniu Bogomyślnych ludźi.

Pierwſzy: Czaſem Pan BOG wzywa do dobrego żyćia, y wytrwania w nim do końca przez uſtawiczne ſumnienia gryzoty, tak dalece, że dniem y nocą jakby kto nad kárkiem ſtał y ſtrofował o złośći popełnioney y łaſce Pana BOGA utraconey: ey ſtan żyćia twego niebeśpieczny, BOG zagniewany, Prawa Jego zgwałcone, jeśli w tey dobie śmierć nieſpodźiana ćię zakroczy, zginieſz zapewnie, cóż po tobie będźie? y toć to jeſt: *kołatać do ſerca naſzego.* (*Apoc: 3.* ℣. 20.)

Wtòry: Czaſem też nieſpodźianie bądź z niebeśpieczeńſtwa, bądź z inney przyczyny BOG uprzedza grzeſznika, że ni ztąd ni z owąd myślić zacznie o niepewnym ſtanie zbawienia ſwego; co mi po wſzyſtkich korzyśćiach świata tego: co po pròżney chwale: co po gwałtownym, á prawie śiły niſzczącym ſtaraniu doczeſnym? nic z ſobą na tam ten świat nie wezmę, nie ſpytają śię tam o zyſki światowe, o politycznym zachowaniu przyjaźni ludzkiey, ale o zachowaniu Praw Boſkich. Y toć to jeſt: *napiſzczę wyprowadźić duſzę, y mòwić do ſerca jey.* (*Oſeæ 2.* ℣. 14.)

Trzeći:

Trzeći: Wielorakiemi dobrodźieystwy y wnętrzna duszy słodkośćią niekiedy nas wzywa, kiedy śię naprzykład przytrafia tak być wewnątrz rozweselonym, y uspokojonym, że człowiek gotow jest pogardzać wszystkiemi roskoszami, y myślić zacznie; o BOZE mòy! jak jest miley wdźięczniey y spokoyniey na duszy tobie służyć, aniżeli światu, czartu, y ćiału; tu dusza duchownych poćiech używa, y słodyczy darow twoich uczuwa, gdźież był rozum mòy, kiedym Ciebie BOGA mojego odważył śię obraźić? y toć to jest: *poćiągnąć duszę w powrózkach Adama, w więzach miłośći.* (*Oseæ* 11. ℣. 4.)

Czwarty: Czasem też nas BOG zawstydza, że śię płoniemy samì przed sobą przeszłego żyćia, á drugich dobremi przykładami nas pobudza: naprzykład, widźi kto abo słyszy młodźieniaszka wiekiem, rozumem, dostatkami, y krwią szlachetną kwitnącego, pięknie jak przystoi, służącego BOGU, oka wstydliwego, modlitwy gorącey, pokory znakomitey, czystośći Anjelskiey, jako to był S. Kaźimierz na pałacach Królewskich wielki Sługa Boży, y Błogosławiony dźiśieyszy w dźiećinnym wieku ANTONI de Amandula; á BOG na ten czas do serca natchnie, jako niegdyś S. AUGUSTYNOWI, *potuerunt hi & hæ cur non tu AUGUSTINE?* mogli ći y te delikatnieyśi za ćiebie urodzeniem żyćie dobre prowadźić, y dotrwać w nim do końca, czemuż nie ty AUGUSTYNIE? ktòry żebyś y przymnożył ostrośći żyćia, za trzećią część grzechow twoich nie odpokutujesz; czego śię lękasz żyć dobrze? czego thorzysz? zacznij tylko; y zwyćięż śię, á BOG Ci dopomoże. Y toć to jest *węgle żarzyste kłaść na głowę.* (*Prov:* 25. ℣. 22.)

Piąty

Piąty: Czaſem bojaźnią ognia piekielnego nieugaſzonego BOG grzeſznika aż do łez wzruſzy y przeſtraſzy, że zacznie drżeć, bledniec, lękać śię y mieſzać ſam w ſobie, bojąc śię aby śię tam nie doſtał, y myśląc z Izaiaſzem Prorokiem, *y ktoż może zmieſzkać z ogniem pożerającym?*(*Iſa*: 33.℣.14.)Ukłoćia igły w rękę nie znioſę, á będężli mogł znieść pożary wiekuiſte. Y toć to jeſt według Oycow SS. *głoſem gromu puſzczę poruſzyć.*

Szoſty: Pobudza czaſem do wytrwania w dobrym do końca przez utrapienia, choroby, nieſzczęśćia, upadki rożne, ktore dopuſzcza na człowieka, aby był poniżonym, á nieſpoſobnym do grzechu, oraz łaſki Pana BOGA nie utraćił. Y toć to jeſt: *Ciernim drogę zagrodźić aby śię wroćili:* o czym mowi Dawid S. Pſal: 106. *Clamaverunt ad Dominum cûm tribularentur*, wołali do Boga, gdy byli utrapieni; y AUGUSTYN S. *Non eſt tantũ miſericordia DEI vocantis, ſed & verberantis & flagellantis.*

Siodmy: Na oſtatek, wzywa naś częſto do życia dobrego y wytrwania w nim do końca przez rady Spowiednikow, y napominania Kaznodźiejow. Y toć to jeſt: *pieniem kura obudzić*, jako Piotr S. uſłyſzawſzy głos kura płakał rzewliwie za przeſtępſtwo.

Tych y innych w powołaniu łaſk Boſkich ſamiśćie wy doznali Chrześćianie w ten czas naybarźiey kiedy po grzechu dotkliwe wam ſumnienie nieznośne było: w ten czas, kiedyśćie nieprawość obrzydźiwſzy, ſłużbę Bożą y poprawę życia przedśię wźieli: w ten czas kiedy śmierći przypadkowey w ſtanie złym

oczewiste was ścigały znaki &c. Ale jeśliście ich usłuchali do szczegulney każdego zostawuję uwagi. Jak zaś onym B. ANTONI de Amandula acz grzechu nie znał, był posłuszny; życie Jego wyraźnie opisuje: na jedne bowiem wspomnienie obrazy Boskiey drżał prawie y bledniał, bojąc się występku naymnieyszego jako gadźiny jadowitey; prędzeyby (mogę mówić) twardy kroplą dżdżu zmiękczył kamień; prędzeyby codziennym ludzkim powiadaniem Lwa srogiego ugłaskał, rychleyby bystre rzek nurty zarzuconą tamą wstecz obrôcił, aniżeli od łaski Boskiey y powołania oney wszelkiemi wymyślnemi sposobami B. ANTONIEGO odwiodł y na grzech nakłonił. A jako żelazo za Magnesem, Magnes za pôłnocą wrodzonym jakimśi przywiązaniem nieprzymuszone dążą, tak B. ANTONI za natchnieniem naymnieyszym Ducha S. serca za głęboką ciała ochroną zdał się nieutrzymać, żeby przerywając uwiązane żył tamy, niemiało się wybić w gôrę za Stwôrcą swoim. Ktôra gorąca żądza podobania się BOGU to w nim sprawiła, że wszystkie rady Pisma S. do siebie obracał, jakby do niego jednego one się stosowały. Dla czego z każdego Zakonnika, á naybarźiey z S. Mikołaja z Tolentynu po ten czas żyjącego wzor przykładow jako pszczołka pracująca zbierał, y na siebie obyczaje świętego człowieka przeniosł. Y gdy we wszystkim woli Boskiey B. ANTONI de Amandula był posłuszny, jaką dusza Jego usprawiedliwiona odebrała w Niebie zapłatę z okazyi Beatyfikacyi teráźnieyszcy na ziemi od Kościoła S. po całym świecie ogłôszoney, obaczmy. Kiedy Aswerus Krôl chciał uczcić Mardocheusza Zydowina, kazał go na konia Krôlewskiego posadźić,

ſadźić, w Purpurę òblec, Koronę ná Głowę Jego włożyć, Berło mocy wielo-władney dać w rękę, y przedniemu z Panow pod nim kazał prowadźić konia wołając do wſzyſtkich ludźi: *Sic honorabitur, quemcumq; voluerit Rex honorare* (*Eſther*: 6. ℣. 9.) Z większą nieròwnie powagą ośięgła Niebo Duſza B. ANTONIEGO de Amandula, unośiły ją wielkie życia zaſługi y cnoty pod ſam Tron BOGA Wſzechmogącego: przynieśiono mu ſuknią pierwſzą chwały wieczney: *Cito proferte ſtolam primam* (*Luc*: 15. ℣. 22.) Dano mu ná rękę pierśćień poślubienia Dźiedźictwa Niebieſkiego *date annulum in manum ejus*. Chory Anjelſkie wdźięcznie wykrzykują; *Sic honorabitur, quemcumq; voluerit Rex honorare.* O Błogosławieńſtwo chwały wiekuiſtey, na jedne wſpomnienie twoje ſerce śię rozpływa od radośći! Widźiał duſzę Benedykta S. z wielką powagą wſtępującą do Nieba Mnich jeden, á gdy mu powiedźiano, *hæc eſt via, qua dilectus Domini Benedictus in Cœlum aſcendit*, ta jeſt droga, ktòrą ukochany Pańſki Benedykt do Nieba wſtąpił; aż z płaczu mało śię z światem nie pożegnał. Widźiał S. ANTONI Puſtelnik, S. Pawła Puſtelnika duſzę między chòrami Patryarchow, y Prorokow, cóż śię z nim ſtało? ten chyba opowie, kto Rayſkich ſkoſztował roſkoſzy. Widźiał Zakonnik naſz Franćiſzka S. duſzę w poſtaći Gwiazdy proſto do Nieba dążąca, aż od żalu wſtrzymać śię nie mògł, aby uſtawicznie nie wzdychał, ach Oyczyzno Niebieſka, Oyczyzno Niebieſka! y ktòżby mi dał ſkrzydła jako gołębicy? wylećiałbym wylećiał tą drogą za Oycem moim. Widźiał także jeden duſzę S. Ludwika Biſkupa Zakonu naſzego między Pannami, Apoſtołami, y Matką

Nayświętſzą MARYĄ Panną poſadzoną, y uſłyſzał głos do śiebie mòwiący: *Sic fiet ſervienti Domino in munditia & caſtitate*, tak śię ſtanie ſłużącemu Panu BOGU w niewinnośći y czyſtośći; aż na ſobie przenieść nie mògł, aby z myśli wypuśćił raz widźiane weſołośći. Jak śię ſtało innym Swiętym Pańſkim, tak śię ſtało y B. ANTONIEMU de Amandula. Ale czy ſtanie śię nam tak? BOG wie: jeſzcze nas dwie drogi obojętnie zbawienia czyli potępienia czekają; na ktòrą z nich przyidźiem, nie wiemy: z pierwſzey nie raz zbłądźiliśmy, na drugą nayczęśćiey wſtępujemy. Strach nas obeymuje uważając nieograniczone wiecznośći granice, ſprawiedliwych Sądow Boſkich niedośćigłe wyroki: Zginiemy ach zginiemy! jeśli powołaniu CHRYSTUSOWEMU nie będźiem powolni; oraz w dobrym żyćiu niedotrwamy do końca. W ſprawiedliwym lękaniu jeſzcze nas tylko ćieſzy nadźieja Męki Twojey Przenaydroższey CHRYSTE JEZU, ktòrąś za nas niewinnie ponioſł, y opieka Swiętych Pańſkich Patronow naſzych, ktòrą za nami u Majeſtatu Twego przekładają. Sprawże to Panie JEZU Stwòrco, Odkupićielu, y Sędźio naſz łaſką twoją, abyśmy za przyczyną Błogoſławionych Trzech Wyznawcow AUGUSTYNA Nowella, ANTONIEGO de Aquila, mianowićie ANTONIEGO de Amandula życie po Chrześćiańſku według Przykazań Twoich prowadźili, y do końca w łaſce twojey wytrwali, Amen.

KA-

KAZANIE

Trzećiego Dnia po Introdukcyi Trzech Błogosławionych Wyznawców AUGUSTYNA Nowella, ANTONIEGO de Amandula y ANTONIEGO de Aquila Zakonu AUGUSTYNA S. Pustelników w Kośćiele tegoż Zakonu. We Wtorek na cześć Błogosławionego ANTONIEGO ab Aquila rano na Summie

MIANE

Roku 1761. *Dnia* 9. *Czerwca*

Przez X. FELICYANA CYNKOWSKIEGO Zakonu S. Françiszka Minorum Conventualium *Kaznodźiei Konwentu Wileńskiego.*

Beati Servi. Błogosławieni Słudzy.

S. Łukasz w Rozdź: 12.

ZNać wielką pracę po sowitey zapłaćie, znać wielkie usługi Pańskich sług po nieporównaney nadgrodźie Niebieskich Błogosławieństw. *Beati Servi. Błogosławieni słudzy.* N. S. O! szczęśliważ to Boskich sług usługa! O bodayże każdy tak służył BOGU, aby w nadgrodę wysłużył sobie Niebo, które tak hoynie ubogaca sług swoich, że O-

nych

nych nad wszystkich ziemskich wynosi Panów, gdyż wybor w Ewangelii wyliczonych Błogosławieństw dostaje się nie Panom, ale sługom. *Błogosławieni słudzy*; Ponieważ nigdźie w Piśmie nie czytamy, aby gdźie wyrażono: *Błogosławieni Panowie*, nigdźie tak Duch Swięty nie pisze, dla tego podobno, że rzadkie na Pańskich Dworach godne Błogosławieństwa widźieć życie, rzadki Pan prawdźiwym CHRYSTUSA jest sługą, rzadki docześnie y wiecznie razem być może Błogosławionym. Cóż na to mówić, czego w Piśmie nie masz? mówić zaiste tak przynależy: że naywięksi tego świata Panowie naymnieyszymi BOGA sługami stać się powinni, aby byli Błogosławieni.

Przykład tey cnoty pokazują na sobie wielcy BOGA słudzy, których Niebo w niedawno przeszłych wiekach za miłych przywitało Gośći Apostolska Stolica w tych właśnie naszych czasach w Poczet Błogosławionych poczytała, y teraźnieysze dni Onym należytą, od Kośćioła pozwoloną w tey Boskiey Swiątnicy czynią Uroczystość: Błogosławieni mówię AUGUSTYN Novellus, ANTONI z Amanduli, y ANTONI Turryani; Bo jako Pierwszy z Nich Sycyliyskiego Monarchy Kanclerz, tak y drudzy Dway Pańską zacnego urodzenia po wagę na usługi BOGU przemienili, y za to jak w Niebie od BOGA, tak y na źiemi od CHRYSTUSOWEGO Namieśnika wiecznych Błogosławieńst za świątobliwe dźieła odebrali nadgrodę, o których bespiecznie mówić należy: *Błogosławieni słudzy*.

Wielkaż

Wielkaż To Twoja Ozdoba Prześwietny AUGUSTYNA S. Zakonie, ktory na Boſkiey chwały pomnożenie Tych Wielkich w cnotach Męzow, y na przykład Chrześciańſkiemu światu z pośrzodka śiebie wydajeſz. Na ktorego Prześwietnego Zakonu pomnożenie Zaſzczytow ja to mowić mogę: *że ubłogoſławił BOG Zakon Wielkiego AUGUSTYNA ſwymi ſługami.* Y ta będzie dalſzego Kazania materya na chwałę BOGA Wſzechmogącego, y na duchowny moich ſłuchaczow pożytek.

ZAſzczycały śię Ozdobą Patryarchow Staro-Zakonne wieki, kiedy od początku świata aż do przyiśćia Chryſtuſowego na świat, owi to pierwśi świątobliwośćią zaſzczyceni Mężowie, ktorzy iſtotną terazniey ſzych Zakonodawcow byli figurą, jako to Abraham, Izaak, Jakob, y inni ſami przez śię Boſki mocno utrzymowali honor. Jeżeliż Starego Zakonu wieki tak wybranymi ſłuſznie zaſzczycać śię mogli Mężami, coż dopiero o nowego Zakonu wiekach mowić trzeba? kiedy CHRYSTUS przez cztery tyśiące lat oczekiwany na świat przyſzedł Prawodawca? Na tych tedy Swiętey Wiary pierwiaſtkach zdumiewali śię Bożego Kośćioła nieprzyjaćiele, widząc gorliwych o Boſki honor ludźi, uważając pełnych Boſkiego Ducha Mężow, przypatrując śię nieuſtraſzonym nayokrutnieyſzymi mękami, ba y ſamą śmierćią Apoſtołom, ktorzy ſamey tylko Boſkiey Wſzechmocnośći przyzwoite czynili cuda, jako oczywiſtey Ewangeliczney Prawdy mamy w tym dowody. Zdumiewały śię y naſtępujących potym wiekow teyże CHRYSTUSA Wiary prześladowcy widząc podobnych Apoſtołom Mężow mądrośćią na-

pel-

pełnionych Doktorow, świątobliwośćią wsławionych Zakonodawcow? á osobliwie Roku od Narodzenia CHRYSTUSA 387, kiedy wybor cnot, światło Doktorow, pierwszym y poślednieyszym Zakonodawcom rowny Wielki AUGUSTYN prawdźiwą CHRYSTUSA przyjął Wiarę, y potym Pustelnicze prowadząc życie Zakonowi swemu dał początki. O jak wielką przeto Swiętemu Kośćiołowi sprawił poćiechę, jak wielki z dusz ludzkich uczynił Niebu pożytek! jak wiele BOGU przymnożył chwały! Uczynił to na źiemi słońce Doktorow AUGUSTYN, co sprawuje Xiężyc na Niebie; wyszedłszy albowiem z Manicheyskich ćiemnośći, stanął w pełni Boskiey chwały, na publicznym Chrześćiańskiego świata, y samego Nieba widoku, przepisawszy świętą Zakonną Regułę za porządną cnot swym Synom do Nieba drogę, aby tym utorowanym zbawiennymi postępkami gośćińcem spieszyli wybrani Synowie za Wielkim Oycem do Niebieskiey Oyczyzny. Jakoż idą tą drogą większym (iż tak rzekę) hurmem, aniżeli inszych Zakonow; Bo drogą od innych Zakono-dawcow utorowaną idą po jednemu, drogą zaś od AUGUSTYNA pokazaną po Trzech razem. Czemuż to? Spytaćie śię podobno ćiekawie? Bo godne Nieba Tomy Kśiąg AUGUSTYNA Swiętego głęboką á wyraźną o Przenayświętszey TROYCY zawieraiące naukę, zasłużyli na to: że wszystkie Trzy Boskie Osoby nadgradzając Oycowską Synom pracę po Trzech razem do Nieba przyimują, á przyjowszy chwałą z osobna każdego koronują; Wszyscy Trzey Niebieską odbieraią chwałę w nadgrodę prac dla BOGA, dla Wiary y dla Kośćioła na źiemi podjętych. Lubo zaś Trzech Błogosławionych

nych Wyznawcòw odprawująca śię w tey Boſkiey Swiątnicy Uroczyſtość należytym zdaje śię wyćiągać prawem po każdym z wezwanych na tę Ambonę Kaznodźiejòw, aby wſzyſtkich Trzech namienionych ſług Boſkich z świątobliwego żyćia,y z wybornych cnot onych wychwalali, jednak abym y ja o każdym z nich mòwił, nie mojey głowy to być ſądzę dźieło, w czym y krotki do mòwienia czas wyſtarczyć nie może. Nieomylnie tedy trzymając, że Dwòch pierwſzych cnoty doſkonalſza już przedemną ogłośiła wymowa, mnie poślednìemu wſpomnieć tylko przychodźi o Błogoſławionym ANTONIM Turryani, czyli ab Aquila nazwanym.

Prorokował niegdyś Dawid o cnotliwym y ſprawiedliwym człowieku w Pſalmie 91. mòwiąc: *Juſtùs ut palma florebit. Sprawiedliwy jak palma będźie kwitnął.* To proroctwo lubo w wielu Swiętych Pańſkich ſpełniło śię, śmiało jednak mòwić można: że śię dopełniło w teraznieyſzym nowo w Regeſtr Błogoſławionych wpiſanym ANTONIM Turryani,ktòry zakwitnął Medyolańſkiemu Państwu w Włoſkiey Ziemi wielu z śiebie Swiętych wydającey, gdy śię z cnotliwych urodźił Rodźicòw Turryanich,przyozdobił ſławną w tamtych krajach ſwoją Fámilią, Puſtelnikòw AUGUSTYNA Swiętego Zakon, przyozdobił (iż tak rzekę) Niebo, ſtawſzy śię onego wieczności Dźiedźicem za doczeſne na źiemi wypełnione cnoty, w ktòrych urodźiwſzy śię, wyraſtał z niemi razem, poſtępując z wielkiey coraz w większą doſkonałość, według ſłòw Pſalmiſty Pańſkięgo: *Ibunt de virtute in virtutem.* Podraſtał w lata, pomnażał śię oraz

w pobożnośći, ktòrą nadgradzał mu BOG pozwalając łaſki do uleczenia nieuleczonych ran, y ròżnych chorob ludźiom od lekarzow opuſzczonym. Zaczym jako coraz pomnażał śię w cnotach ANTONI, tak też coraz pomnażała śię nad nim Boſka łaſka, gdy mu już w latach y w przedźiwnych dźiełach wydoſkonalonemu wyznaczyła ſpoſob, przez ktòry od zdradliwego świata pod Zakonne ſchronił śię Puſtelnikòw ćienie, y przyjął Zakonodawcy AUGUSTYNA Regułę dla porządnego ſwego życia ſprawowania. Tuż dopiero na tey nieomylney doſkonałośći ſtanowſzy drodze, Boſkim rządząc śię Duchem pòſtępował w Zakonnym żyćiu tak, że we wſzyſtkich ſwych dźiełach prawdźiwym CHRYSTUSA pokazał śię Naśladowcą; ná ktòrego niby ſam CHRYSTUS ſkazując przez Jana Swiętego w Rozdź. 14. mòwi: *Opera, quæ ego facio, & ipſe faciet. Dźieła, ktòre ja czynię, y on czynić będźie.* Samemu albowiem BOGU przyzwoita jeſt przywròćić choremu zdrowie, to zaś przy Boſkiey pomocy czynił y ANTONI Turryáni, gdy obłożną trapionych ćhorobą, y już już konających cudem w momenćie doſkonałośćią zdrowia ćieſzył. Aby zaś w tym Jego niewydała śię świątobliwość, czynił to pod pretextem lekarſtwa; co śię dla cnot Jego cudownym ſtawało ſpoſobem. Więcey powiem: gdy ANTONI przez uſtawiczne około zbawienia duſz ludzkich prace na śiłach zwątlony chorych odwiedzać nie mògł, przepiſane od niego recepty tenże ſam cudownie ſprawowały ſkutek.

Zá zwyczay

Za zwyczay *ſłuchacze* każda cnota ſwoich zwykła mieć prześladowcow. Nie był od tego wolny y ſam wybor y Sprawca cnot CHRYSTUS Zbawićiel naſz. Nie byli y Błogoſławionego ANTONIEGO cnoty bez prześladowania, powſtawali bowiem przećiwni Jego pobożnośći nieprzyjaćiele, y zayrząc mu od BOGA daney w leczeniu chorych łaſki chytrze zmòwiwſzy śię, już już na żyćie Jego zdradliwe czynili zaſadzki, gdyby cudowna w ANTONIM moc Boſka onego od nieprzyjaćioł nie ukryła. Ale cóż ja mam mòwić o cudownych y niewymòwnych ANTONIEGO dźiełach? Niech mòwią Włoſkie, Hiſzpańſkie, y Francuzkie Pańſtwa, ktòre zwiedźiwſzy ANTONI jednym Swiętego Krzyża znakiem wſzelkie od ludźi odpędzał choroby, barźiey ubogim y opuſzczonym ſłużąc, niżeli bogatym; á jeżeli y tych podeymował śię leczyć choroby, nie inną chćiał za to brać nadgrodę, tylko aby hoyne na ſzpitale y Kośćioły czynili jałmużny, y inne miłośierdźia dźieła. Nie byłby tak przedźiwnym w ſwych ſprawach ANTONI, gdyby tylu cnot nie był Dźiedźicem, ktòremi innym Swiętym ròwniał śię nieomylnie. Ogniſta ku BOGU miłość porownywała ANTONIEGO Serafinom, nienaruſzona czyſtość wſzyſtkim Anjołom, gorliwość Ducha Apoſtołom, ćichość, pokora, y ćierpliwość wſzyſtkim Swiętym; a naybarźiey dobrowolne męczeńſtwo lubo nie na ćiele, to na umyśle, prawdźiwym onego czyniło Męczennikiem, ponieważ wſzyſtkie Jego te były żądze, aby Krew dla CHRYSTUSA wylał. Czego że z Tyrańſkiey ręki według niedośćigłych Boſkich wyroków otrzymać nie mògł, właſna więc ręka tak ćięſzkie zadawała mu udręczenie, iż gdyby kto

widźiał, rzekłby niêomylnie, iż kto inny nad nim swego dokazywał okrućieństwa.

Z Tych tedy Wielkich Sług Boskich Wyznawców CHRYSTUSOWYCH pobożnych Pustelników, nauką, pobożnośćią, cnotami, y prawie Anjelskim przyozdobionych y zaszczyconych żyćiem, gdy śię ćieszy Niebo, tryumfuje CHRYSTUSA Kośćioł, y Onemi zászczyca śię Prześwietny Wielkiego AUGUSTYNA Zakon, nam także N. S. ćieszyć śię potrzeba, ktòrzy onych w teraźnieyszych dniach początki uroczystośći obchodźiemy, albowiem przybyło nam przed BOGIEM Patronow y Przyczyńcow.

Przy pierwszey tedy Wielkich przed BOGIEM naszych Zastępców uroczystośći, niech pierwszy naszey pobożnośći ku nim będźie affekt, polecając im strapionego Kròlestwa naszego pokoy, rządy, y obronę, polecając tuteyszego Miasta opiekę, polecając na ostatek ćiała y dusz naszych Onym straż.

O Wielcy CHRYSTUSA Wyznawcy! O wierni naśi Patronowie! mieyćież nas w twojey opiece teraz y przy śmierći, áby z waszey nad nami obrony wieczna była BOGU chwała, wieczny wam załzczyt, wieczne nam zbawienie, AMEN.

KAZA-

KAZANIE
OSTATNIE

Pod czas Introdukcyi Trzech Błogosławionych Zakonu Swiętego AUGUSTYNA, AUGUSTYNA NOWELLA, ANTONIEGO z *Amanduli* y ANTONIEGO TURRYANI, nazwanego *ab Aquila*,

Roku 1761. *Dnia* 9. *Czerwca w Wilnie*

MIANE

Przez X. MICHAŁA SZULCA Societatis JESU, *Ph. D. Ordynaryinego w Kościele S. Jana Kaznodźieję.*

Ego noviſſimus evigilavi & quaſi qui colligit acinos poſt vindemiatores. *Eccl:* 33.

Ja nayposlednieyſzy ocućiłem śię y jako ten który zbiera winne jagody po tych co wino zebrali.

PRzyznam śię wam *Słuchacze moi*, żem śię długo z ſobą biedźił, myśląc o dźiśieyſzym Kazaniu: powielekroć albowiem tak rzekłem do śiebie: nie wiem, coby mi, któremu to nabożeńſtwo kończyć kazano, barźiey przyſtało? czy mówić? czyli milczeć? Abym miał milczeć niezdało mi śię w BOGU moim, gdyż tego y czaſu ninieyſzego okoliczność y wyra-

wyraźny Kaznodźiei Pańſkiego, zakazuje wyrok, ktòrym chce, abyśmy Męże chwalebne y Błogoſławione wychwalali: *Laudemus Viros glorioſos Eccl*: 44. Jakoż, ſądząc rozumnie, jak tych proſzę zamilczeć, ktòrzy BOGU wiary, Kośćiołowi wierności, Wierze ſtatku, Zakonowi doſkonałośći, bliźniemu uſługi, aż do zgonu życia dotrzymawſzy, już y chwałę od BOGA nieśmiertelną, y ſławę od ludźi mają należytą. Do mòwienia zaś mi wſtręt czyni nie zdolność moja arcy-dobrze mnie znajoma ile, że nayposlednieyſzy z mową mam ſtanąć na tym mieyſcu, na ktòrym przez trzy dni z należytą Błogoſławionych Pańſkich pochwałą ſtawali Kaznodźieje, y wyſoką nauką zaleceni y wyborem ſłòw zaſzczyceni, y mocą w dowodach znakomići. Jaż naymnieyſzy ze wſzech miar nayniegodnieyſzy po tak zacnych y godnych, mądrych y świątobliwych Mężach, mam chwaląc kończyć, czyli kończąc chwalić Błogoſławionych Pańſkich, ktòrych chwała z czaſem nie uſtawa, y ktòrych wieki będą chwalić bez końca? Rady ſobie dać nie mogąc, zadumiały y niby żaląc śię rzekłem: *Ego noviſſimus evigilavi &c. Ja nayposlednieyſzy* niby ze ſnu jakiego mając myśli zamieſzane *ocućiłem śię, y jako ten, ktòry zbiera winne iagody po tych, co wino zebrali.* Zle ze mnie, gdybym wiedźiał, że ku czći chwalebnych za życia w cudach, y cudownych po śmierći w chwale (Błogoſławionych mianuję AUGUSTYNA NOWELLa, ANTONIEGO z Amanduli, y ANTONIEGO TURRIANI lub *ab Aquila*, Wyznawcòw Zakonu Swiętego AUGUSTYNA) gdybym wiedźiał mòwię, że ku czći tych Błogoſławionych godnie mòwić potrafię, y myśli y pracy, y pierśi y głoſu nie żałowałbym. Tak

gdym

gdym śię z sobą passował, nie wiedząc co czynić, zdało mi śię, jakbym słyszał wewnątrz do mnie mowiącego: o co śię troszczesz Kaznodźiejo? trudność masz z strony twojey w chwaleniu Błogosławionych Pańskich? jeżeliś niezdolny y z śiebie nic nie możesz? jako sam sądźisz, weź Ich życie, czytay; z żyćia zbierz uczynki, w uczynkach uważ doskonałość, a tak niech Ich własnеż Ich życie głośi bez końca? Prawda, rzekłem ja, jak grzechy swe mają usta, ktòre grzesznych potępiają, tak cnoty swe mają języki, ktòre cnotliwych wychwalają, *zdanie jest Swiętego Hieronyma.* Ale co przećie z Ich żyćia w szczegulnośći ma być chwały początkiem? to, przez co w Poczet Błogosławionych przyszli. Còż takiego? znaczne są stopnie, jakie stopnie? czytay Pismo święte, ktòre o jednym z Błogosławionych mòwi: *Assensiones in corde disposuit; Psal: 83. Rozłożył wstępowania w sercu swoim.* Ktòreż te są wstępy, lub wstępowania w sercach Błogosławionych? Hugo Kardynał z Pism swoich tak mię objaśnił: *Trzy osobliwe mają stopnie ludźie Swięći do Nieba. Pierwszy jest, światłem y dobrami jego gardźić; Drugi, żyć dobrze; Trzeći, przez głęboką kontemplacyą w BOGU spoczywać; in prolog: ad Eccl:* To w myśli odebrawszy, gdym zmiarkował życie dźiśieyszych Trzech Wyznawcòw, to z Ich żyćia, na Ich pochwałę, wam wytłumaczyć postanowiłem: Błogosławieni Ci, światłem gardźili; Błogosławieni Ci dobrze żyli; Błogosławieni Ci w BOGU przez głęboką kontemplacyą spoczywali: Wzgarda świata Ich BOGU miłemi, życie dobre Ich Nieba godnemi, spoczywanie w BOGU Ich wiecznie szczęśliwemi uczyniło.

Wzgárda świata, życie dobre, ſpoczywanie w BOGU, ſą to trzy ſtopnie, przez które dźiśieyśi Wyznáwcy w Poczet Błogoſławionych przyſzli; też ſame będą trzy punkta na Ich ſzczegulnie w dalſzey mowie wychwalenie, ku więkſzey czći y chwale po wſzyſtkie wieki BOGA w ſwych Błogoſławionych chwalebnego, *Ad Majorem DEI Gloriam.*

CZĘSC PIERWSZA.

ZAden z nas o tym nie wątpi, iż jak Niebo dla nas, nas dla Nieba BOG dobrotliwy ſtworzył, tak tenże BOG dobrotliwy dla doſtąpienia Nieba dał nam tyle ſtopniow, ile śrzodkow zbawiennych liczemy. Stopniem do Nieba ſą Chrześćiańſkie ćnoty, pobożność, wſtrzemięźliwość, życia przykładność. Stopniem do Nieba jeſt nie leniwa dla całośći wiary, dla obrony Kośćioła, dla zbawienia duſz ludzkich podjęła praca. Stopniem do Nieba ſą y uczynki miłośierne, rozmaite ućiſki, prześladowania, nieſzczęśćia y przypadki: ſłowem mówiąc: *Si vis ad vitam ingredi ſerve mandata:* mòwi CHRYSTUS *Matt:* 19. *Jeśli chceſz wniść do żywota, choway Przykazania.* Te y tym podobne prawdy jak pewnemi ſą śrzodkami, przez które do BOGA dążemy, tak nieomylnemi ſą ſtopniami, przez które trafić do Nieba możemy. Atoli jednak wzgarda świata y dobr doczeſnych jak jeſt początkiem y fundamentem doſkonałośći Chrześćiańſkiey, tak jeſt naypierwſzym naywyżſzym, y naybliżſzym do ośiągnienia Nieba ſtopniem; przez inne śrzodki dążyć do Nieba możemy, przez wzgardę świata trafić do

Nieba

Nieba muśiemy; tyle albowiem, iż tak rzekę, do Nieba liczemy krokow, ile Ich do odstąpienia od świata y dòbr jego czyniemy, y im dalszemi jesteśmy od świata y dòbr doczesnych, tym bliższemi żyjemy BOGU, y dobrom wiecznym. Na wasz rozsądek tę prawdę zdaję *Słuchacze moi*, uważćie tylko, á uważając sądzćie y mòwćie jako ludźie rozumni: jak ten ma drogą cnot świętych y Przykazań Boskich postępować, ktòry śię, nie prawem, nie Ewangelią, nie sumnieniem y prawdą, ale maxymami światowemi, ale regułami rządźi nierozumnemi? izali może ten, (nie mòwię obcować z BOGIEM w Niebie) ale czy może ten myślić o BOGU y o Niebie, ktòry cały w światowych zanurzony leży marnośćiach? Jak ogień z wodą, (mòwićie) jak światło z ćiemnośćiami razem nigdy nie stoi; jak jednym okiem patrzyć na Niebo, drugim na źięmie nie możemy, tak BOG z światem, świat z BOGIEM, źięmia z Niebem, Niebo z źięmią zgodzić śię żadną miarą nie może. Tak mòwi Bernard S. *Impossibile est ut præsentibus quis teneatur bonis & futuris*, rzecz niepodobna aby śię ten, ktòry śię kocha w dobrach doczesnych mògł spodźiewać wiecznych.

Wiedząc y poymując doskonale tę prawdę dźiśieyśi Błogosławieni Wyznawcy wszelkie, ktòreby Im do wiecznego Błogosławieństwa być mogły przeszkodą, trudności zwyćiężywszy, z dziwną radośćią, z niepojętym serca ukontentowaniem, z statkiem niezwyćiężonym od światowych zabaw, na duchowne rozmyślania, od świata do Zakonu, od ludźi udali śię do BOGA. Trzeba było wszystko porzućić, krewnych zapomnieć, obco-

wać tylko z BOGIEM; wszystko porzućili, krewnych zapomnieli, obcowali tylko z BOGIEM Ci Błogosławieni. Trzeba było żyć ubogo, żyć w osobności, nie żyć między ludzmi; żyli ubogo, żyli w osobności, nie żyli między ludzmi Ci Błogosławieni. Trzeba było dla BOGA y Nieba, żywo pogrześć się w cieniach śmierći, grzebli śię żywych w ćiemnośćiach żyćia ukrytego y Zakonnego Ci Błogosławieni. Błogosławiony AUGUSTYN NOWELLUS Sycylią, Błogosławiony ANTONI z Amanduli Margrabstwo Ankonitańskie, Błogosławiony ANTONI TURRIANI Powiat opuśćił Akwileyski. Błogosławiony AUGUSTYN gardźił Hrabstwem, y Kanclerstwem; Błogosławiony ANTONI z Amanduli porzućił Dom y Rodźice, Błogosławiony TURRYANI lekce ważył sławę y imię. Błogosławiony AUGUSTYN wyzuł śię z godnośći y tytułow. Błogosławiony z Amanduli odstąpił wszelkich nadźiei. Błogosławiony TURRYANI przyjął na śię wzgardę y podłość. Pierwszy za mądrość, prostotę; Drugi za bogactwa ubostwo; Trzeći za chwałę, podłe obrał usługi. O wzgardo rzeczy doczesnych! jak ćię ludźie święći poważają. Oby ćię ludźie światowi znali! jak jesteś chwalebna, jak jesteś miła, jak jesteś pożyteczna! Albośćie o Błogosławieni Pańscy bespiecznie iść za światem nie mogli? mogliśmy; Rodźicow mieliśmy zacnych, godnych, y u świata wźiętych. Wszak przy was była nadźieja honorow y godnośći? przy nas; bo nas BOG dźiwnie z osobliwey dobroći swojey uszlachćił. Mielibyśćie u wszystkich szacunek osobliwy, miłość powszechną? mielibyśmy; bo łaska Boska była wszędy z nami. Z tym wszystkim (o łasko BOGA mojego jako jesteś dźiwna!

jako

jako jesteś dźielna, w sługach Boskich) wiedząc Ci Błogosławieni jak świat w rozsądkach swoich jest niesprawiedliwy, w nadgrodach niepewny, w obietnicach fałszywy, w postępkach niemający porządku;wiedząc mòwię, że chwała świata jest obłuda, miłość oszukaniem, nadźieja zgubą; że szczęśćie jego jest, y krotkie y zawodzące; że częstokroć godność jego prędzey odchodźi, niż przychodźi; wiedząc mòwię Ci Błogosławieni o tym, sercem y całą wolą do BOGA przylgnowszy, światu y wszelkim jego obietnicom służbę wypowiedźieli, żadney rzeczy, ktòraby zmysły kontentować od BOGA odwodźić, w zbawieniu zawodźić mogła, sobie niezostawiwszy. O Błogosławieni Pańscy! czy śię tego po was świat spodźiewał? BOG tego po nas wyćiągał. Dźiedźictwa obszernego odstępujećie? odstępujemy: BOG nasza nadźieja, BOG nasze bogactwa, BOG nasze dźiedźictwo, BOG nasza poćiecha, BOG nasze ukontentowanie (ta była Błogosławionych codzienna protestacya) Czegoż nam pilniey szukać? czego nam więcey chćieć y pragnąć? O co śię nam barźiey y uśilniey starać? jakobyśmy wiernemi aż do zgonu żyćia byli sługami Boskimi. Swiat wiele od nas wyćiąga, ale mało obiecuje; BOG od nas mało żąda, ale wiele daje; Swiat nas tym, co obiecuje, nie kontentuje, BOG nas tym, co daje zupełnie nasyca; świat nas kontentując, nie długo ćieszy; BOG nas nasycając doskonałe uszczęśliwia. Zegnamy ćię o świećie! żegnamy was honory y godnośći! służćie komu chcećie bogactwa y dostatki! BOG nasza godność, BOG nasze dostatki, BOG nasze dźiedźictwo, BOG nasza poćiecha, BOG nasze ukontentowanie, BOG nam wszystko.

O mężny y dźiwny w opuszczeniu wszystkiego dla BOGA statku! O Błogosławieni Boscy! *Quibus vos ego laudibus offeram?* Jakiemi ja was słowy z tey miary godnie wychwalę? Idźcież, idźcie dokąd was świątobliwe żądze prowadzą; od światowych zabaw na rozmyślania duchowne od świata do Zakonu, od ludźi do BOGA. My *Słuchacze moi* idzmy za nimi do drugiey Części Kazania, á przypatrzmy śię Ich życiu.

CZĘSC DRUGA.

POrzućiwszy wszystko y wszystkim wzgardźiwszy Ci Trzey Błogosławieni tym śię bynaymniey nie kontentowali, ale śię wszelką usilnośćią starali, aby Ich żyćie było dobre y doskonałe. Zyli za tym Ci Błogosławieni według BOGA, prawdy y ustaw Zakonnych. Zyli mòwię według BOGA prawdy y ustaw Zakonnych, bo wszelkich cnot y cudow byli pełni. Ktòraż proszę jest cnota, ktòraby Ci Błogosławieni przed Niebem y światem nie jaśnieli? precz obłudo! Ja to szczyrze mòwię, iż co moment Ich życia, to cnota była osobliwa; co cnota to cud niezwyczayny; co cud, to obfite na chwałę wiekuistą było zasług zebranie. Wiara Ich była żywa y stateczna, radźiei rozumna y mocna miłość Boska doskonała, ćierpliwość cudowna, woli własney do woli Boskiey stosowanie śię zupełne, mądrość z świątobliwośćią, czystość ćiała z niewinnośćią sumnienia dźiwnie złączona, ubòstwo szczere, że śię nietylko z dòbr wszelkich, ale y z śiebie samych wyzuli, posłuszeństwo prętkie, pokora głęboka, dobroć y łaskawość ku wszystkim przedźiwna, przykładna we wszystkim skromność, y skromna

we

we wszystkim przykładność dziwnie Ich Niebu y światu zaleciła. Lecz co ja mówię? kto Ich wszystkie zliczy cnoty? rzecz krotko wyrażam: żyli we wszystkim Ci Błogosławieni BOGU, żyli we wszystkim Ci Błogosławieni ludźiom; żyli BOGU w pobożnośći, żyli ludźiom w uczynnośći; pobożność Ich przed BOGIEM była uczynna, uczynność Ich przed ludzmi była pobożna, tak dalece, iż w całym Ich żyćiu y zli y dobrzy mieli co do naśladowania, nic do posądzania. Co tak objaśniam: w całym żyćiu swoim Ci Błogosławieni nad BOGA y wielkość Jego nic barźiey nie poważali; y niechwalebnyż to przykład poważania nad wszystko godnośći Boskiey dla znieważającym BOGA? W całym żyćiu swoim Ci Błogosławieni pokorne, a ustawiczne za dobrodźieystwa BOGU czynili dźięki; y niepięknyż to wzor wdźięcznośći za łaski od BOGA wźięte dla niewdźięcznych? w całym żyćiu swoim Ci Błogosławieni BOGA bojąc się zbawiennie, BOGA nad wszystko kochali; y niedobryż to wizerunek bojaźni Bożey dla zuchwałych? miłośći Boskiey dla wszystkich? Ale te są powszechne Ich żyćia pochwały. Mowmy nieco w szczegulnośći na pochwałę z Nich każdego. Błogosławiony AUGUSTYN (słowy mowię zyćia Jego) wszystkie swe dobra na ubogie rozdawszy, mądrość głęboką utaiwszy, á tak Zakonną Sukienkę przyjąwszy, nim Jego mądrość y pobożność światu cudownie objawiona była, w podłych, niskich, y od wielu wzgardzonych (o z jaką ochotą!) ćwiczył się usługach. Błogosławiony z *Amanduli* barźiey się kochając w pobożnośći, niż w naukach, między innemi cnotami miłośćią osobliwie Boską, oraz czystośćią duszy y ćiała jaśniał. Błogo-

sławio-

ſławiony TURRYANI cały śię na chorych wylał, opuſzczonych albowiem od lekarzow uzdrawiając, żadney od nich nie wyćiągał nadgrody, tylko aby przyſzedłſzy do zdrowia świątowe życie albo w Zakonne albo w Chrześćiańſkie odmienili. Patrzćież! niedźiwne tych Błogosławionych w życiu były postępki? Błogosławiony AUGUSTYN za cudownym mądrości y pobożności Jego objawieniem, na Kapłańską dostoyność poświęcony, mając ofiarowane ſobie godności Biſkupie, ich nie przyjął; wolał z Braćią Zakonną (ach z jaką ſerca poćiechą) na puſzczy Seneńſkiey żyć w oſobności. O tym nie mówię z jaką Ducha gorliwośćią, z jaką ſerca gorącośćią święte ofiary ſprawował. Błogosławiony z *Amanduli* wſzystko we wſzystkim stało śię ludźiom; ſmutnych ćieſzył, ubogich wſpomagał, jednym dżdże, drugim pogodę podług potrzeby czaſu u BOGA upraſzał. Błogosławiony TURRYANI oddawſzy śię na uſługi chorym, od znaku Krzyża Swiętego, od pokuty świętey, y godnego przyjęćia Nayświętſzego SAKRAMENTU ich leczyć zaczynał. Uważayćież! nie piękneż? nieprzykładne tych Błogosławionych w życiu były cnoty? Błogosławiony AUGUSTYN ułomnym moc, głuchym słuch, słabym zdrowie, zmarłym życie przywracał; Błogosławionego z *Amanduli* powracającego z Tolentynu do Amandulańſkiego Klaſztoru bez wſzelkiey pomocy ludzkiey ſame dzwony witały; Błogosławiony TURRYANI Boſką opieką uzbrojony, śrzodkiem między zaboycami, czyniącemi nań zaſadzkę na zabićie, niewidźiany przeſzedł bez ſzwanku życia. O jakie tych Błogosławionych! jak święte y doſkonałe było życie! Pierwſzego wychwalają naywyżſze y nay-

nayświętſze KośćiołaCHRYSTUSOWEGO Głowy MIKOŁAY IV, CELESTYN V, BONIFACY VIII, z ktòrych od oſtatniego Poſelſki do Seneńczykow urząd przez lat dwadźieśćia chwalebnie ſprawował. Drugiego od czaſow pamięćią niezaśiągnionych *w Amanduli* czczą nabożeńſtwa y święte ofiary na tym mieyſcu, na ktòrym ćiało Jego dotąd nieſkażone zoſtaje. Trzećiego godnie y zgodnie wynaſzają Włochy, Francya, Hiſzpania, Kompoſtella, kędy bywał, wſzelkie odpędzając zarazy. Ale ſtòy języku! *Słuchacze moi* Jaż mam być doſtatecznym Opowiadaczem cnot y cudow tych Błogoſławionych, ktòrych wieki czćić y chwalić będą bez końca? nie rozumieycie, abym tak miał być płochy; znam śię do niezdolnośći moiey jakom w zwyż namieniał. To tylko moje jeſt przedśięwźięćie, abym wam przez to, com do tych czas mòwił, pokazał ſtopnie, przez ktòre w Poczet Błogoſławionych dźiśieyśi Wyznawcy przyſzli; to jeſt, iż y światem gardźili, y dobrze żyli, y (co już krótko rozważmy) w BOGU przez uſtawiczną kontemplacyą ſpoczywali.

CZĘSC TRZECIA.

DO niczego Ci Trzey Błogoſławieni w świećie nie mieli przywiązania; żyli podług BOGA, prawdy y uſtaw Zakonnych, bo byli cnot y cudow pełni, jakośmy ſłyſzeli, więc myślić zawſze o BOGU oraz przez głęboką kontemplacyą w BOGU ſpoczywać koniecznie muśieli. Ta Ich codźienna była uśilność, ta jedyna chwała, y ukontentowanie, że śię z Nich każdy

żdy na wzòr Joba wszystkiemi serca y duszy chęćiami, całą woli śiłą Nieba chwytał, y myślą z BOGIEM ustawicznie złączoną niejako wieszał na Niebie, *Suspendium elegit anima mea Job: 7.* Ciałami byli na źiemi, duszami byli w Niebie. O BOZE! Stwòrco nasz dobrotliwy! przez Ciebie my żyjemy, bez Ciebie my umieramy, ktòry jesteś Panem życia y śmierći! nim z Tobą y w Tobie w Kròlestwie Twoim żyć y mieszkać będźiemy, bądźże teraz w umyśle, bądź w uśćiech, bądź w uszach, bądź á pamięći, y wszelkich sprawach naszych! bądź z nami, przy nas, y w nas wszędy y zawsze o BOZE jedyne żyćie nasze! *concupiscit & deficit anima* żąda y ustaje dusza nasza wspomniawszy na Cię. Ach kiedyż przyidźiemy! kiedy Cię oglądamy? kiedy zupełnie z Oblicza Twego nasyceni będźiemy? Ach kiedy y ty przyidźiesz? kiedy śię nam ukażesz o radośći nasza wieckuista, o światłośći nasza przedwieczna? Te były w żyćiu całym tych Błogosławionych żądze. Y cóż za dźiw *Słuchacze moi*, że po rostaniu śię duszy z ćiałem Ci Błogosławieni bez ćięszkośći y wszelkiego ćiężaru wyszli na wolność Synow Boskich? kiedy sercem, afektem, myślą y wszystkiemi duszy śiłami w BOGU swoim tak byli zanurzeni. Prawdę ma Proroctwo twoje Izaiaszu Proroku, ktòreś czynił o sprawiedliwych, iż wezmą skrzydła jak Orły wylatywać będą á nieustana; *assument pennas ut aquilæ, volabunt & non deficient* to jest, iż sprawiedliwi y wierni sludzy Boscy oderwawszy śię sercem y wolą od świata, á całą duszą przylgnowszy do BOGA wspinać śię będą w gòrę ku Niebu. To Proroctwo twoje o Swięty Proroku sprawdźiło śię na dźiśieyszych Błogosławionych, kiedy wzgardą świata y życiem

ćiem

ćiem dobrym niby dwiema ſkrzydłami, wyniożſzy śię nad źięmię y źiemſkie okazałośći ku Niebu, mile w BOGU ſpoczywali. Zyjemy my; już nie my, ale żyje w nas CHRYSTUS, żyje JEZUS, żyje w nas BOG y Zbawićiel naſz. O żyćie takie! jako jeſteś ſłodkie? jako jeſteś wdźięczne! jako jeſteś pożądane? O duſzo jako jeſtes błogoſławiona w ćiele jeſzcze zoſtająca! ktòra niźiny opuſzczaſz, á tak wyſoko lećiſz! O jak ſzczęśliwy ten umyſł, ktòry mieſzkanie ſwoje na tak wyſokich zakłada mieyſcach, y z wyſokośći niby z ſkał jakich orlim wzrokiem na ſłońce ſprawiedliwośći patrzy! duſznemi oczyma, ſerdeczną żądzą, uſtawicznie na BOGA poglądać: á możeſz być co pięknieyſzego? ſpoſobem dźiwnym, ſpoſobem prawie cudownym niewidomie zawſze widźieć niewidomego, w ktòrym wſzelka piękność, wſzelka dobroć, wſzelka jeſt ſłodycz; á możeſz być co wdźięcznieyſzego? Winſzuję wam o Błogoſławieni Pańſcy tego ſzczęśćia, tego błogoſławieńſtwa, tey ſłodyczy! Swiatem gardźiliśćie, dobrze żyliśćie, oraz w BOGU przez uſtawiczną kontemplacyą ſpoczywaliśćie; żaden z nas o tym nie wątpi. Wzgarda świata was BOGU miłemi, żyćie dobre was Nieba godnemi, ſpoczywanie w BOGU was wiecznie ſzczęśliwemi uczyniło; prawda jeſt nad ſłońce jaśnieyſza. Co za tym idźie, iż wzgarda świata, żyćie dobre, y ſpoczywanie w BOGU, waſze były ſtopnie, przez ktòre w Poczet Błogoſławionych przyſzliśćie, na to wſzyſcy zezwalamy. Cieſzże śię o Ś. AUGUSTYNIE, z tak doſkonałych Synow! Raduyćie śię Braćia tego Prześwietnego Zakonu z tak Swiętych Braći! Weſelćie śię wſzyſcy z tak zacnych Patronow, ktòrzyśćie śię do dźi-

P śieyſzey

śieyſzey Uroczyſtości, czy to przez łaſkawą przytomność, czy przez Pańſką ſzczodrobliwość, czy na koniec przez Chrześćiańſką pobożność przyłożyli: Zaſługa waſza przed BOGIEM jeſt pewna; ſkutek prozb waſzych będźie pomyślny; nadgroda was czeka nieomylna. To gdy wam przyrzekam, idę z pokorną do was ſupliką o Błogoſławieni Pańſcy ; żyliśćie na świećie dla naſzego przykładu; żyjećie w Niebie dla naſzego ratunku: Mieyćież nas tu przytomnych, mieyćie całe Miaſto tuteyſze w waſzey opiece. Wzbudzayćie nas wſzyſtkich do wzgardy świata, do żyćia dobrego, do codźiennego o BOGU myślenia, abyśmy za waſzym przykładem przez wzgardę świata, przez żyćie dobre, przez codźienne o BOGU myślenie na Niebo zaſłużywſzy, tak w Niebie chwałę dawali BOGU za naſze zbawienie, jak ją teraz z dźiękczynieniem dajemy za waſze uwielbienie, AMEN.

Ad
M. D. Gloriam.

45
16
4

65

4, 15,
5 15
2 6
1 6

13 6

40 adamar 46 20
12 galon
4 mezejrus
4 galonel
6 robota
16 6 odtory

67 21

65
15

82 6
46

36